W poradni nie chcą narzuconej dyrektorki

Strona 5

Mały Jarosław na świat przyszedł w samochodzie

Strona 6

tygodnik

15 VIII 2026 r.
nr 33 (1353)
cena 4,10 zł
(w tym VAT 5%)

ISSN 1507-1049, INDEKS 325597

Obserwator Lokalny

Kobieta trzy razy ugodzona nożem

To miało być spokojne popołudnie i wieczór. Gdy już zakończył się osiedlowy piknik zamaskowani napastnicy podbiegli do jednej z grup i mocno pobili mężczyznę. A próbującą temu zapobiec kobietę trzy razy ranili nożem. Policja jak dotąd nie ustaliła sprawców bandyckiego napadu.

Strona 17



Policja podczas poszukiwania śladów na osiedlu.

Cudem uniknął śmierci na torach

Strona 4

Milionerów mamy coraz mniej

Strona 7

Wrze w Koalicji Obywatelskiej. Zabronili im korzystać z nazwy

Strona 8

Melodie przetrwały w pamięci dziadka. On ocala je od zapomnienia

Strona 21

Reklama

JUBILER ALEKSANDER KRASZKIEWICZ
www.bizuteriadebica.pl I sklep@bizuteriadebica.pl; tel. 600 801 354

- 20% na biżuterię z diamentami



- 20% na obrączki złote



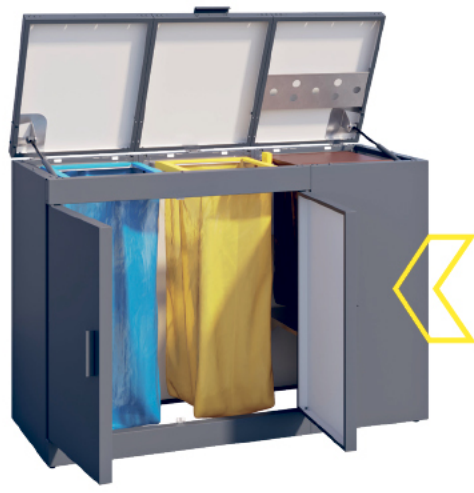
Marzysz o niepowtarzalnej biżuterii, a może chcesz sprezentować bliskiej Ci osobie naszyjnik, bransoletkę, pierścionek lub kolczyki, które będą mieć symboliczne znaczenie?

Wspólnie możemy zaprojektować unikatowy wzór, zgodnie z Twoją wizją.

Zapraszamy do sklepów w Dębicy:
ul. Słowackiego 2; tel. 14 676 05 15
ul. Kolejowa 29; tel. 696 322 076
ul. Krakowska 75; 14 670 06 16

Producent: darco

SORTuj.
To proste!



Pojemniki i akcesoria
do segregacji odpadów
kup na: sort-shop.pl



MANUFAKTURA ZDROWIA
STOMATOLOGIA | REHABILITACJA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA | IMPLANTOLOGIA | ORTODONCJA
Ul. Piłsudskiego 10
Dębica
tel. 666 462 111
tel. 666 744 999

ISSN 1507-1049 33
9 771507 104614
Numer w sprzedaży do: 17.08.2026

eprasa.pl f470dc8b9e

Komentarz

To nie jest miejsce na eksperymenty



GRZEGORZ KRÓL

Trudno zrozumieć sytuację, w której zespół specjalistów wskazuje osobę, którą zna, z którą pracuje od lat i której kompetencje oraz przygotowanie do pełnienia funkcji nie budzą wątpliwości, a mimo to pojawia się pomysł powierzenia kierowania placówką osobie z zewnątrz, nieposiadającej doświadczenia w pracy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Piszę o tym na stronie 5.

Tu nie chodzi o zwykłą szkołę czy urząd, lecz o miejsce, które każdego dnia podejmuje decyzje mające bezpośredni wpływ na dzieci wymagające wsparcia. Ta praca wymaga znajomości procedur, orzecznictwa, diagnostyki oraz specyfiki funkcjonowania zespołów specjalistów. Tego nie da się nauczyć w kilka tygodni, zwłaszcza jeśli jednocześnie trzeba zarządzać placówką. W każdej dobrze zarządzanej organizacji głos ludzi, którzy na co dzień wykonują swoją pracę i najlepiej znają realia funkcjonowania jednostki, powinien być przynajmniej wysłuchany. W tym przypadku – jak zapewniają pracownicy PPP – tego zabrakło. Oczywiście ostateczna decyzja zawsze należy do organu prowadzącego i musi mieścić się w granicach prawa. To jednak nie oznacza, że można lekceważyć opinię wielu osób, które otwarcie mówią o swoich obawach. Tak jednoznaczny sprzeciw całego zespołu nie zdarza się często i sam w sobie powinien być sygnałem do zatrzymania się oraz ponownego przeanalizowania sytuacji.

Bo w tej sprawie nie chodzi o ambicje jednej czy drugiej osoby. Stawką jest sprawne funkcjonowanie poradni, od której zależy pomoc udzielana dzieciom i rodzinom. A jeśli istnieje kandydat kompetentny, sprawdzony i akceptowany przez pracowników, trudno nie postawić pytania: dlaczego nie dano mu pierwszeństwa?

krol@ol.com.pl

Liczba tygodnia

5,7

miliona złotych kosztować będzie powstanie Centrum Aktywności Społecznej, Wolontariatu i Innowacyjności w budynku dawnego gimnazjum przy Cmentarnej.

Reklama



O niej się mówi

Magdalena Zygmunt



Zastępca kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Dębicy.

Na stanowisku pozostała po zmianie kierownika, którym został Piotr Staniszewski. Jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy. Następnie studiowała bezpieczeństwo wewnętrzne na Politechnice Rzeszowskiej (licencjat) oraz administrację publiczną w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie (magisterium). Podyplomowo studiowała na Uniwersytecie Vizja w Warszawie (MBA).

W wolnych chwilach uprawia sport, zajmuje się również ogrodem. Z ARiMR w Dębicy związana od czerwca 2024 roku. Pełni jednocześnie funkcję pełnomocnika ds. kół gospodyń wiejskich.

rar

Z ust wyjęte

Andrzej Loda

Ludzie w czynie społecznym to budowali i chcą, żeby to było przeznaczone na cele społeczne

O staraniach mieszkańców Osiedla Gawrzyłowa o remont i przekazanie społeczności budynku Kółka Rolniczego piszemy na str. 11.

Komentarz

Poszukiwana mapa przebiegu rowu



JANUSZ GRAJCAR

Jeśli myśleliście Państwo, że czasy kiedy biegało się od urzędu do urzędu za jakimś papierkiem zaczną odchodzić powoli do lamusa, to chyba jednak się pomyliliście. Choć mamy bowiem XXI wiek, a komunikacja internetowa wydaje się być u szczytu rozwoju, to nadal zdarzają się sytuacje, że na załatwienie sprawy trzeba czekać latami.

Przekonał się o tym Wiesław Kita, prezes Rodzinnych Ogrodów Działkowych Transportowiec w Dębicy. Jego problemy zaczęły się w maju 2025 r., kiedy po zasypaniu rowu melioracyjnego na sąsiedniej działce, woda zaczęła podtapiać nie tylko jego podwórko, ale też spływać na ulice miasta (więcej czytaj na str. 9).

Zwrócił się więc do burmistrza Dębicy z prośbą, by miasto podjęło interwencję w tej sprawie. Dowiedział się wtedy, że właściwym do tego organem są Wody Polskie. Tam więc wysłał odpowiednie pismo.

Kiedy nie mógł się doczekać na reakcję, postanowił zapytać, kiedy otrzyma odpowiedź. Dowiedział się, że Wody Polskie czekają na mapy z przebiegiem rowu, które ma im dostarczyć Urząd Miejski w Dębicy.

Po takim tłumaczeniu nie dziwię się, że może go zalewać nie tylko woda, którą widzi na podwórku po większych opadach deszczu, ale także krew z powodu urzędniczej opieszałości.

grajcar@ol.com.pl

Reklama





eprasa.pl f470dc8b9e

Teraz razem z Ropczycami

W Warszawie kibicują połączeniu szpitali

Z minister zdrowia spotkali się starosta i dyrektor ZOZ w Dębicy.



Pracownicy mają nadzieję, że po konsolidacji wszystkie oddziały zostaną.

Na spotkanie z Jolantą Sobierańską-Grendą oprócz Piotra Chęćka i Przemysława Wojtysa pojechali także rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Adam Reich oraz dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego Marcin Rusiniak. Rozmowy o włączeniu szpitala w Dębicy do tej placówki prowadzone są od początku tego roku i są coraz bardziej zaawansowane.

Rada Powiatu podjęła uchwałę intencyjną w tej sprawie, coraz mniej słyszy się protestów ze strony związków zawodowych i pracowników. Choć na początku byli zdecydowanie przeciwni połączeniu.

Do Warszawy pojechali także dyrektorzy szpitali w Lesku, Sanoku i Ropczycach. Ten ostatni, po wycofaniu się z konsolidacji władz powiatu mieleckiego, ma największą szansę, by stać się częścią połączenia placówek. O ile nie powtórzy się sytuacja z Mielca, bo i w ropczyckiej Radzie Powiatu, mimo podjęcia 27 lipca uchwały intencyjnej, są zdecydowani przeciwnicy tego procesu.

Spotkanie z minister zdrowia nie przyniosło rozwiązań, na jakie oczekiwali samorządowcy, chociaż ta miała wyrazić zadowolenie z tego, że na Podkarpaciu dojdzie do połączenia kilku szpitali, co będzie pionierską procedurą w kraju.

– Mimo usilnych próśb dowiedzieliśmy się, że ministerstwo tej konsolidacji nie sfinansuje, bo nie ma na to pieniędzy – mówi starosta Piotr Chęciek.

Samorządowcy i władze USK w Rzeszowie otrzymali natomiast zapewnienie, że już po konsolidacji połączone szpitale dostaną zastrzyk gotówki w wysokości 70 mln zł z przeznaczeniem na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji.

Starosta, który od początku angażuje się w przyłączenie szpitali, uważając, że to jedyna szansa na zapewnienie opieki zdrowotnej mieszkańcom powiatu podkreśla, że szpitale w Sanoku i Lesku nie są brane pod uwagę w tym procesie. A to za sprawą wysokości zobowiązań, jakie na nich ciążą.

– To w sumie 500 mln zł. Podczas gdy Ropczyce i Dębica razem to 200 mln i jest duża szansa, że szpital uniwersytecki poradzi sobie z pokryciem tej kwoty nawet bez zaciągania kredytu – prognozuje Piotr Chęciek.

Zdaniem starosty partnerstwo z Ropczycami będzie korzystne dla naszego szpitala. Od jakiegoś czasu mówi się, że po połączeniu być może uda się zachować u nas wszystkie oddziały. To właśnie likwidacji i redukcji zatrudnienia najbardziej obawiają się pracownicy.

Początkowo jako termin zakończenia konsolidacji podawany był październik, dziś wiadomo, że nie uda się jej sfinalizować wcześniej niż przed końcem listopada.

Po sugestii niektórych radnych powiatowych trwa wycena majątku dębickiego szpitala. Ile są warte nieruchomości i sprzęt dowiemy się z końcem sierpnia.

(nan)

Wjadą tam, gdzie samochodem się nie da

Wróciły patrole rowerowe

Od kilku dni ulice Dębicy ponownie patrolują strażnicy miejscy na jednośladach.

To rozwiązanie nie jest nowością. Rowerowe patrole funkcjonowały już w przeszłości, jednak przez ostatnich kilka lat nie były wykorzystywane do dbania o porządek w mieście.

Jak mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Maźnicki, funkcjonariusze mają obecnie do dyspozycji dwa rowery elektryczne.

– Zostały zakupione dzięki środkom pozyskanym z funduszy unijnych – wyjaśnia komendant.

Podkreśla, że patrole rowerowe dają strażnikom znacznie większe możliwości niż przemieszczanie się samochodem. Ułatwiają bezpośredni kontakt z mieszkańcami, a także pozwalają dotrzeć do miejsc niedostępnych dla aut, takich jak parki, skwery, place czy wały nad Wisłoką.

– Zadaniem patroli nie jest wyłącznie reagowanie na nieprawidłowo zaparkowane pojazdy. Strażnicy zwracają również uwagę na zachowanie rowerzystów i użytkowników hulajnóg elektrycznych, prowadząc przede wszystkim działania edukacyjne i profilaktyczne – dodaje Krzysztof Maźnicki.

Komendant podkreśla, że nakładanie mandatów nie jest celem samym w sobie. W pierwszej kolejności strażnicy stawiają na rozmowę, pouczenie i wyjaśnienie obowiązujących przepisów. Jeśli jednak wykroczenia będą się powtarzać lub dojdzie do rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego, sprawcy muszą liczyć się z konsekwencjami finansowymi.

Patrole rowerowe nie będą pojawiać się na ulicach miasta codziennie. Jak wyjaśnia komendant, przy licznych obowiązkach realizowanych przez Straż Miejską nie jest to możliwe.

rar



Strażnicy na elektrykach pojawiać się będą co jakiś czas.

Reklama



Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

KRONIKA POLICYJNA

DOZNAŁA WSTRZĄSU
W Jodłowej Wisowej lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy zostali wezwani do kobiety, która po pogryzieniu przez pszczoły doznała silnego wstrząsu anafilaktycznego. Potrzebna była natychmiastowa pomoc. Mieszkanka Wisowej została drogą powietrzną przetransportowana do szpitala.

ZAREAGOWAŁ ŚWIADEK
W Brzeźnicy na ulicy Strażackiej na skutek zatrzymania obywatelskiego wpadł pijany rowerzysta. Świadek udaremnił mu dalszą jazdę. Mieszkaniec gminy Dębica miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wezwani na miejsce funkcjonariusze policji ukarali 35-latka standardowym w tej sytuacji mandatem w wysokości 2,5 tys. zł.

MANDAT DLA SPRAWCY
Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło na autostradzie A4, na wysokości Borowej. Pasem w kierunku Krakowa jechał Toyotą 36-letni mieszkaniec Medyki. W pewnym momencie mężczyzna zasnął za kierownicą i uderzył w tył Volkswagena, którym podróżowały 23-letnia kierująca, mieszkanka miejscowości Nieporaz i 22-letnia pasażerka z Żarek. Sprawca kolizji ukarany został mandatem w wysokości 1500 zł i 10 punktami karnymi.

Mogą obciążyć go kosztami akcji

Cudem uniknął śmierci na torach

O ogromnym szczęściu może mówić 75-letni mieszkaniec gminy Czarna.



Do wypadku doszło na stacji kolejowej w Czarnej. Fot. OSP Czarna.

Mężczyzna został potrącony przez pociąg podczas przechodzenia przez tory w miejscu niedozwolonym. Mimo groźnie wyglądającego zdarzenia doznał jedynie otwartego złamania lewej ręki oraz ogólnych potłuczeń ciała i otarć naskórka. Jak się okazało, był pod wpływem alkoholu.

Do zdarzenia doszło 6 sierpnia. O godz. 9:36 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Dębicy otrzymał zgłoszenie od dyżurnego Straży Ochrony Kolei.

– Wynikało z niego, że na stacji kolejowej w Czarnej, pomiędzy torami, leży mężczyzna – mówi asp. Magdalena Baran z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Na miejsce natychmiast skierowano policjantów, zespół ratownictwa medycznego oraz strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Dębicy i druhów z Czarnej. Kiedy służby dotarły na miejsce, 75-latek był przytomny. Z jego relacji wynikało, że podczas przechodzenia przez torowisko w miejscu do tego nieprzeznaczonym został potrącony przez pociąg relacji Wrocław – Przemyśl. Jego stan był na tyle dobry, że mundurowi mogli go przebadać alkomatem. Badanie dało wynik 0,48 ml/l. Po przeliczeniu daje to ok. 1 promil w wydychanym powietrzu.

Na obrażeniach mogą jednak nie skończyć się konsekwencje tego zdarzenia. 75-latek musi liczyć się z odpowiedzialnością za przechodzenie przez tory w miejscu niedozwolonym. Niewykluczone również, że sprawdzane będzie, czy może ponieść konsekwencje związane z postawieniem służb w stan gotowości i przeprowadzoną akcją ratunkową.

rar

INFORMATOR

KOMENDA POWIATOWA POLICJI
Dębica, ul. Chłodnicza 20,
tel. 47 8228 399, alarm. 112
Oficer dyżurny
- 47 8228 310
Sekretariat komendanta
- 47 8228 305
Rewir Dzielnicowych miasta Dębica
-47 8228 347

SĄD REJONOWY
Dębica, ul. Słoneczna 3
tel. 14 68 076 00

PROKURATURA REJONOWA
Dębica, ul 3 Maja 2
tel. 17 506 14 04

TELEFON ZAUFANIA
- 47 8228 370
CZYNNY CAŁODOBOWO

KOMISARIATY I POSTERUNKI
Komisariat Policji w Brzeźnicy
- 47 8228 561
Komisariat Policji w Pilźnie
- 47 8228 551
Komisariat Policji w Brzostku
- 47 8228 521
Posterunek Policji w Czarnej
- 47 8228 541
Posterunek Policji w Żyrakowie
- 47 8228 411

STRAŻ MIEJSKA
Dębica, ul. Ratuszowa 2,
- 14 683 82 59, alarm. 986

Pokazał, że nawet po godzinach wciąż pracy jest się policjantem

Funkcjonariusz Wydziału Kryminalnego pomógł personelowi sklepu.

We wtorek krótko po godz. 18 policjant był już po służbie. Wybrał się na zakupy do sklepu Biedronka przy ulicy Kościuszki.

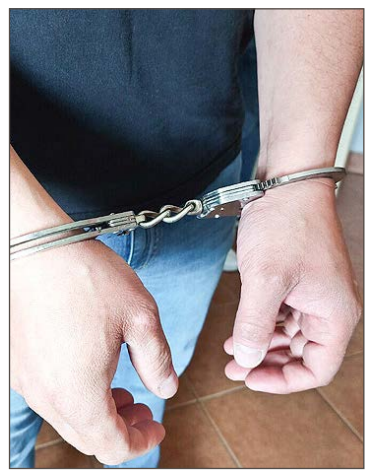
Tam usłyszał rozmowę personelu sklepu o mężczyźnie, który opuścił sklep, nie płacąc za towar.

– Funkcjonariusz ruszył za tym mężczyzną i zatrzymał go na sąsiedniej ulicy Słonecznej, wraz ze skradzionym asortymentem – relacjonuje podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Następnie sprawca kradzieży został przyprowadzony do pomieszczenia ochrony sklepu, a na miejsce wezwany został patrol policji, który przeprowadził czynności ze sprawcą. Jak się okazało 42-latek, jest dobrze znany dębickim policjantom, nieraz wchodził już w konflikty z prawem.

– Postawa funkcjonariusza pokazuje, że policjantem jest się także po służbie, w codziennym życiu i w każdej sytuacji. Odpowiednia i szybka reakcja policjanta, wskazuje na jego profesjonalizm i wielkie zaangażowanie w wykonywany zawód – przekonuje rzecznik prasowy.

(nan)


Mężczyzna został przewieziony do komendy w Dębicy.

Spłonęły pustostany

Przyczyna pożaru na razie nieznana

Ogień wybuchł w środku nocy na ulicy Głowackiego w Dębicy.

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę. Do Straży Pożarnej dotarła informacja o płonących pustostanach. Okazało się, że palą się nieużywane garaże.

Kiedy strażacy zjawili się na miejscu, ogniem objęte były dachy dwóch budynków. Konstrukcja jednego z nich zawaliła się i wpadła do środka.

– Wewnątrz nikt nie przebywał, nie znajdowały się tam również żadne cenne przedmioty – relacjonuje asp. Magdalena Baran z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Rzecznik prasowy strażaków w powiecie bryg. Jacek Pawłowski dodaje, że akcja gaszenia trwała ponad godzinę. Po niej strażacy sprawdzili jeszcze miejsce pożaru przy użyciu kamery termowizyjnej, żeby wykluczyć obecność żarzących się elementów.

Przyczyna pojawienia się ognia nie jest jeszcze znana.

(nan)

Miał ponad 3 promile i jechał

Ale w taki sposób, że od razu zwrócił uwagę policyjnego patrolu.

Funkcjonariusze z dębickiego Wydziału Prewencji, podczas pełnienia służby na terenie miasta, zwrócili uwagę na rowerzystę, którego tor jazdy wskazywał, że może znajdować się pod wpływem alkoholu.

– Mężczyzna został zatrzymany do kontroli drogowej na ulicy Sandomierskiej w Dębicy. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości potwierdziło przypuszczenia mundurowych – mówi podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Urządzenie pomiarowe wykazało, że mężczyzna jest kompletnie pijany. W organizmie miał ponad 3,3 promila alkoholu. Za wykroczenie, którego się dopuścił, 44-letni mieszkaniec gminy Dębica został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych. Ponadto policjanci zakazali mu kontynuowania dalszej jazdy rowerem.

– Policjanci apelują o rozsądek i odpowiedzialne zachowanie na drodze. Nawet kierując rowerem, jesteśmy pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego i odpowiadamy za bezpieczeństwo swoje i innych. Alkohol znacząco obniża koncentrację, refleks i zdolność oceny sytuacji – podkreśla rzecznik.

(nan)

eprasa.pl f470dc8b9e

Wicedyrektor zrezygnowała

W poradni się nie zgadzają

Czy pracownikom władze narzucą niechcianą nową dyrektorkę?



Aneta Wąsowska-Sobków przesłała oświadczenie w imieniu swoim i pozostałych pracowników poradni.

Jak informowaliśmy w czerwcu dotychczasowa dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Dębicy Małgorzata Gargas zdecydowała się przejść na emeryturę. Uzyskaliśmy również informację, iż zastępująca ją Aneta Wąsowska-Sobków złożyła rezygnację z funkcji wicedyrektora. Ogłoszony został konkurs na stanowisko dyrektora, ale w wyznaczonym terminie nie zgłosił się żaden kandydat. Dlaczego nikt z poradni nie wystartował?

– Może byliby chętni, ale ludzie się boją. Atmosfera nie jest najlepsza, współpraca z władzami, którym podlega poradnia jest trudna – mówią nasi rozmówcy, prosząc o zachowanie anonimowości.

Ale to, iż w terminie nikt nie wystartował w konkursie, nie oznacza, że nie ma osoby zainteresowanej stanowiskiem. Już po nim do starostwa wpłynęły dokumenty Małgorzaty Klimek, nauczycielki plastyki, matematyki i informatyki w Szkole Podstawowej w Wiewiórce. Jest też zatrudniona tam jako logopeda. To właśnie ona ma stanąć na czele PPP, mimo sprzeciwu pracowników.

– Obciążenie pracą jest bardzo duże, nikt nie ma czasu na to by pracować za osobę bez doświadczenia, a pracy naprawdę nie brakuje. Boimy się, że będzie cedować wszystko na podwładnych – słyszymy.

O komentarz poprosiłem Anetę Wąsowską-Sobków, aktualnie pełniącą obowiązki dyrektora, która przyznała, iż rzeczywiście rezygnację złożyła, jednak o powodach mówić nie chce. To ona, jak i ustępująca dyrektor Małgorzata Gargas, wiedząc, że nikt się nie zgłosił do konkursu, zgłosiły staroście Piotrowi Chećkowi odpowiednią w ich ocenie kandydaturę.

– To nauczycielka dyplomowana z długoletnim stażem, mająca wysokie kompetencje merytoryczne oraz spełniająca wszystkie wymogi formalne do powierzenia stanowiska dyrektora. Osoba, która jest gotowa przejąć obowiązki zarządzania placówką – mówi.

A w odpowiedzi na pozostałe moje pytania przesłała mailem oświadczenie podpisane w imieniu swoim oraz pracowników PPP.

– Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec proponowanej przez Organ Prowadzący kandydatury na stanowisko dyrektora poradni. Funkcja wiąże się ze stałą, bezpośrednią odpowiedzialnością prawną za nadzór nad procedurami diagnostycznymi oraz zatwierdzaniem orzeczeń i opinii. Prawidłowa realizacja tych zadań wymaga praktycznego doświadczenia w poradnictwie psychologiczno-pedagogicznym, wiedzy z zakresu prawa oświatowego oraz znajomości specyfiki pracy zespołów orzekających – czytamy.

W piśmie pracownicy PPP podkreślają, że dyrektor musi stanowić wsparcie merytoryczne dla zespołu specjalistów – nie tylko w sprawach diagnostycznych, ale też w sytuacjach interwencji kryzysowej i świadczenia pomocy terapeutycznej.

– Nierozstrzygnięcie procedury konkursowej uniemożliwiło przedstawicielom Rady Pedagogicznej oraz Kuratorium Oświaty zweryfikowanie wykształcenia, wiedzy merytorycznej oraz koncepcji pracy placówki przedstawianej przez kandydatkę. Powierzenie tak odpowiedzialnej funkcji w trybie pozakonkursowym osobie bez doświadczenia budzi nasz głęboki niepokój – czytamy dalej.

Według nich brak doświadczenia stwarza ryzyko opóźnień w wydawaniu kluczowych dokumentów, od których zależy organizacja nauczania dzieci ze specjalnymi potrzebami.

– Żaden ze specjalistów nie wyraża gotowości do objęcia funkcji wicedyrektora u boku proponowanej kandydatki, co w praktyce prowadziłoby do braku osłony merytorycznej w zarządzaniu jednostką i paraliżu decyzyjnego – kontynuują pracownicy PPP.

I podkreślają, że odpowiedzialność za diagnozę dzieci i wsparcie rodzin w kryzysie wymaga nie tylko procedur, ale przede wszystkim wzajemnego zaufania i etyki.

– Głęboko wierzymy, że zwycięży przyzwoitość, profesjonalizm oraz autentyczna troska o jak najlepsze realizowanie zadań poradni, a nie doraźne decyzje administracyjne – piszą pracownicy.

Dla nich- jak przekonują – jest to trudny i obciążający czas.

– Praca w ciągłym niepokoju o przyszłość i jakość funkcjonowania placówki stawia nas w bardzo skomplikowanej sytuacji. Mimo to zapewniamy, że naszym priorytetem pozostaje nieprzerwana pomoc najmłodszym i ich rodzicom, którzy każdego dnia pukają do naszych drzwi – brzmią ostatnie słowa oświadczenia.

O sprawę zapytaliśmy starostę Piotra Chęćka, który stwierdził, że nie zajmuje się tym tematem i nie chce odnosić się do zamieszania.

– Jest komisja konkursowa, która prowadzi postępowanie. Jeśli ktoś uważa, że dochodzi do nieprawidłowości lub coś odbywa się niezgodnie z prawem, powinien zawiadomić odpowiednie organy. Dodam, że jeśli komisja przedstawi mi kandydata, jego kandydatura zostanie zaopiniowana przez kuratorium oświaty. Natomiast opinia Rady Pedagogicznej ma charakter wyłącznie doradczy i nie jest wiążąca. To wszystko, co mogę w tej sprawie powiedzieć – wyjaśnia starosta.

O komentarz poprosiliśmy też Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

– Zgodnie z art. 63 ust. 12 ustawy – Prawo oświatowe jeżeli do konkursu nie zgłosi się żaden kandydat albo w wyniku konkursu nie wyłoniono kandydata, organ prowadzący powierza stanowisko ustalonemu kandydatowi, w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny oraz po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej i rady szkoły (jeżeli działa). W orzecznictwie sądów administracyjnych porozumienie oznacza zgodne stanowisko obu organów. Jeżeli kurator nie wyrazi zgody na proponowanego kandydata, organ prowadzący nie może skutecznie powierzyć mu stanowiska – napisał w mailu Marek Kondziołka, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju i Wsparcia Edukacji w kuratorium.

Grzegorz Król

Po spotkaniu w Grand Chotowa

Karnety nie w tym roku

Program Dobrego Sąsiedztwa nie zostanie wdrożony, choć Paweł Krupka bardzo się starał.

– Znajomy, który zajmuje się modelowaniem biznesowym dla firm przygotował go na moją prośbę – mówi mieszkaniec Chotowej.

Podkreśla, że dokument został stworzony nawet nie pod kątem mieszkańców, tylko właścicieli ośrodka, żeby wiedzieli, co może im dać, ale też jakie są zagrożenia.

Do modelu wprowadzone zostały autentyczne dane odnośnie liczby mieszkańców i liczby rodzin. Obciążenie Granda przez ludzi mających karnety według tych wyliczeń w szczytowym okresie natężenia ruchu, mogłoby wynosić 40 osób. W okresie normalnym natomiast 15 osób.

– Nie chcemy tego za darmo, chcieliśmy tylko załatwić, żeby została ustalona jakaś cena karnetu – stwierdza Paweł Krupka, który na spotkanie z przedstawicielami Granda zabrał też sołtysa Waldemara Czapiewskiego.

Miał nadzieję, że sprawę uda się załatwić szybko, żeby już od poniedziałku 17 sierpnia mieszkańcy mogli wyrabiać karnety. Informacja trafiłaby do nich przez profil sołectwa. Osoby zainteresowane poszłyby do sołtysa po zaświadczenie typu, że pan Jerzy numer budynku 106 jest mieszkańcem wsi Chotowa. Z nim zgłosiłyby się do ośrodka, gdzie po uiszczeniu opłaty odebrałyby karnet.

Taki gość mógłby korzystać tylko z plaży, dlatego na spotkaniu pojawiła się kwestia, jak stwierdzić, że ktoś nie ma prawa korzystać z atrakcji.

– Dla mnie była sprawa bardzo prosta. Jeżeli mieszkaniec Chotowej wchodzi, a dzieci chcą skorzystać z tych atrakcji, to albo osobno wykupuje bilety, które są na każdą atrakcję dostępne, albo dostaje przy bramie żółtą opaskę na rękę i wiadomo, że może korzystać tylko z plaży – tłumaczy Paweł Krupka.

Dodaje, że to właśnie na tym, by dzieci miały tańszy dostęp do zalewu zależało mu najbardziej. Konkluzja trwającego dwie godziny spotkania była dla niego jednak rozczarowująca. Dowiedział się, że na wprowadzenie tych zmian jest w tym sezonie już za późno.

– Na spotkaniu zostały przeprowadzone rozmowy w tej kwestii i ustalono, że przed kolejnym sezonem zostanie przedstawiona propozycja – przedstawia oficjalne stanowisko Resortu jego dyrektor Maria Skotnicka.

Janusz Grajcar



Program zaprezentowany przez Pawła Krupkę na realizację poczeka.

Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

Trzy pytania do... Marcina Ciszka,

dyrektora Gminnego Centrum Kultury i Bibliotek gminy Dębica.

Piknik w Stasiówce odbędzie się na 100%



Pojawiły się zarzuty, że mieszkańcy Stasiówki stracili piknik z funduszu sołeckiego. Czy rzeczywiście tak się stało?

- Nie. Piknik nie został odwołany, a jedynie przesunięty na inny termin. Warto podkreślić, że pierwotna data znajdowała się wyłącznie w roboczym harmonogramie imprez i nigdy nie była oficjalnie ogłoszona mieszkańcom. Zmiany terminów takich wydarzeń zdarzają się również w innych miejscowościach.

Padły również zarzuty, że ta zmiana terminu wynika z opieszałości urzędników. Jak pan to skomentuje?

- To nieprawda. W tym samym czasie przygotowywaliśmy Święto Pieroga, jedną z największych imprez organizowanych przez gminę w sezonie. Wydarzenie angażuje wielu pracowników i znaczną część zaplecza technicznego. Co więcej, uczestniczyło w nim także Koło Gospodyń Wiejskich ze Stasiówki. Organizowanie dwóch wydarzeń jednocześnie nie byłoby dobrym rozwiązaniem. W każdej miejscowości pikniki przygotowywane są we współpracy z sołtysami, radami sołeckimi i lokalnymi organizacjami.

Kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się pikniku i jak będzie wyglądał?

- To ustalimy podczas najbliższego spotkania z radnym Dariuszem Dobrowolskim, zastępcą wójta Dominikiem Malinowskim oraz przedstawicielem Wydziału Promocji. Sołtys Tomasz Domaradzki poinformował nas, że nie będzie angażował się w organizację wydarzenia, dlatego przejęliśmy te działania. Rozważamy dwa warianty. Jeśli będzie to piknik rodzinny z atrakcjami dla dzieci, odbędzie się we wrześniu, gdzieś na początku roku szkolnego. Jeśli zapadnie decyzja o organizacji imprezy z zabawą taneczną, postaramy się zrealizować ją jeszcze w czasie wakacji. O terminie poinformujemy mieszkańców niezwłocznie.

rar

To z pewnością nie był ostatni sukces Oliwii

Mieszkanka Dębicy jako pierwsza z Podkarpacia znalazła się w TOP 5 tego konkursu.

Oliwia Krysiak, 24-letnia Dębiczanka może pochwalić się nie lada sukcesem. W poprzednich latach uczestniczki Miss Polski kwalifikowały się do finału, zajmowały lokaty w TOP 10 lub TOP 20, ale nie udawało im się zdobyć miejsca w finałowej piątce ani tytułu wicemiss. W 1994 roku tytuł I wicemiss przypadł wprawdzie mieszkance Jasła, ale wówczas reprezentowała ona województwo rzeszowskie, bo takie wtedy istniało.

I można jej wierzyć, bo wytrwałością, pracowitością i konsekwencją w realizacji celów pokazuje na co ją stać, nie tylko w dziedzinie konkursów piękności.

Oliwia Krysiak z wykształcenia jest lektorką i egzaminatorką języka hiszpańskiego. Przez dwa lata mieszkała w Warszawie, a wcześniej pół roku spędziła w Hiszpanii. Twierdzi, że tamten czas wyrobił w niej dobre nawyki i nauczył samodzielności, która pomaga jej do dziś.

Teraz można ją spotkać w rodzinnym mieście, pracuje online. 24-latka interesuje się językami obcymi – poza hiszpańskim zna portugalski i angielski oraz modą. Wolny czas spędza ćwicząc na siłowni, ale hobbystycznie zajmuje się także śpiewem.



Delikatna uroda Oliwii została doceniona przez jurorów.

Dopiero Oliwia Krysiak, piękna Dębiczanka przerwała tę passę, zdobywając w Nowym Sączu, gdzie odbywał się finał, tytuł III Wicemiss Polski. Dodatkowo powędrowała do niej korona Miss Renee, tytuł przyznawany jest przez znaną markę odzieżową.

– Jestem niesamowicie wdzięczna, że mogłam reprezentować swoje województwo i sprawić, że poczuło dumę. Walczyłam do samego końca i wiem, że dałam z siebie wszystko. Obiecuję, że wykorzystam ten tytuł jak najlepiej – mówi nasza miss.

Dębiczanie są dumni ze swojej krajanki, czemu dali wyraz w setkach internetowych komentarzy, które pojawiły się pod informacją o jej sukcesie.

– To jest dziewczyna o wyjątkowej urodzie i zdecydowanie wyróżniała się wśród innych w konkursie. Jestem pewna, że w konkursach zagranicznych docenią jej urodę – napisała Helena Chmiel.

(nan)

Dzielna mama urodziła w samochodzie

Mały Jarosław na salę porodową nie zdążył

Najpierw się trochę ociągał z przyjściem na świat, potem zmienił zdanie.



Jarosław na świat przyszedł z przytupem. Jest silny i zdrowy.

Plan był taki, że synek Ancheliny i Aleksandra Kowalczuków urodzi się w Rzeszowie. I pewnie tak by się stało, ale chłopiec postanowił inaczej. Data porodu wyznaczona została na 2 lub 4 sierpnia, ale mama chłopczyka dopiero 5 sierpnia rano poczuła, że zaczynają się skurcze. Mąż był gotowy, by dostarczyć ją do szpitala, ale szybko okazało się, że z Brzeźnicy do Rzeszowa raczej nie dojadą.

– Żona poinformowała mnie, że nie zdążymy – mówi pan Aleksander.

Obrali zatem kierunek na szpital w Dębicy, ale na przejeździe kolejowym w Pustyni zastali zamknięte szlabany. Nie było na co czekać, przyszły tata malucha zdecydował się na inną trasę. Nie mógł jechać za szybko, mając na uwadze bezpieczeństwo bliskich, choć pośpiech był bardzo wskazany.

– Akurat jakiś senior jechał przede mną. Tak wolniutko, a ja nie miałem go jak wyprzedzić. W końcu chyba wyczuł moje zdenerwowanie i odsunął się tak, bym mógł przejechać – opowiada Aleksander Kowalczuk.

Kiedy dotarli do szpitalnych schodów, poród już na dobre się rozpoczął.

– Panie z kadr usłyszały krzyk, domyśliły się, że ktoś rodzi i ruszyły na pomoc – opowiada dyrektor Przemysław Wojtys.

W tym czasie pan Aleksander powiadomił załogę SOR-u. Przy samochodzie zjawił się cały sztab specjalistów gotowych do akcji. Ale najważniejsze już się stało. Chłopczyk urodził się w aucie. Jego mama doskonale sobie poradziła, choć nie ukrywa, że najadła się strachu. Podobnie jak zdenerwowany tata, który dopiero wieczorem, kiedy zobaczył dziecko i swoją żonę, ochłonął po emocjach związanych z przywitaniem synka na świecie.

Prosto z samochodu, który spełnił funkcję prowizorycznej sali porodowej, kobieta została zabrana na prawdziwą porodówkę, by proces porodu mógł spokojnie i już pod okiem lekarzy dojść do szczęśliwego końca.

– Niesamowita historia i bardzo rzadki przypadek. Choć w przeszłości podobne już się zdarzały – mówi Karolina Bajger-Pieniądz, szefowa położnych.

Chłopczyk urodził się z wagą 3,52 kg, mierzył 53 cm. Jego kondycja w skali Agpar oceniona została na maksymalne 10 punktów.

Kiedy nazajutrz odwiedziłam go w szpitalu, właśnie odpoczywał po posiłku pod troskliwą opieką mamy i taty. Oboje są dumni z synka. Zdecydowali, że będzie miał na imię Jarosław.

Do statystyk trafi jako dziecko urodzone w szpitalu w Dębicy.

– Ta sytuacja pokazuje, że odległość do porodówki ma kluczowe znaczenie – mówi Karolina Bajger-Pieniądz.

(nan)

Ma być koncert i setki porcji lodów

Dębica pożegna lato

29 sierpnia dębicki Rynek zamieni się w miejsce pełne muzyki, atrakcji i zabawy.

W godzinach od 16 do 22 odbędzie się plenerowy piknik Pożegnanie lata z Funduszami Szwajcarskimi, organizowany w ramach projektu Impuls dla Dębicy – kompleksowy program rozwoju miasta, realizowanego dzięki wsparciu Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast.

Na uczestników czekać będzie bogaty program artystyczny, a także liczne atrakcje dla całych rodzin. Nie zabraknie również słodkich przekąsek – organizatorzy zapowiadają wydanie setek porcji lodów, gofrów i popcornu. Piknik będzie nie tylko okazją do wspólnego zakończenia wakacji, ale także do poznania efektów i założeń projektu Impuls dla Dębicy, który jest realizowany dzięki Funduszom Szwajcarskim i ma wspierać rozwój miasta oraz poprawę jakości życia mieszkańców.

– Podczas pikniku planujemy zorganizować koncert, połączyć to wszystko ze strefą chill – zapowiada burmistrz Mateusz Kutrzeba.

Szczegółowy program wydarzenia ma zostać przedstawiony w najbliższym czasie. Organizatorzy już dziś zachęcają mieszkańców Dębicy i okolic do zarezerwowania sobie tego sobotniego popołudnia.

rar

eprasa.pl f470dc8b9e

Na te wyniki wpływ mają wszyscy mieszkańcy

Spektakularny awans Jodłowej. Na drugim biegunie Żyraków

A to wszystko w zestawieniu ze spadającą liczbą milionerów. Jaki pod względem dochodów był 2025 rok.



Wójt Marek Rączka (po lewej) niższą pozycją gminy Żyraków w rankingu zamożności w ogóle się nie przejmuje. Wójt Jan Janiga z kolejnego awansu gminy Jodłowa jest bardzo zadowolony.

Janusz Grajcar

Na pierwszy rzut oka może zaskakiwać, że mimo spadku liczby milionerów w powiecie poprawiła się sytuacja finansowa samorządów. Nie ma tu sprzeczności. Nowa ustawa o dochodach powiatów i gmin sprawiła, że te w większym stopniu zależą od łącznych dochodów wszystkich mieszkańców.

Powiat nisko, Dębica wysoko

Samorządy w rankingu opublikowanym właśnie przez Wspólnotę zostały sklasyfikowane pod względem dochodu w przeliczeniu na mieszkańca. Twórcy zestawienia uwzględnili tylko dochody własne oraz otrzymywane przez powiaty i gminy subwencje. Nie brali pod uwagę dotacji celowych.

W rankingu powiatów pierwsze miejsce w Polsce zajmuje przysuski z kwotą 3 203 zł. Na Podkarpaciu liderem jest bieszczadzki – 2 499 zł. Dębicki – 1 576 zł – znajdziemy na 215. pozycji w kraju (na 314) i 13. w województwie (na 17). Najniżej sklasyfikowany łomżyński ma dochód 897 zł.

Bardzo dobrze w rankingu miast, które są siedzibą powiatu, wypada Dębica. Jej średnia 6 694 zł pozwala na zajęcie 64. lokaty w Polsce (na 267) i 4. na Podkarpaciu. Prowadzą odpowiednio Polkowice – 11 645 zł i Stalowa Wola – 7 648 zł. W województwie wyprzedzają nas jeszcze Mielec – 7 280 zł i Łańcut – 6 933 zł. Zestawienie zamyka Opatów (woj. świętokrzyskie) – 4 840 zł.

W porównaniu do lat poprzednich wielkich zmian nie ma. W ostatnim pięcioleciu Dębica była klasyfikowana pomiędzy 54. (za 2023 r.) a 70. miejscem (za 2021 r.).

Pilzno się poprawia

Zdecydowanie gorzej prezentują się nasze miasteczka, choć sytuacja Pilzna bardzo w ostatnim czasie się poprawia. Obecnie z dochodem 5 972 zł w przeliczeniu na mieszkańca zajmuje 471. pozycję w kraju (na 687) i 18. na Podkarpaciu (na 34).

Pilzno po raz czwarty z rzędu awansowało. W rankingu za 2024 r. było 567, za 2023 r. – 581, a za 2022 r – 584. Zbliża się do pozycji 434. za 2021 r.

Tego samego nie można powiedzieć o Brzostku. Drugie nasze miasteczko ze średnią 5 657 zł znajdziemy pod koniec szóstej setki w Polsce i na 25. pozycji w województwie. Brzostek awansował co prawda o kilka miejsc w porównaniu do zestawienia za 2024, ale do 486. za 2023 jeszcze mu daleko.

W tej kategorii pierwsza w Polsce jest Krynica Morska – 22 324 zł. Na Podkarpaciu najlepszy jest Rymanów – 7 195 zł. Zestawienie zamyka zaś Gryfów Śląski – 4 766 zł.

Jodłowa rok w rok wyżej

Największym zaskoczeniem jest gigantyczny awans Jodłowej w kategorii gmin wiejskich. W poprzednim rankingu za 2024 r. sklasyfikowana była na 610. pozycji. Wcześniej zajmowała 779. za 2023 r., 832. za 2022 r. i 1054. za 2021. Przy tych lokatach obecna 297. (na 1459 gmin wiejskich) świadczy o tym, że jej dochody rzeczywiście bardzo wzrosły. Średnia na mieszkańca to 6 962 zł. Na Podkarpaciu daje jej to 13. pozycję (na 106).

> **W naszej gminie co rok przybywa mieszkańców, a dochody podzielone przez większą ich ilość powodują mniejszą wartość na jedną osobę - tłumaczy Marek Rączka, wójt gminy Żyraków.**

– Myśmy obrali pewien kierunek działania i to przynosi efekty – mówi Jan Janiga, wójt gminy Jodłowa.

Na przełomie 2024 i 2025 podniesione zostały o 20 proc. podatki: rolny, od nieruchomości i od środków transportu. Wcześniej pozostawały bez zmian przez osiem lat. Władze samorządowe zdecydowały się na to, żeby gmina mogła się lepiej rozwijać. Pozyskane pieniądze, jak przekonuje Jan Janiga, zostały wykorzystane jako wkład własny w inwestycje.

Żyraków spada o 510 pozycji

Żadnej z pozostałych naszych gmin nie znajdziemy już w pierwszym tysiącu. Gmina Dębica – 5 803 zł – zajmuje odpowiednio 1210. i 68. miejsce. W zestawieniu ogólnopolskim spada z 997. pozycji.

Gminy Czarna i Żyraków sąsiadują z sobą w rankingu. O oczko wyżej jest Czarna sklasyfikowana na 1348. miejscu w Polsce i 89. w województwie. Średni dochód na mieszkańca wyliczony został na 5 568 zł, a w Żyrakowie na 5 565 zł.

Obie spadają też w zestawieniu. O ile Czarna tylko o piętnaście miejsc, to w przypadku Żyrakowa możemy mówić o poważnym tąpnięciu. Poprzednio można go było znaleźć na 839. miejscu. W rankingu na 2023 r. nawet na 642. pozycji.

– Duży wpływ na wysokość zamożności samorządu liczonego per capita ma ilość mieszkańców gminy. W naszej gminie co rok przybywa mieszkańców, a dochody podzielone przez większą ich ilość powodują mniejszą wartość na jedną osobę – tłumaczy Marek Rączka, wójt gminy Żyraków.

W tej kategorii prowadzi Kleszczów z nieosiągalną przez inne samorządy średnią 36 826 zł. Na Podkarpaciu najlepszy jest Ostrów – 12 387 zł. A ranking zamyka gmina Jasło – 4 700 zł.

Milionerzy są wśród nas

A teraz przyglądnijmy się dochodom mieszkańców, szczególnie tych najbogatszych, za 2025 rok. Z danych Krajowej Administracji Skarbowej wynika, że w powiecie dębickim mieszka 118 milionerów. Najwięcej, bo 105 z nich, prowadzi działalność gospodarczą. Siódemka ponad milionowy dochód osiągnęła pracując na etacie, czwórka dzięki inwestowaniu na giełdzie, a ostatnia dwójka poprzez sprzedaż nieruchomości.

Ubiegły rok był drugim z kolei, kiedy liczba milionerów w naszym powiecie spadała. W formularzach PIT złożonych za 2024 r. tak wysokie dochody wykazało 127 osób, a za 2023 r. – 138. Najwięcej zaś mieliśmy ich za 2021 r. – 142.

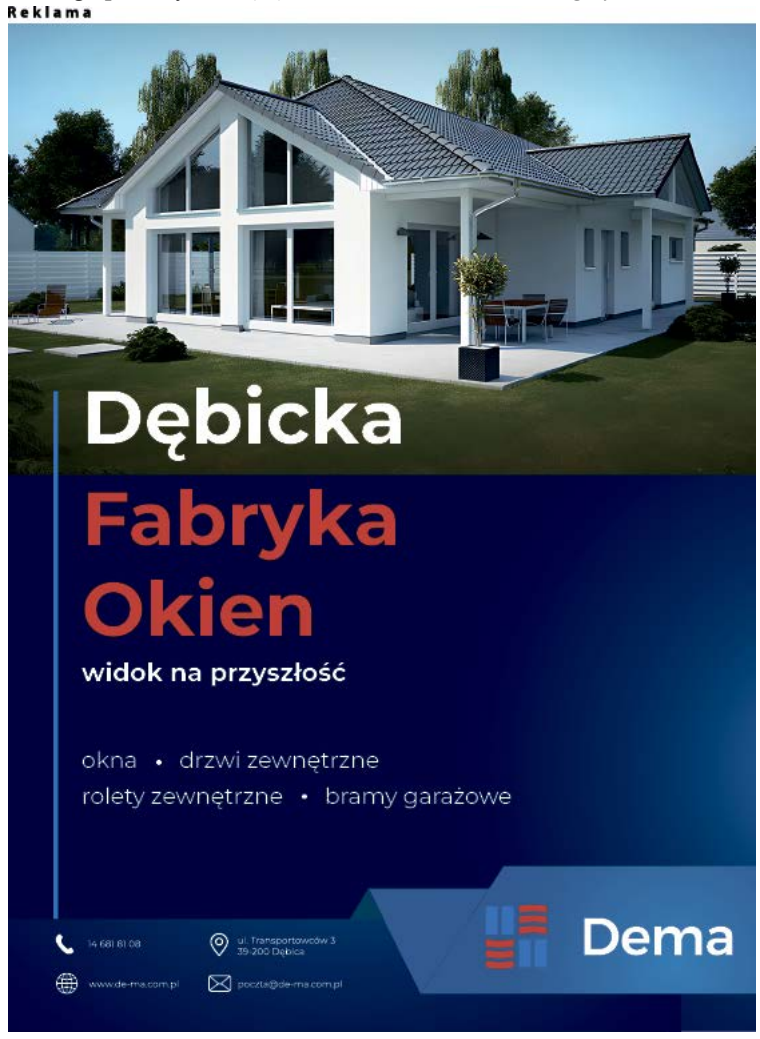
Na Podkarpaciu podatników z ponad milionowym dochodem jest obecnie 1 383, czyli o 112 więcej niż w poprzednim okresie rozliczeniowym. Najwięcej w Rzeszowie – 349, drugie miejsce w tej klasyfikacji zajmuje powiat mielecki – 155, a Dębicę ze 118 znajdziemy na trzeciej pozycji. To głównie zasługa silnego lokalnego biznesu handlowego i logistycznego.

Na czwarte miejsce awansowało Krosno, gdzie liczba milionerów zwiększyła się aż o 44 procent z 59 do 85. To największy przyrost procentowy rok do roku w skali Podkarpacia. Położone na wschód od niego powiaty leski (10) i bieszczadzki (8) zamykają z kolei to zestawienie.

Spadek liczby milionerów może świadczyć o słabszych wynikach części największych przedsiębiorców. Dla budżetów samorządów większe znaczenie ma jednak kondycja całej lokalnej gospodarki i dochody szerokiej grupy mieszkańców.

grajcar@ol.com.pl

Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

INFORMATOR MIEJSKI

Dębica
Urząd Miejski
tel. 14 683 81 00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 14 681 35 90, 14 681 35 91

Zespół ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie
tel. 14 670 33 42

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej
tel. 14 680 31 46, 690 901 136 (rejestracja)

Zakład Usług Miejskich
tel. 14 681 64 86, 14 682 70 50

Policja - KPP w Dębicy
47 8228 399 (centrala), 47 8228 310 (oficer dyżurny), 47 8228 370 (telefon zaufania).

Arka – Specjalistyczna poradnia i Telefon Zaufania
tel. 14 681 81 41

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
tel. 14 680 31 21

Środowiskowy dom samopomocy
tel. 14 666 87 02, 14 670 20 51

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
tel. 14 670 33 42

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna
tel. 14 670 24 60

Podkarpackie stowarzyszenie pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom Jutrzenka
tel. 14 682 16 69

Stowarzyszenie Osób Działających w Zakresie Pomocy Społecznej Ad Astram
tel. 14 670 50 06

Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka
tel. 14 682 72 19

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
tel. 14 680 31 27

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
tel. 14 670 44 71

Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego Dobroć
tel. 14 682 22 90

Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II
tel. 507 506 808 / (14) 690 20 44

Stowarzyszenia Rodziców I Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych Radość
tel. 14 696 91 38

Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia Z Potrzeby Serca
tel. 512 305 090, 14 677 85 98

Stowarzyszenie dla Osób Autystycznych i ze Spektrum Autyzmu Ukryty Dar
tel. 791 132 080

Ośrodki zdrowia
POZ w Dębicy
Przychodnia Nr 1, ul. Cmentarna 54
tel. 14 682 78 01, 14 682 78 02

NZOZ „Dwójka",ul. Krasickiego 1
tel. 14 670 07 72

Przychodnia Nr 5, ul. Szkolna 4
tel. 14 682 78 13

NZOZ Cor-Med, ul. Kolejowa 34
tel. 14 680 86 91

NZOZ Kol-Med, ul. Kolejowa 19
tel. 14 670 26 57

Monika Garduła: to działanie na szkodę opozycji

Zabronili im korzystać z nazwy

Konflikt wewnątrz dębickiej Koalicji Obywatelskiej wchodzi w nową fazę.

Przewodniczący Zarządu Koła KO w Dębicy Piotr Kramarz wystosował do przewodniczącej Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej Moniki Garduły wezwanie do zaprzestania posługiwania się nazwą „Klub Radnych KO w Radzie Miejskiej". To kolejny rozdział trwającego od miesięcy sporu. Jesienią ubiegłego roku z klubu przy RM odeszły trzy radne: Alina Rzewuska, Ewa Janeczko i Grażyna Tomaszewska. Wtedy też zaczęło wrzeć na linii klub KO – radne, które odeszły.

Potem pojawiły się wątpliwości – przede wszystkim po stronie tych, które opuściły klub – dotyczące tego, kto ma prawo reprezentować KO w Radzie Miejskiej. Przewodniczącym klubu był Piotr Michoń, który formalnie nie jest członkiem KO. W kwietniu tego roku doszło do zmiany na stanowisku. Michonia zastąpiła Monika Garduła, która członkiem partii już jest. To miało zakończyć wewnętrzny konflikt i porządkować sytuację.

Tymczasem Zarząd Koła KO uznał, że klub nie ma prawa posługiwać się nazwą partii. W uzasadnieniu wskazano, że spośród obecnych członków klubu jedynie Monika Garduła pozostaje formalnym członkiem KO. Zdaniem Piotra Kramarza pozostali radni, czyli wspomniany Piotr Michoń, ale też Barbara Brzostowska, Grzegorz Krycki i Grzegorz Rusinowski, nie są uprawnieni do korzystania z prawnie chronionej nazwy i symboliki partii.

Ciekawe w całej sytuacji jest to, że Krycki był kandydatem KO w wyborach na burmistrza miasta i wtedy nikomu nie przeszkadzało to, że nie jest członkiem partii.

Zarząd argumentując swoją decyzję powołuje się na statut KO oraz uchwałę dotyczącą przeciwdziałania wykorzystywaniu nazwy KO przez osoby i podmioty nieuprawnione.

Monika Garduła nie ukrywa zdziwienia decyzją lokalnych władz partii i zapewnia, że ich klub jest tym samym klubem, który powstał na początku obecnej kadencji rady.



Radni Klubu KO są zaskoczeni decyzją przewodniczącego. Od lewej: Monika Garduła, Grzegorz Krycki oraz Piotr Michoń.

– Każdy radny, który w nim zasiada startował do wyborów samorządowych z listy KO. To, że ktoś z niego odszedł nie powoduje, że klub przestał istnieć. Statut KO jasno precyzuje sprawy funkcjonowania klubów radnych. Wielokrotnie próbowałam się skontaktować w tej sprawie z przewodniczącym Kramarzem, ale nie odbiera telefonu. Nie wiem co było przyczyną takiej decyzji i jej nie rozumiem. Ewidentnie działa to na szkodę opozycji w RM – mówi przewodnicząca klubu KO Monika Garduła.

W przesłanym wezwaniu Zarząd Koła KO zapowiada, że w przypadku niezastosowania się do wezwania podejmą przewidziane prawem działania. Czy to oznacza, że spór swój finał będzie miał sądzie?

Grzegorz Król

Milionowa inwestycja przy Metalowców. Znamy oferty

Siedem firm stanęło do przetargu na kompleksowy remont i modernizację nieużytkowanego budynku przy ul. Metalowców.

Planowane zadanie ma doprowadzić do powstania Dębickiego Inkubatora Przedsiębiorczości oraz nowej siedziby Centrum Integracji Społecznej. Oferty złożone w postępowaniu przetargowym mieszczą się w przedziale od blisko 16,5 mln zł do 22,2 mln zł. Najniższą przedstawiła dębicka firma Pesam. Miasto zabezpieczyło na realizację zadania 23 mln zł, co oznacza, że wszystkie złożone oferty mieszczą się w zaplanowanym budżecie.

Zakres prac jest bardzo szeroki i obejmuje kompleksową przebudowę dwóch budynków należących niegdyś do Wytwórni Urządzeń Chłodniczych. W pierwszej kolejności wykonane zostaną roboty rozbiórkowe i demontażowe, a następnie przebudowa wnętrz, w tym wykonanie nowych ścian, izolacji, posadzek oraz wykończenie pomieszczeń. Budynki zyskają również nowe elewacje z dociepleniem, wymienione zostaną dachy, stolarka okienna i drzwiowa, a także wykonane zostaną izolacje ścian fundamentowych.

Powstaną też nowe instalacje elektryczne wraz z energooszczędnym oświetleniem LED, monitoringiem i siecią informatyczną, a także instalacje centralnego ogrzewania, gazowa z kotłownią, wodno-kanalizacyjna, wentylacja mechaniczna, klimatyzacja oraz instalacja fotowoltaiczna z magazynem energii i solarna. Obiekt zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami poprzez budowę podjazdu, montaż tabliczek w alfabecie Braille'a oraz pętli indukcyjnych.



Budynek przejdzie prawdziwą metamorfozę.

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu Impuls dla Dębicy – kompleksowy program rozwoju miasta, finansowanego ze środków Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. Wszystkie prace mają zostać wykonane najpóźniej 31 marca 2028 roku.

rar

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Dębica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Dębica przy ul. Ratuszowej 2 na okres 21 dni zamieszczony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia obejmujący:

- działkę nr 2456/10 obręb 4 miasta Dębica położoną przy ulicy Krasickiego, przeznaczoną do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego

Wykazy umieszczono również na stronie internetowej miasta www.debica.pl w Biuletynie Informacji publicznej w zakładce

Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości >sprzedaż nieruchomości >sprzedaż nieruchomości w drodze bezprzetargowej >wykaz nieruchomości do zbycia w drodze bezprzetargowej

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Dębica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Dębica przy ul. Ratuszowej 2 na okres 21 dni zamieszczony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia obejmujący:

- działkę nr 1595 obręb 5 miasta Dębica położoną przy ulicy Wilgi, przeznaczoną do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego

Wykazy umieszczono również na stronie internetowej miasta www.debica.pl w Biuletynie Informacji publicznej w zakładce

Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości >sprzedaż nieruchomości >sprzedaż nieruchomości w drodze bezprzetargowej >wykaz nieruchomości do zbycia w drodze bezprzetargowej

eprasa.pl f470dc8b9e

Zagrożona hydrofornia

Woda podtapia podwórko i zalewa miejskie drogi

Prezes ogródków działkowych Transportowiec od roku zabiega o interwencję. Jak dotąd bez skutku.

Sprawa wydaje się prosta, a jednak ciągnie się już kilkanaście miesięcy i póki co nie widać jej rychłego rozwiązania.

W maju ubiegłego roku Wiesław Kita, prezes ogródków działkowych Transportowiec zwrócił się z prośbą do burmistrza o interwencję. Chodziło o podjęcie działań w sprawie zasypania części rowu melioracyjnego, który stanowił odpływ dla wód opadowych. Działka, na której do tego doszło, od niedawna ma nowego właściciela i pozostaje w prywatnych rękach.

Jednak zdaniem Wiesława Kity miastu powinno zależeć na rozwiązaniu tego problemu, bo woda spływająca z ulic: Lwowskiej, Spacerowej, Gajowej i Kruczej nie tylko podtapia jego podwórko, ale też zalewa miejskie drogi, w tym niedawno wyremontowaną Spacerową.

Prezes zwraca uwagę także i na to, że brak odpływu przyczynił się do znacznego podniesienia się wody w położonym tu stawie, co z kolei powoduje degradację brzegów.

– Proszę popatrzeć, tutaj już się brzeg zapada, zaraz uszkodzi nawierzchnię drogi – pokazuje Wiesław Kita.

Do tego hydrofornia na brzegu stawu, która teraz może zostać zalana. A razem z nią znajdujące się wewnątrz urządzenia elektryczne.

Prezes Kita prowadzi mnie na drugą stronę drogi, gdzie prezentuje ledwie już drożny rów, w którym woda sięga prawie do szczytu przepustu. Jeśli solidnie popada, nie utrzyma się w korycie, mocno zarośniętym roślinnością. Jeśli woda będzie systematycznie wylewać się na drogę, nie tylko spowoduje utrudnienia w ruchu, ale też powoli będzie niszczyć nawierzchnię. Stąd wniosek, że sytuacją powinien się zainteresować Ratusz.

Ale urzędnicy z magistratu odesłali interweniujących mieszkańców do Wód Polskich, do których należy zarządzanie ciekami wodnymi, w tym rowami.

Wiesław Kita i mieszkający w pobliżu były radny Szczepan Mroczek wystosowali pismo i tam, ale w Jaśle sprawa utknęła na dobre.



Wiesław Kita pokazuje ledwie drożny przepust.

– Minęło już sporo czasu, ale dalej nie ma rozstrzygnięcia. Mamy wrażenie, że w Wodach Polskich traktują nas jak intruzów – mówi Szczepan Mroczek.

Do instytucji udaje się dodzwonić dopiero po kilkunastu próbach. Małgorzata Baran, urzędniczka zajmująca się sprawą zasypanego kanału uważa, że wina za zwłokę leży po stronie urzędników z Dębicy, którzy nie przesłali do Wód Polskich dokładnej mapy przebiegu rowu.

– Dlatego całe postępowanie ma charakter trochę poszlakowy. Wysłaliśmy do właściciela wezwanie o złożenie wyjaśnień. Czekamy na jego odpowiedź. Od tego będą zależeć dalsze kroki – mówi Małgorzata Baran.

(nan)

KRÓTKO

RATUSZ ZAMKNIĘTY

W piątek, 14 sierpnia 2026 r., Urząd Miejski w Dębicy będzie nieczynny w związku z wyznaczeniem dnia wolnego za święto przypadające w sobotę, 15 sierpnia. Wyjątek stanowi Urząd Stanu Cywilnego, który w tym dniu pozostanie otwarty w normalnych godzinach pracy.

JEŹDŹCY W AKCJI

To będzie druga edycja zawodów Hucułek Cup. Główna nagroda to Puchar Starosty. Zaprasza na nie Dębicki Uczniowski Klub Jeździecki Czempion, działający przy Ranczo Hucułek. Jeździeckie zmagania zaplanowano na 16 sierpnia, początek o 11. W programie: konkurs debiutów przy przeszkodach 40 cm, konkurs na 60 cm oraz na 80 i 90 cm. Wydarzenie ma na celu promocję jeździectwa i aktywności fizycznej.

START I META W DĘBICY

Znany jest nowy termin Bicyklomani. Rowerzyści wyruszą na trasę 5 września. Wspólnie pokonają ponad 38-kilometrową trasę. Impreza odbywać się będzie pod hasłem Dwa kółka, jeden cel – bezpiecznie do mety. Start zaplanowano o godz. 9 na Placu Solidarności w Dębicy. Rowerzyści przejadą m.in. przez Pilzno, gdzie przygotowany zostanie punkt regeneracyjny, a finał wydarzenia odbędzie się na Stadionie Miejskim przy ul. Akademickiej w Dębicy. Na mecie zaplanowany został piknik z integracyjnym grillem i atrakcjami dla uczestników.

Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

W OLbiektywie...



Od godz. 13 w sobotę 8 sierpnia do późnego wieczora mieszkańcy osiedla Igloopol brali udział w pikniku pokoleń „Lato w Parku Słonecznym". Były atrakcje dla dzieci, głównie zjeżdżalnie, strefy gastronomiczna i relaksu. Przez całe popołudnie i wieczór w parku bawiły się setki osób. Zwieńczeniem było silent disco z djem (na zdjęciu), którym najbardziej zainteresowani byli najmłodsi i ich rodzice. Organizatorami pikniku byli Spółdzielnia Mieszkaniowa Igloopol, MOK i MOSiR.

Listy, e-maile, komentarze

Obserwator Lokalny; 39-200 Dębica; ul. Żeromskiego 10
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Gdzie są bliscy tych ludzi?

Piszę zbulwersowana wynikiem obserwacji, jakich dokonałam w ubiegłym tygodniu, podczas fali silnych upałów. Z powodu obowiązków zawodowych przez dwa kolejne dni musiałam dostać się z jednego końca Dębicy na drugi. Oczywiście klimatyzowanym autem. To co zobaczyłam na ulicy zmroziło mnie: starsi ludzie zmierzający dokądś w obydwa te dni, kiedy temperatury biły rekordy. Fakt, mieli na głowach jakieś czapki, kapelusze, ale co z tego, skoro było niewiele po południu, a temperatura dobijała do 40 stopni. W sumie naliczyłam trzy takie osoby, może i niewiele, ale i tak za dużo, bo to nie jest temperatura odpowiednia do tego, by będąc starszą osobą wychodzić z domu. A jeśli już to raczej pod opieką kogoś młodszego, skoro do lekarza, to samochodem. Rozumiem, że są osoby samotne, ale przecież i nimi ktoś powinien się zaopiekować, wytłumaczyć (...).

Renata

Mam inne zdanie

Jestem mieszkańcem wsi Chotowa i z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł Pana Janusza Grajcara pt. „Grand wyciąga rękę do mieszkańców" (OL nr 32/1352). Z zainteresowaniem, bo sprawa niejako bezpośrednio mnie dotyczy, ale i ze zdziwieniem, że takie roszczenia jak możliwość bezpłatnego wejścia na teren ośrodka, w ogóle się pojawiły.

W wakacje bywam tam regularnie, wiem o zmianie ceny biletu, ale przecież nikt mnie nie zmusza, bym odpoczywał właśnie tutaj. Nie jestem krezusem, jednak uważam, że każda rozrywka ma swoją cenę, ta akurat taką, bo właściciel miał prawo do podwyżki. (...).

Nie zgadzam się także z zarzutem, że teraz zalew jest niedostępny dla mieszkańców. Ci, którzy chcą tylko posiedzieć nad wodą, mogą wybrać miejsca po drugiej stronie, albo poza ogrodzeniem ośrodka, wcale nie trzeba przekraczać bramy.

A.P.

Z województwa powiat dostał 120 tys. zł

Za te pieniądze zrealizują inwestycję na ulicy Jana Pawła II w Dębicy.



Ta ulica nie jest bezpieczna, stąd plan jej modernizacji.

Głównym założeniem zaplanowanych tam prac jest zwiększenie bezpieczeństwa pieszych. Projekt będzie realizowany w ramach programu pod nazwą Razem Bezpieczniej na lata 2025–2028.

Jak informuje Tomasz Pyzia, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych ta ulica nie została wybrana przypadkowo. Jest tu duże natężenie ruchu, zarówno pieszych, jak i samochodów, auta jeżdżą szybko, a kierowcy skarżą się na ograniczoną w kilku miejscach widoczność.

Na realizację tego zadania powiat dębicki otrzymał 120 tys. zł dotacji, a całkowita jego wartość wynosi blisko 181 tys. zł. Brakującą część tej kwoty samorząd będzie musiał dołożyć z własnego budżetu.

Inwestycja obejmuje modernizację trzech przejść dla pieszych na ul. Jana Pawła II: w rejonie skrzyżowań z ul. Piłsudskiego i ul. Słoneczną. Ponadto zaplanowano m.in. wykonanie oświetlenia LED, montaż aktywnych znaków, oznakowania poziomego na czerwonym tle, poręczy drogowych oraz remont stref oczekiwania oraz płyt integracyjnych.

– Takie płyty są przeznaczone dla osób niewidzących i niedowidzących – wyjaśnia szef ZDP.

Ich konstrukcja polega na wyłożeniu przed samym przejściem dla pieszych płyt z wypustkami. Dzięki ich strukturze osoby z deficytami wzroku mogą zorientować się, że znalazły się bezpośrednio przed pasami.

Projekt nie ograniczy się jedynie do prac inwestycyjnych. W jego planie znalazły się także działania uzupełniające o charakterze edukacyjnym. Będą to spotkania, jakie starostwo zamierza zorganizować w szkołach dla około 600 uczniów oraz dla seniorów. W tych drugich weźmie udział około 30 osób.

Zajęcia, których tematem będzie bezpieczeństwo w ruchu drogowym, prowadzone będą we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Dębicy i instruktorami nauki jazdy.

Wkrótce rozstrzygnięty zostanie przetarg na tę inwestycję. Jej zakończenie planowane jest nie później niż na koniec tego roku, ale być może uda się wcześniej.

(nan)

Problemy z wodą mniejsze

W Chotowej krany tym razem były pełne

Nie wiadomo, co przyczyniło się do tego bardziej, czy większa świadomość mieszkańców, czy wymiana rury wodociągowej.

Na to pytanie sołtys Chotowej Waldemar Czapiewski nie potrafi odpowiedzieć jednoznacznie. Ale w tym momencie nie jest to najważniejsze. Dla mieszkańców jego wsi liczy się przede wszystkim to, że kolejna fala upałów nie pozbawiła ich dostępu do wody.

Tak stało się w ostatnich dniach czerwca, ale też trzeba od razu dodać, że nie była to pierwsza taka sytuacja w tej miejscowości. Niedobory wody zdarzały się podczas upalnych dni już od kilku lat. Tym razem jednak o problemie zrobiło się na tyle głośno, że władze gminy załatwiły beczkowóz z wodą pitną, a do niektórych gospodarstw dowożona była też woda w butelkach.

Nie pomogło uruchomienie dodatkowego zbiornika w Żdżarach. Choć zapas w nim był duży, to na dostarczenie odpowiedniej ilości nie pozwalała średnica rury. W lipcu ta została wymieniona. Zamiast Ø 160, pojawiła sie Ø 200.

– W ubiegłym tygodniu tylko jedna osoba zgłaszała mi braki – mówi Waldemar Czapiewski.

Sołtys nie ukrywa, że jest z tego powodu bardzo zadowolony. Jest przekonany, że część mieszkańców wzięła sobie w końcu do serca apele o bardziej racjonalne użytkowanie wody. Część wyjechała natomiast na wakacje, więc nie musi z niej korzystać.

Gmina planuje jeszcze wybudowanie na ujęciu w Głowaczowej dwóch zbiorników po 200 m^3. Pieniądze na projekt (25 tys. zł) już zostały zabezpieczone w budżecie.

JAG

Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

Czy będzie remont? Jest dokumentacja, ale na razie brakuje pieniędzy

Mieszkańcy osiedla Gawrzyłowa wciąż czekają na tę inwestycję.

Przewodniczący Andrzej Loda podkreśla, że to musi być zrobione.



Andrzej Loda (na zdjęciu z Haliną Cholewą, RO Słoneczne) dopytuje o budynek przy Gawrzyłowskiej.

Chodzi o zagospodarowanie budynku przy ul. Gawrzyłowskiej 83, w którym niegdyś mieściło się Kółko Rolnicze. Sprawa ponownie wróciła po ostatniej sesji Rady Miejskiej w Dębicy za sprawą przewodniczącego Rady Osiedla Gawrzyłowa Andrzeja Lody. To on zapytał władze miasta, na jakim etapie są przygotowania do remontu obiektu i czy inwestycja w ogóle zostanie zrealizowana. Jak podkreślił, mieszkańcy są rozczarowani tym, że od dłuższego czasu w tej sprawie nic się nie dzieje.

– Ludzie w czynie społecznym to budowali i chcą, żeby to było z przeznaczeniem na cele społeczne, żeby to tętniło życiem – powiedział w rozmowie z naszą redakcją Andrzej Loda.

Jak zaznacza, podobnie jak w całej Dębicy, również na osiedlu Gawrzyłowa przybywa osób starszych, dlatego utworzenie miejsca przeznaczonego dla seniorów jest dziś szczególnie potrzebne.

Choć odpowiedź na złożone po sesji zapytanie nie dotarła do przewodniczącego Rady Osiedla, została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Dębicy. Wynika z niej, że miasto zakończyło już etap przygotowania dokumentacji projektowej. Zakłada ona przebudowę i zmianę sposobu użytkowania budynku na Dzienny Dom Pomocy. W planach znalazły się również montaż instalacji fotowoltaicznej wraz z magazynem energii, budowa wiaty oraz miejsca rekreacji, wykonanie infrastruktury technicznej, a także rozbiórka istniejącej wiaty i kolidujących elementów infrastruktury. Jednocześnie magistrat zastrzegł, że rozpoczęcie robót uzależnione jest od zabezpieczenia środków w budżecie miasta oraz pozyskania dofinansowania zewnętrznego.

Z dostępnych materiałów wynika, że miasto już w ubiegłym roku zleciło opracowanie pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla tego przedsięwzięcia. Obejmowała ona nie tylko projekty budowlane i wykonawcze, ale również ekspertyzę techniczną budynku, kosztorysy, specyfikację wyposażenia oraz uzyskanie pozwolenia na budowę. Zadanie było przygotowywane w związku z planami pozyskania dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027 w ramach projektu Aktywni i Samodzielni – utworzenie Dziennego Domu Pomocy w mieście Dębica. Dokumentacja kosztowała ponad 153 tys. zł, a jej opracowanie zakończyło się jesienią ubiegłego roku.

Grzegorz Król

Tekst sponsorowany

Sukces polskich firm w Egipcie

Transfer technologii i kompetencji w zakresie produkcji i utrzymania taboru kolejowego, lokomotyw, elementów infrastruktury drogowej, maszyn rolniczych oraz budowlanych - to sukces polskich przedsiębiorców aktywnie rozwijających współpracę z przemysłem w Egipcie.

7. czerwca br. Premier Egiptu dr Mostafa Madbouly dokonał oficjalnego otwarcia pierwszego etapu Kompleksu Przemysłowego Al Gharably w mieście Nowy Borg El Arab pod Aleksandrią. Inwestycja należy do Grupy Al Gharably – jednej z największych prywatnych grup przemysłowych w Egipcie specjalizujących się w konstrukcjach stalowych, usługach inżynieryjnych oraz obsłudze dużych projektów infrastrukturalnych.

Nowo uruchomiony kompleks zajmuje powierzchnię około 315 tys. m^2 i posiada zdolność produkcyjną przekraczającą 100 tys. ton rocznie. Obecnie zatrudnia około 3 tys. pracowników, a w kolejnych etapach liczba miejsc pracy ma wzrosnąć do 5 tys.

Będzie to możliwe m.in. dzięki strategicznej współpracy z polskimi firmami. W centrum planów rozwojowych egipskiej gospodarki znalazły się takie firmy jak Tabor Dębica, Metal-Technik i Fiedor Group.

„To dla nas ważny moment. Ofertę Taboru Dębica, znanego w Polsce zakładu produkującego i serwisującego wagony oraz lokomotywy rozwijamy w Egipcie, a co za tym idzie w Afryce i krajach Bliskiego Wschodu już od ponad roku. Po serii spotkań, analizy naszych możliwości w ogromnych przetargach zakupowych prowadzonych przez kraje arabskie i afrykańskie, nawiązujemy współpracę z jedną z najlepszych firm przemysłowych w Egipcie. Mając solidnego partnera z determinacją do rozwoju jesteśmy spokojni o powodzenie transferu technologii i zbudowania kompetencji produkcyjnych tutaj, w nowej, egipskiej fabryce wagonów i lokomotyw." – mówi Abdelbary Nader – Wiceprezes Zarządu TABOR Egypt oraz Dyrektor Rozwoju Biznesu TABOR Dębica na region Bliskiego Wschodu i Afryki.

Jednym z najbardziej ambitnych planów jest utworzenie zakładu produkcji lokomotyw i wagonów kolejowych. Projekt zakłada inwestycję o wartości od 25 do 40 mln euro.

„Docelowo zakład ma produkować do 300 wagonów kolejowych rocznie dla rynków Egiptu, krajów Zatoki Perskiej oraz Afryki. Około 40% produkcji ma być przeznaczone na eksport. Już teraz rozmawiamy o systemie kształcenia przyszłych pracowników zakładów, aby wyposażyć ich w jak najlepsze kompetencje do produkcji i utrzymania taboru kolejowego" – informuje Marian Dybowski, Prezes Zarządu TABOR Dębica i TABOR Egipt.

Szacuje się, że inwestycja stworzy od 300 do 500 nowych miejsc pracy.

Według przedstawicieli Grupy Al Gharably inwestycja wpisuje się w realizowane przez Egipt programy rozwoju rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego oraz wielkoskalowych projektów rekultywacji i zagospodarowania terenów rolnych.

Władze Egiptu postrzegają współpracę z europejskimi partnerami jako jeden z kluczowych elementów strategii rozwoju krajowego przemysłu ciężkiego i zwiększania udziału lokalnej produkcji w realizacji projektów infrastrukturalnych.

„Eksport polskich firm do Afryki to zaledwie około 1% polskiego PKB. Tymczasem gospodarki tutaj notują znakomity rozwój. Potrzeby są bardzo duże. Zarówno w zakresie infrastruktury drogowej, kolejowej, portów morskich, magazynów czyli szeroko pojętej logistyki, produkcji konstrukcji stalowych oraz urządzeń specjalistycznych. Współpraca z firmą mającą silną pozycję na lokalnym rynku, umożliwia nam planowanie zrównoważonej ekspansji oraz dotarcie z naszymi technologiami do użytkowników na nowych rynkach." – komentuje Zofia Wawrzynek, Prezes Zarządu FIEDOR Group,.



Prezes Marian Dybowski (pierwszy po lewej) podczas otwarcia kompleksu.

Otwarcie kompleksu przemysłowego w Borg El Arab zostało uznane za jeden z najważniejszych projektów przemysłowych realizowanych obecnie w północnym Egipcie.

(td)

eprasa.pl f470dc8b9e

Kogo wybiorą mieszkańcy?

Mała kampania wyborcza

Jeden z kandydatów świetnie sobie poradził z autoprezentacją.

Pod koniec września mieszkańcy Zawierzbia będą wybierać nowego sołtysa. Facebookowy profil zrzeszający mieszkańców tej miejscowości zaproponował, by ubiegający się o funkcję sami przedstawili się wyborcom.

Póki co skorzystał z tego Łukasz Romanowski. W krótkim opisie zawarł wszystko, czego – jego zdaniem – powinni dowiedzieć się o nim mieszkańcy.

Kandydat ma 35 lat, jest urodzonym Zawierzbianinem.

– To właśnie tutaj dorastałem, tutaj jest mój dom, moja rodzina i moje miejsce na ziemi – pisze o sobie.

Dodaje, że jest żonaty, jego druga połówka ma na imię Ania i razem tworzą swój mały rodzinny świat.

– Pewnie większość z Was kojarzy mnie jako wnuka Szymaszkowej, choć formalnie nazywam się Łukasz Romanowski – zwraca uwagę także na krewnych.

Kandydat na sołtysa zapewnia, że od dziecka stara się pomagać sąsiadom, nie odmawia, jeśli ktoś przychodzi do niego z prośbą.

– Uważam, że warto być dla drugiego człowieka – czasem wystarczy niewiele, żeby zrobić coś dobrego – przekonuje.

Wyjaśnia również, czym zajmuje się zawodowo: od 17 lat pracuje jako zawodowy kierowca. Uważa, że profesja, jaką wykonuje, uczy odpowiedzialności, cierpliwości i tego, że żeby dotrzeć do celu, trzeba obrać dobry kierunek i konsekwentnie jechać dalej.



Wybory nowego sołtysa odbędą się w budynku wielofunkcyjnym.

Łukasz Romanowski zdradza, że praca jest jego pasją, a drugą są motocykle. Jako sołtys chciałby być osobą, która słucha mieszkańców, pomaga w miarę swoich możliwości i nie boi się działać.

– Bo skoro przez 17 lat potrafiłem dowozić towar do celu, to może teraz czas spróbować dowieźć do celu kilka ważnych spraw dla naszej miejscowości – kończy z humorem.

Drugi kandydat póki co nie zdecydował się na taką formę kontaktu z wyborcami. Ale na profilu znalazł się krótki jego opis autorstwa administratora grupy.

– Krzysztof Cichoń to człowiek zaangażowany w działalność Stowarzyszenia – widzicie go często z aparatem, jak wykonuje zdjęcia na wiejskich aktywnościach (wieńce dożynkowe, pikniki). Pomaga również przy organizacji tych imprez wspierając między innymi swoją żonę, Marię. To człowiek spokojny, opanowany, w kontakcie bezpośrednim bardzo miły i kulturalny (wiem to z autopsji). Można powiedzieć, że działalność społeczną ma we krwi – bo przecież bycie sołtysem to rodzaj działalności społecznej – czytamy.

Wybory sołtysa zostały ogłoszone po tym, jak z funkcji zrezygnował Andrzej Jachym.

(nan)

Rada Seniorów już w nowym składzie

Przewodniczył jej będzie radny gminny Zbigniew Cetnarski z Kozłowa.

Rada Seniorów to gremium doradcze dla Rady Gminy, skupiające osoby powyżej 60. roku życia. Jej kadencja trwa 4 lata, wyjątkiem był czas pandemii, kiedy rada w tym samym składzie działała przez 5 lat.

Obecna kadencja będzie trzecią z kolei, a seniorom po ostatnich wyborach przewodniczył będzie Zbigniew Cetnarski, który zasiada także w Radzie Gminy Dębica.

– Radny gminny może być także członkiem Rady Seniorów – wyjaśnia Agata Wiater, przewodnicząca RG.

Oprócz przewodniczącego na pierwszym posiedzeniu 19-osobowej RS wybrane zostały także wiceprzewodnicząca – tę funkcję pełnić będzie Halina Baran oraz sekretarz – tu wybór padł na Krystynę Gawlik.

Poza wymienionymi w skład RS III Kadencji weszli także: Irena Augustyn, Józefa Ćwik, Zofia Drzał, Maria Gadomska, Danuta Gil, Maria Gębczyńska, Urszula Kamaj, Sabina Kłusek, Anna Król, Alina Lenczowska, Kazimierz Lichoń, Roman Mazur (nowy członek), Teresa Pietrzyk, Robert Radwański (nowy członek), Józef Siop i Maria Wicher.

Łatwo zauważyć, że w tym gremium prym wiodą przedstawicielki płci pięknej. Jest ich aż 14, podczas gdy panów tylko 5.

Podczas pierwszego posiedzenia, w którym uczestniczyły także władze gminy: wójt Adam Pieniążek i jego zastępca Dominik Malinowski odbyło się uroczyste wręczenie zaświadczeń o powołaniu w skład Rady Seniorów Gminy Dębica oraz listów gratulacyjnych wraz z drobnymi upominkami.

Przed seniorami cztery lata nowej kadencji.

(nan)



Zbigniew Cetnarski ma doświadczenie w samorządzie.

Ogłoszenie



W tym roku przerwa krócej

Można pływać pod dachem

Zakończyły się prace na krytym basenie w Kompleksie Nemo w Pustkowie-Osiedlu.

Przerwa techniczna to standardowa procedura na tego typu obiektach. Została zaplanowana także w tym roku i trwała od 8 czerwca. W tym czasie przeprowadzone zostały wszystkie prace konserwacyjne i remontowe, aby korzystającym z basenu zapewnić pełny komfort i bezpieczeństwo.

– Niecki zostały wyczyszczone, odgrzybione, woda wymieniona jak co roku – mówi Krzysztof Lipczyński, dyrektor GOSiR.

Mimo że w kompleksie przez całe lato czynny jest także basen zewnętrzny, który w upały bije rekordy frekwencji, nie brakuje amatorów pływania pod dachem. Świadczą o tym liczby. W ciągu pierwszych czterech dni od ponownego otwarcia z basenu krytego skorzystało aż 215 amatorów pływania.



Także latem na wewnętrznym basenie nie brakuje pływaków.

Obiekt składa się z basenu o długości 25 m, małego basenu, brodzika dla niemowląt, jacuzzi i strefy dla dzieci. Nad bezpieczeństwem korzystających czuwa na stałe 2 ratowników.

(nan)

eprasa.pl f470dc8b9e

Po wakacjach będzie konkurs dla czytelników

Elektrośmieci przywieź do... biblioteki w Pilźnie

Nie musisz wcześniej się umawiać. Miejsca w składziku jest dużo.



Anna Garboś zachęca, by przynosić elektrośmieci do tego składziku.

Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Pilźnie Anna Garboś na początku roku nawiązała współpracę z fundacją Miasto bez elektrośmieci. I kierowana przez nią instytucja już ma pierwsze korzyści z tego tytułu.

Na pierwszy apel mieszkańcy gminy odpowiedzieli od razu. Wystarczyły dwa miesiące, by uzbierały się dwie tony zepsutego sprzętu. A przywieźć mogli zarówno duże gabaryty typu lodówki, zamrażarki czy telewizory, jak i drobne sprzęty elektryczne czy baterie.

– Nie przyjmujemy tylko żarówek i świetlówek, ponieważ do tego nie mamy uprawnień – podkreśla Anna Garboś.

W momencie jak składzik się zapełnił dyrektorka zgłosiła gotowość do odbioru. Przyjechał odbiorca z Tarnowa, zważył wszystko, załadował, zabezpieczył i wystawił pokwitowanie o odbiorze. Za każdą tonę biblioteka otrzymała po 600 punktów.

Na stronie internetowej fundacji jest coś w rodzaju sklepu, w którym można je wymieniać na nagrody. Dzięki temu do biblioteki trafił warnik do wody, który będzie służył choćby podczas spotkań autorskich.

Część punktów została natomiast wymieniona na bony na allegro po 100 zł. Po wakacjach zostanie ogłoszony konkurs dla czytelników, w którym właśnie one będą nagrodami.

Każdy kto chce wesprzeć pilźnieńską bibliotekę w tej akcji, może przywieźć zepsuty sprzęt, nawet bez wcześniejszego informowania. Wystarczy, że objedzie budynek Sokoła z prawej strony i trafi do zlokalizowanego na tyłach specjalnego składziku, w którym można zostawiać elektrośmieci.

– Liczymy, że jesienią ludzie zaczną porządkować strychy, na które teraz się nie da wejść, a tam najwięcej chyba zalega takich rzeczy – mówi Anna Garboś.

Na bieżąco też ludzie coś przynoszą, ale są to raczej małe rzeczy, bo zepsuje się a to lokówka, a to suszarka. Można też przynieść telefony komórkowe. A kiedy uzbiera się tego odpowiednia ilość, to dyrektorka znów zamówi transport.

Janusz Grajcar

Wszystko dzięki fundatorom

Pierwsze witraże już są w kaplicy

Wierni z Jaźwin mogą oglądać te zamontowane w oknach nawy głównej świątyni.

– Na pierwszym jest napis: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. I jego fundatorem jest ksiądz proboszcz – mówi opiekujący się kaplicą Stanisław Kurdziel.

Okien w południowej ścianie kaplicy jest cztery. Każde składa się z dwóch połówek. A ta liczba była wystarczająca, by na każdej następnej zmieściło się kolejnych siedem z ośmiu błogosławieństw. Wszystkie witraże w tej części budynku są więc powiązane z sobą tematycznie.

Nie byłoby ich jednak, gdyby nie fundatorzy, bo za każdym stoi jakaś osoba lub rodzina, której nazwisko znajduje się w dolnej części połówki okna. To nie pierwszy raz, kiedy mieszkańcy Jaźwin udowadniają, jak ważna jest dla nich kaplica.

I nie ostatni, bo miejsca na kolejne witraże już czekają. Kolejne będą montowane w oknach, które są w głównych drzwiach wejściowych oraz tych mniejszych w sali katechetycznej i zakrystii. Tematyka tych w drzwiach nawiązywać będzie do patrona świątyni św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Jego wspomnienie przypada w piątek 14 sierpnia. Odpust w związku z tym zaplanowany został na niedzielę 16 sierpnia. Podczas mszy św. o godz. 10:00 witraże, które zostały zamontowane w ubiegłym tygodniu poświęci delegat biskupa tarnowskiego zaproszony na tę uroczystość. Wierni już na tę chwilę czekają.

JAG



W każdym z czterech okien w nawie głównej są po dwa witraże.

Laboratoria AI za ponad 1,7 mln zł już gotowe

Nowoczesne technologie trafiły do jedenastu szkół w gminie Pilzno.



Taki sprzęt trafił do gminy Pilzno. Zdjęcie poglądowe.

Wszystkie zostały wyposażone w nowoczesne laboratoria sztucznej inteligencji o wartości ponad 155 tys. zł każde. W każdym będzie piętnaście laptopów dla uczniów oraz jeden dla nauczyciela. Ale też wydajna stacja robocza do obsługi usług opartych na sztucznej inteligencji, urządzenie sieciowe z Wi-Fi, mobilna szafka z funkcją ładowania komputerów, zasilacz awaryjny UPS, 75-calowy monitor interaktywny ze stojakiem, dwie kamery HD z mikrofonami i statywami oraz komplet specjalistycznego oprogramowania.

Z nowoczesnych pracowni po wakacjach będą korzystać uczniowie szkół w Pilźnie, Zwierniku, Słotowej, Dobrkowie, Łękach Górnych, Jaworzu Górnym, Strzegocicach, Parkoszu, Lipinach, Łękach Dolnych i Machowej. Dzięki temu zyskają dostęp do sprzętu i technologii, które jeszcze do niedawna były dostępne głównie w wyspecjalizowanych pracowniach lub na uczelniach.

Dzięki projektowi mają zostać wyrównywane szanse edukacyjne i ograniczone zjawisko wykluczenia cyfrowego. Program ma również ujednolicić poziom wyposażenia szkół, zapewniając podobne warunki nauki niezależnie od miejsca zamieszkania. Wartość sprzętu przekazanego do szkół z gminy Pilzno to ponad 1,7 mln zł.

Został przekazany w całości nieodpłatnie w ramach programu realizowanego przez Ministerstwo Cyfryzacji, w imieniu którego działa Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) – Państwowy Instytut Badawczy. Zakup wyposażenia został sfinansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

rar

Dyrektorski konkurs

Tylko jedna kandydatka



W tym gabinecie Alicja Pochodaj-Balasa będzie tylko do końca sierpnia.

Czy Joanna Chudy zastąpi Alicję Pochodaj - Balasę na stanowisku dyrektora SP w Chotowej?

Odpowiedź na to pytanie poznamy już w czwartek 13 sierpnia. Szansa na takie rozstrzygnięcie ogłoszonego przez wójta gminy Czarna w lipcu konkursu jest bardzo duża. Joanna Chudy jest bowiem jedyną kandydatką, która złożyła komplet dokumentów w terminie.

Obecnie jest jeszcze pracownicą Szkoły Podstawowej w Żdżarach, gdzie uczy języka polskiego. Poza tym ma również uprawnienia do prowadzenia zajęć z edukacji dla bezpieczeństwa. I w ten sposób dopełnia etat ucząc tego przedmiotu również w innych szkołach w gminie.

Przechodząca z końcem tego miesiąca na emeryturę Alicja Pochodaj-Balasa jest również nauczycielką języka polskiego. Jeśli więc Joanna Chudy wygra konkurs, będzie mogła przejąć od niej nie tylko obowiązki dyrektorskie, ale również nauczycielskie.

O tym, czy tak się stanie, poinformujemy w kolejnym wydaniu OL.

JAG

eprasa.pl f470dc8b9e

Stronę redaguje Grzegorz Król
tel. 14 670 27 87, e-mail: krol@ol.com.pl

Za nami kolejna Jużyna

Na stołach królowały smaki naszych babć

Dzwonowa po raz kolejny stała się miejscem spotkania z regionalną tradycją, smakami i kulturą ludową.

Siódma edycja Powiatowego Święta Potraw Regionalnych Jużyna – podwieczorek dla żniwiarzy zgromadziła w Dzwonowej 19 kół gospodyń wiejskich. Zdecydowana większość reprezentowała miejscowości z powiatu dębickiego, ale na wydarzenie przyjechały również panie z Woli Lubeckiej w powiecie tarnowskim.

Spotkanie odbyło się w niedzielę, 9 sierpnia, przy Centrum Kultury w Dzwonowej. Na stoiskach można było znaleźć potrawy, które przed laty przygotowywały nasze babcie i prababcie. Były starodawne prozioki, puchate buchty, świeże masło, kwaśne mleko i serwatka. Nie zabrakło również pierogów przygotowanych na wiele sposobów, z różnymi farszami i w różnych rozmiarach. A jeśli ktoś wolał coś na słodko, to stoły uginały się od przeróżnych wypieków.

Jak podkreślała Anna Mikrut-Nowakowska, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich w Dzwonowej, które jest organizatorem Jużyny, ideą wydarzenia jest przede wszystkim zachowanie autentyczności dawnych smaków.

– Potrawy mają być przygotowywane tak, jak robiono to przed laty, według receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie – mówi.

Okazją do zaprezentowania kulinarnych umiejętności był konkurs dla kół na najlepszą regionalną potrawę dla żniwiarzy. Uczestniczki musiały sięgnąć do tradycyjnych receptur i przypomnieć dania, które dawniej dodawały sił ludziom ciężko pracującym przy żniwach. Od kilku lat organizatorzy przyznają równorzędne nagrody wszystkim uczestniczącym kołom. Te ufundowali: Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Dębicy, Urząd Gminy w Jodłowej i poseł Adam Dziedzic.

Jużyna to jednak nie tylko kulinaria. Organizatorzy zadbali również o oprawę artystyczną nawiązującą do kultury ludowej. Przed publicznością wystąpiła Kapela Ludowa Jodłowianie, a gościnnie zaprezentowała się także Grupa Wienczarze z Rączyny. Szczególnym punktem programu była inscenizacja dawnych obrzędów żniwnych i podwieczorku dla żniwiarzy. O tym, jak niegdyś wyglądała praca w tym intensywnym okresie i jakie zwyczaje jej towarzyszyły, przypomniały panie z Koła Gospodyń Wiejskich Zawisłocze Pilźnieńskie z Mokrzca.



W Dzwonowej znów było kolorowo, smacznie i głośno. Kolejna Jużyna za rok.

Przy Centrum Kultury w Dzwonowej, poza kołami gospodyń, licznie zgromadzili się mieszkańcy gminy Jodłowa oraz goście z wielu miejscowości spoza niej. Nie zabrakło lokalnych samorządowców. Do Dzwonowej przyjechała również wojewoda podkarpacka Teresa Kubas-Hul, która dziękowała organizatorom za pielęgnowanie dawnych zwyczajów i przekazywanie ich młodszym pokoleniom.

Po części oficjalnej na uczestników czekał poczęstunek, a organizatorzy przygotowali również darmowe atrakcje dla dzieci. Zwieńczeniem siódmej Jużyny była potańcówka z zespołem Duet.

Choć przygotowanie tak dużego przedsięwzięcia wymaga od organizatorów wielu tygodni pracy, w Dzwonowej nie zamierzają rezygnować z kolejnych edycji.

– Będą następne, jak będziemy żyli – zapewnia Anna Mikrut-Nowakowska.

Grzegorz Król

Umowa podpisana

Skończyć chcą jeszcze w październiku

Nowy parking na dziesięć pojazdów powstanie przy bloku Na skarpie w Brzostku.

We wtorek 4 sierpnia burmistrz Zbigniew Kowalski podpisał umowę na realizację tego zadania. Jak przekonuje włodarz mieszkańcy od dłuższego czasu zabiegali o tę inwestycję. Nowy parking powstanie za dawnym bankiem.

Wykonawcą zadania została firma Ligęzka ze Strzegocic. Wartość podpisanej umowy wynosi ponad 350 tys. zł brutto, a firma realizująca zadanie będzie miała dwa miesiące na zakończenie prac.

Inwestycja obejmuje budowę 10 miejsc postojowych dla samochodów osobowych wraz z jezdnią manewrową, utwardzenie terenu, budowę schodów z poręczami. Powstanie również odwodnienie, umocnione zostaną skarpy oraz zagospodarowane zostaną tereny zielone. Dzięki temu poprawić ma się zarówno dostępność tego miejsca, jak i bezpieczeństwo oraz komfort jego użytkowników.

Temat budowy parkingu pojawił się już w ubiegłym roku podczas spotkań z mieszkańcami. Wielu z nich zwracało uwagę na brak wystarczającej liczby miejsc postojowych w tej części Brzostku oraz problemy z parkowaniem w pobliżu przedszkola. Z inicjatywą budowy parkingu wystąpiły radne Rady Miejskiej w Brzostku Agnieszka Maduzia oraz Małgorzata Nykiel.



Budowę parkingu burmistrz zapowiadał w ubiegłym roku.

Budowa parkingu jest szczególnie ważna dla rodziców przywożących i odbierających dzieci z pobliskiego przedszkola. Dzięki temu zyskają wygodniejsze i bezpieczniejsze miejsce do zatrzymywania swoich samochodów. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem i nie pojawią się żadne przeszkody, to inwestycja zrealizowana zostanie do końca października tego roku.

rar

Będzie bieg na 5 km, ale też biegi dla dzieci

Ruszyły zapisy do IX Biegu Ulicznego w Brzostku, który odbędzie się 27 września.

Organizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji wydarzenie co roku przyciąga dziesiątki miłośników biegania. Rejestracja uczestników prowadzona jest poprzez stronę Timekeeper. Tam dostępny jest również regulamin wydarzenia. Poza biegiem głównym na 5 km organizatorzy przygotowują także biegi dla dzieci oraz atrakcje towarzyszące dla całych rodzin. Otwarcie biura zawodów nastąpi o 13:30, a o godz. 14:30 zakończą się zapisy do biegów dziecięcych. Te zaplanowane zostały pomiędzy 15 a 15:35. O godz. 15:45 odbędzie się dekoracja dzieci. Koniec zapisów do biegu głównego nastąpi o 15:30, a zawodnicy wyruszą na trasę o 16. O 17:15 zaplanowano dekorację.

rar

W listopadzie ma być gotowy

Stanie przy oczyszczalni

Umowa na budowę magazynu zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej podpisana.

Obiekt powstanie w Jodłowej. Za zaprojektowanie i realizację robót budowlanych odpowiedzialna będzie firma JLProject z Dębicy. Wartość inwestycji to ponad 1,3 mln zł brutto. Magazyn powstanie w formie całorocznej hali o konstrukcji stalowej, przystosowanej do obciążeń śniegiem i wiatrem. Ściany oraz dach zostaną wykonane z płyt warstwowych zapewniających odpowiednią izolację termiczną. Obiekt będzie wyposażony m.in. w bramy przemysłowe i drzwi techniczne umożliwiające swobodny wjazd ciężkiego sprzętu, instalację elektryczną, oświetlenie oraz system ogrzewania. Budynek będzie służył do przechowywania zasobów i wyposażenia niezbędnego do realizacji zadań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Wykonawca ma 4 miesiące na realizację zadania.

rar

eprasa.pl f470dc8b9e

Odpust już się zbliża

Święty Bartłomieju, patronie nasz - śpiewają w Łękach

Tę odpustową pieśń skomponował Stanisław Kuczewski.

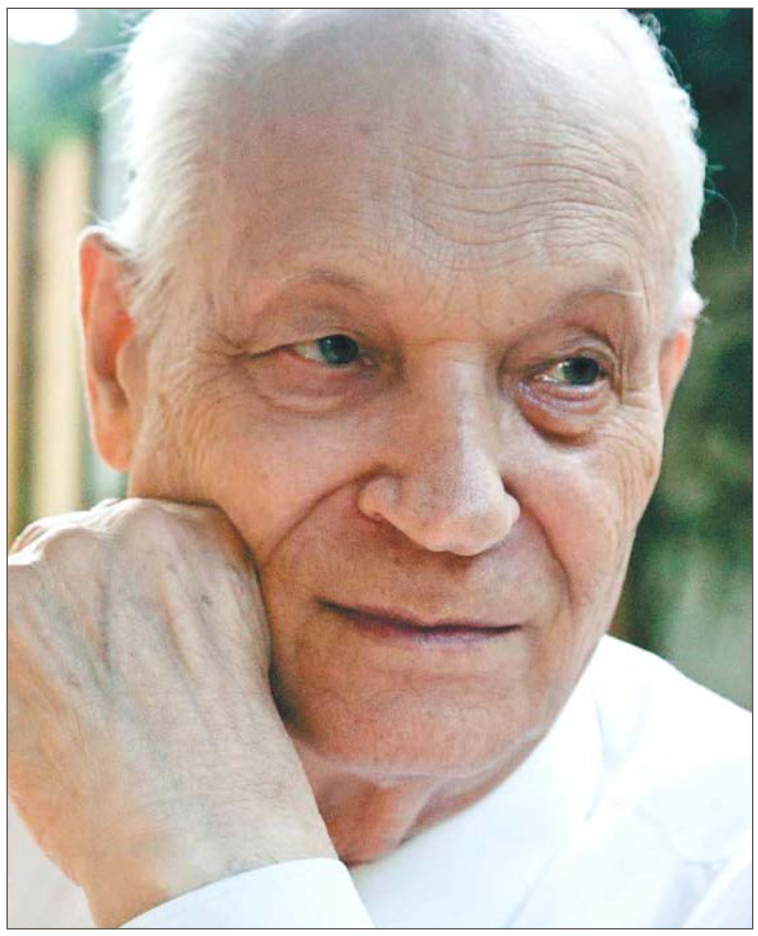
Łęczanie śpiewają ją od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku podczas uroczystości odpustowych poświęconych patronowi zabytkowego kościoła parafialnego. Wspomnienie św. Bartłomieja Apostoła przypada 24 sierpnia.

Autor słów i melodii Stanisław Kuczewski urodził się 7 lipca 1931 r. w Łękach Górnych. Tu uczył się w szkole podstawowej. Już wtedy przejawiał zainteresowania muzyczne i malarskie. Po szkole średniej w Krakowie służbę wojskową odbywał w Centralnym Zespole Artystycznym Ludowego Wojska Polskiego, śpiewając w chórze.

To rozbudziło w nim pasję muzyczną i pobierał lekcje śpiewu. Po powrocie do cywila kształcił się w średniej szkole muzycznej w klasie śpiewu solowego i wychowania muzycznego. Kiedy ją ukończył rozpoczął 30-letnią współpracę z chórem Opery Warszawskiej.

Stanisław Kuczewski pracował również jako nauczyciel muzyki w XXII LO na Bielanach. Prowadził chór szkolny, z którym odnosił sukcesy w konkursach. W 1976 r. podjął zaś pracę jako dyrygent chóru Sursum Corda w kościele Krzyża Św. w Warszawie.

Podczas wakacyjnego wypoczynku w rodzinnych Łękach Górnych



Stanisław Kuczewski o rodzinnych Łękach Górych nigdy nie zapominał.

Stanisław Kuczewski zasiadał za organami w kościele św. Bartłomieja. Wtedy też napisał słowa i skomponował muzykę do pieśni odpustowej Św. Bartłomieju patronie nasz...

Dzięki niemu warszawski chór Sursum Corda występował gościnnie nie tylko w Łękach Górnych, ale uświetnił swym koncertem jubileusz 150-lecia parafii Jodłówka Tuchowska.

Pod wpływem przeżyć po pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, Stanisław Kuczewski napisał Oratorium: Jan Paweł II – I Pielgrzymka do Ojczyzny. Dzieło skomponowane na chór, organy i solistów wykonane zostało kilkadziesiąt razy w całej Polsce.

Od 1980 r. chór Sursum Corda ponad 400 razy uczestniczył w mszach św. transmitowanych przez Polskie Radio. Po każdym nabożeństwie w ogłoszeniach duszpasterskich można było usłyszeć słowa: Podczas mszy śpiewał parafialny chór Sursum Corda, dyrygował Stanisław Kuczewski, przy organach Michał Dąbrowski.

Artysta z Łęk Górnych zainicjował też cykl Koncertów Pasyjnych w Bazylice Św. Krzyża. Swoją pracę z chórem zakończył w 2004 r.

W kwietniu 1959 r. Stanisław Kuczewski zawarł związek małżeński z Barbarą Lempkowską. Mieli dwójkę dzieci Joannę i Adama. Oboje odziedziczyli zdolności muzyczne i pracują jako muzycy.

Artyrta z Łęk Górnych malował też obrazy olejne, głównie pejzaże. Jego dzieła znajdują się w różnych miejscach Polski, ale także poza jej granicami.

Stanisław Kuczewski zmarł 12 maja 2012 r. w Warszawie. Jest pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Janusz Grajcar

Za udostępnienie materiałów dziękuję Kazimierzowi Mazurowi i Joannie Kuczewskiej

Piesza Pielgrzymka Tarnowska

Wyruszą 17 sierpnia

Posłani to hasło 44. Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę.

Pątnicy zbiorą się w poniedziałek 17 sierpnia o godz. 6:30 na Placu Katedralnym w Tarnowie, by uczestniczyć w mszy św. na rozpoczęcie rekolekcji w drodze. Nabożeństwu przewodniczył będzie i pasterskiego błogosławieństwa udzieli pielgrzymom bp Andrzej Jeż.

Transmisję z tego wydarzenia przeprowadzi Radio RDN. Codziennych relacji ze szlaku będzie można wysłuchać o godz. 17:00.

JAG

Ogłoszenie

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Dr n.med.
Zdzisława Czarnobilskiego

W tych trudnych chwilach
Rodzinie i Bliskim
składamy serdeczne wyrazy współczucia
Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Dębicy

Ks. Tomasz Fajt poprosi o wsparcie

Z San Javier do Polski

Misjonarz pracujący w Boliwii opowie o swojej pracy w Dębicy i Łękach Górnych.

Ks. Tomasz Fajt na misje do Ameryki Południowej wyjechał w 2017 r. Na początku pracował w parafii Concepcion, a od 2024 r. w San Javier. Duszpasterz pochodzący z Radłowa jest jedynym kapłanem na terenie, na którym żyje 25 tysięcy mieszkańców. Ma pod opieką miasto składające się 18 dzielnic i ponad 30 okolicznych wiosek, do których musi dojechać.

Zanim wyjechał do Boliwii przez trzy lata tuż po przyjęciu święceń kapłańskich posługiwał jako wikariusz parafii św. Antoniego Padewskiego w Nagoszynie. O swoich wiernych zawsze pamięta, a oni o nim. Kiedy co roku wraca na wakacje do Polski, stara się ich odwiedzać. Bywa też w innych wspólnotach.

W tym roku po raz kolejny zawita do parafii NSPJ w Dębicy-Latoszynie. Będzie głosił kazania podczas mszy św. w sobotę 15 sierpnia, a po nich przed kościołem zbierał ofiary na podejmowane prace i potrzeby misyjne. Dzień później natomiast w niedzielę 16 sierpnia będą mogli się z nim spotkać wierni z Łęk.



Ks. Tomasz Fajt w parafii NSPJ w Dębicy-Latoszynie gości co roku.

JAG

KRONIKA

PIELGRZYMUJ Z KRUCJATĄ
35. Pielgrzymka Piesza Krucjaty Wyzwolenia Człowieka do Sanktuarium Maryjnego w Zawadzie w intencji trzeźwości wyruszy w sobotę 15 sierpnia o godz. 13:30 z kościoła św. Jadwigi w Dębicy. W programie pielgrzymki na trasie: Droga Krzyżowa, różaniec, świadectwa, śpiew oraz możliwość podjęcia przyrzeczeń abstynenckich. Msza św. w Zawadzie o godz. 16:30. Zainteresowani będą mogli wrócić z Zawady do Dębicy podstawionymi o godz. 18:00 dodatkowymi autobusami MKS.

ŚLUBY WIECZYSTE
W sobotę 15 sierpnia podczas mszy św. o godz. 11:30 w kościele klasztornym przy ul. Krakowskiej wieczyste śluby zakonne złożą dwie nowe siostry Służebniczki Dębickie. Zgromadzenie prosi o otoczenie ich modlitwą oraz wypraszanie dla nich wytrwałości na drodze powołania i świętości życia.

UCZCZĄ O. KOLBEGO
Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika przypada w piątek 14 sierpnia. Z tej okazji po mszy św. wieczornej o godz. 18:00 w kościele w Żyrakowie będzie nabożeństwo ku czci zakonnika, który oddał swoje życie za współwięźnia obozu w Oświęcimiu. Wierni odmówią litanię do św. Maksymiliana i będą mogli ucałować jego relikwie. W kinie parafialnym wyświetlony zostanie natomiast film pt. „Triumf Serca".

DZIĘKUJE STRAŻAKOM
Proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Jodłowej Górnej ks. Antoni Jurkowski dziękuje druhom OSP z Brzostku i Jodłowej za pomoc. We wtorek 4 sierpnia pod wpływem czynników atmosferycznych doszło do oderwania fragmentu blachy na wieży kościoła. Strażacy pracowali pięć godzin, by przymocować blachę i zabezpieczyć ją przed ponownym oderwaniem.

NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE
W czwartek 13 sierpnia w naszych parafiach odbędą się kolejne w tym roku nabożeństwa fatimskie. W Straszęcinie o 17:30 wierni przejdą Dróżkami Boleści Niepokalanego Serca NMP od Groty Lourdzkiej do kościoła. O tej samej godzinie zbiorą się parafianie z Korzeniowa. Pół godziny później z Dobrkowa, Kamienicy Górnej, Pustyni, Siedlisk-Bogusz, Stasiówki i św. Jadwigi w Dębicy. W Czarnej i Zasowie o 19:00, w Żyrakowie o 19:30, a w parafii Krzyża Św. w Dębicy o 20:00.

ODPUSTY PARAFIALNE
W sobotę 15 sierpnia odpust ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przeżywać będą wierni z Gumnisk i Lipin. W Gumniskach sumie o godz. 11:00 przewodniczył będzie i kazanie wygłosi ks. Paweł Herudziński. Przed mszą poświęcona zostanie nowa kapliczka z figurą Wniebowzięcia NMP. W Lipinach sumie, która rozpocznie się również o 11:00 przewodniczył będzie bp Marian Buczek.

eprasa.pl f470dc8b9e

Może zgłosi się pasjonat

Ma jedno marzenie: żeby Morsy przetrwały

Sylwia Murdza–Chrobak temu zespołowi poświęciła większość życia.



Mimo trudnego dzieciństwa jest pogodną i otwartą osobą.

Można o niej powiedzieć, że jest ikoną dębickiej kultury i wzorem społeczniczki, któremu próżno próbować dorównać. Sylwia Murdza–Chrobak -wita mnie w swoim mieszkaniu. Jak zawsze elegancko ubrana, ze szminką na ustach, broszką wpiętą w sukienkę i naszyjnikiem z pereł na szyi. Trudno uwierzyć, że ma już 91 lat.

Morsy bez liderki

Przypominają o tym kule, wsparte o krzesło. Od jakiegoś czasu pani Sylwia ma kłopoty z chodzeniem, rzadko opuszcza mieszkanie i próżno wypatrywać jej na ławeczce pod klatką bloku, gdzie lubiła przesiadywać. Zawsze ktoś przystanął, zagadał, zamienił parę słów albo zatrzymał się na dłuższą pogawędkę. Seniorka przyznaje, że brakuje jej tych spotkań. Ale najbardziej tęskni za swoim hołubionym przez lata artystycznym dzieckiem, czyli Zespołem Ludowym Morsy, którego była założycielką i kierownikiem od czasu powstania w latach 70-tych.

Gdyby chcieć spisać historię Morsów, wszystkie wyjazdy, koncerty, wydarzenia trzeba by co najmniej czterech grubych ksiąg: tyle jest kronik działalności zespołu. Pani Sylwia wiele by dała, by na nich nie kończyła się ta piękna historia wspólnego działania wielu ludzi.

Choroba zmusiła ją do rezygnacji z działalności w grupie, z którą zżyta była od lat 70-tych. I jest nadal, bo wciąż uważa Morsy za ważny element kultury Dębicy i inicjatywę wartą kontynuowania.

– Nie wiem, co dalej będzie. Nie ma chętnej osoby, która pokierowałaby zespołem, poprowadziła. A bez takiego kogoś to wszystko się rozpadnie – martwi się liderka Morsów.

Poszukiwania nowego kierownika lub kierowniczki, prowadzi na własną rękę. Ma nadzieję, że w końcu trafi się ktoś, kto zechce dopisać kolejne karty do barwnej historii grupy znanej rzeszy Dębiczan.

– Może ktoś z kół gospodyń wiejskich. Tam jest potencjał. A może jeszcze ktoś inny, kto czuje, że dałby radę i przede wszystkim chciałby się tym zająć- zastanawia się pani Sylwia.

Nie tylko scena

Morsy nie były jej pierwszym artystycznym przedsięwzięciem. Najpierw był zespół, który założyła przy ówczesnym Stomilu. Występowali ze skeczami, monologami, była gra na instrumentach i tańce.

W Morsy przerodził się i zmienił artystyczny profil, kiedy grupę przygarnął szef Igloopolu Edward Brzostowski. To on chciał, żeby nazwą nawiązywał do największego dębickiego domu kultury.

Od tamtego czasu Morsy zagrały setki, jeśli nie więcej koncertów. Zwiedziły nie tylko Polskę, ale też Litwę, Ukrainę, w Watykanie wystąpiły przed papieżem Janem Pawłem II.

Zespół nie zamykał się tylko w działalności artystycznej. Przez lata było to także wiele inicjatyw społecznych, które pod wodzą Sylwii Murdza–Chrobak realizowali jako stowarzyszenie. Jeździli do Wilna i na Ukrainę z darami dla tamtejszej Polonii, w Warszawie prowadzili zbiórkę na budowę kościoła p.w. Ducha Św. w Dębicy, organizowali spotkania dla seniorów – potańcówki dla nich co miesiąc odbywają się do dziś w restauracji Dworek i cieszą ogromnym powodzeniem.

Kobieta wielu akcji

Sama pani Sylwia ma na swoim koncie jeszcze więcej działań. Bo przecież w latach 80-tych prowadziła teatrzyk kukiełkowy, do którego sama szyła zabawki. W szkołach swoich dzieci działała w komitetach rodzicielskich. Organizowała wycieczki, wyjazdy.

Może dlatego, że jako dziecko sama takich atrakcji nie miała. Pochodziła z ubogiej rodziny, przeżyła wojnę, w czasie której jej czteroletni brat Edwinek zmarł z głodu. Ojciec trafił do obozów w Ostaszkowie i Kozielsku, stamtąd do Armii Andersa, z którą zdobywał Monte Cassino. Do rodziny wrócił po 10 latach.

– Nigdy nie miałam żadnej zabawki, nie chodziłam do kina, do teatru. Była u nas po prostu bieda. Dlatego boli mnie krzywda i ubóstwo ludzi, a dzieci to już w ogóle – opowiada.

Razem z Morsami do muzeum

Tuż przed naszym spotkaniem, panią Sylwię odwiedził dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy. Kobieta pokazuje mi zawartą z nim umowę. To kilka stron maszynopisu, gdzie wymienione zostały wszystkie pamiątki po zespole, jakie przekazała do muzeum. To kilkaset przedmiotów: dokumenty, kroniki, albumy, dyplomy, statuetki, odznaczenia.

– Po remoncie w muzeum ma powstać izba poświęcona Morsom – cieszy się pani Sylwia.

Ale to niejedyna spuścizna zespołu. W jej skład wejdzie także publikacja z tekstami utworów z repertuaru Morsów.

– W sumie mamy tego ponad 500, ale w książeczce będzie 100 – wyjaśnia założycielka grupy.

Podkreśla, że o ile izba pamięci to inicjatywa, która wyszła od burmistrza Mateusza Kutrzeby, to publikacja doszła do skutku dzięki wsparciu starosty Piotra Chęćka.

– Proszę napisać, że bardzo im dziękuję – zaznacza pani Sylwia.

Będzie przyjęcie

Choć z zespołem rozstała się już jakiś czas temu, nadal nie zrobiła tego oficjalnie. Ale chce zorganizować takie pożegnanie i zaprosić wszystkich ludzi, którzy byli ważni dla Morsów i dla niej samej podczas tych dziesiątek lat działalności.

Czeka tylko na sposobność, by móc zebrać ich razem i podziękować za wieloletnie wsparcie. Ma nadzieję, że Morsy wystąpią na tym spotkaniu w najlepszej formie i być może już pod nowym kierownictwem.

– Czasem nie mam co robić, to otwieram wszystkie teczki i oglądam naszą historię – mówi z nostalgią Sylwia Murdza–Chrobak.

Agnieszka Majba-Pochwat

Znacie te ścieżki?

Penderecki w kolejce

To najprostszy sposób na poznanie kart historii Dębicy. Warto się przejść.

Na Szlaku Dziejów Dębicy najpierw - równoległe - powstały: ścieżka sakralna i ścieżka żydowska. Jak można wywnioskować z nazw dotyczą tych wydarzeń z historii miasta, które były związane z wiarą i religią oraz żydowską częścią mieszkańców Dębicy.

Trasa pierwszej wiedzie przez: stary cmentarz, kościół pw. św Jadwigi, plac Solidarności z symbolicznym krzyżem i pomnikiem papieża Jana Pawła II, Plac Gryfitów do miejsca po kościele św. Barbary przy zbiegu Kościuszki i Żuławskiego. Potem do Klasztoru, a stamtąd na cmentarz wojskowy.

Ścieżka żydowska zaczyna się na kirkucie przy ulicy Cmentarnej. Wiedzie przez Wielopolską, gdzie stała synagoga staromiejska do domu rodziny Mikołajkowów przy Kościuszki, potem synagogi nowomiejskiej na Krakowskiej, aż do zbiorowej mogiły Żydów zgładzonych na Wolicy.

Na trasie ostatniej ścieżki znalazły się m.in: dawne koszary kawaleryjskie (potem jednostka wojskowa), miejsce, gdzie były koszary piechoty, a także miejsce w pobliżu mostu kolejowego na Wisłoce, gdzie znajdował się punkt obronny i lazaret wojskowy.

- Gdzie prawdopodobnie zmarł Jerzy Żuławski - mówi wiceburmistrz Maciej Małozięć.

I zachęca, by z tych oznaczonych tablicami z opisami szlaków korzystać i pokazywać przyjezdnym.

W przygotowaniu jest już ścieżka Raczyńskich, znajdą się na niej rodowy pałac przy Rzeszowskiej, Park Sokoła, trasa prowadzić będzie także w pobliżu dawnej Fabryki Gum Jezdnych i koszar ufundowanych przez arystokratów. To tylko niektóre punkty.

Maciej Małozięć dodaje, że w przyszłości ścieżek jeszcze przybędzie. Następna zostanie poświęcona Krzysztofowi Pendereckiemu.

(nan)



Na trasie poszczególnych ścieżek znaleźć można tablice z opisami.

Kino Radość Dębica, ul. Lisa 3

BILETY:	2D	3D
PT-NIEDZ	20 zł 18 zł ulg.	22 zł 20 zł ulg.
WT-CZW	18 zł 16 zł ulg.	18 zł 16 zł ulg.

VAIANA
14, 15, 16, 19, 20.08, godz. 14:45
14, 19.08, godz. 11:00 - bilety wakacyjny: 15 zł
2D dubbing, prod. USA / 85 min. animacja, przygodowy,familijny / od lat – 6

SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ
14, 15, 16.08, godz. 17:15 3D dubbing
19, 20.08, godz. 17:15 2D napisy
18, 20.08, 11:00 2D dubbing, bilety wakacyjny: 15 zł
2D dubbing, prod. USA / 85 min. animacja, przygodowy,familijny / od lat – 6

ODZYSKANY
14, 15, 16.08, godz. 20:00
2D org., prod. Polska / 88 min. dramat / od lat -15

Kino Śnieżka Dębica, ul. Bojanowskiego 18

Psi patrol i dinozaury - Premiera
11, 12.08, godz. 10:00, 14:30, 16:30
14.08, godz. 12:00, 14:00
15, 16, 18, 19.08, godz. 15:00, 17:00
21, 22, 23, 25, 26.08, godz. 15:45
2D dubbing, animowany, przygodowy, 2026, Kanada, USA, 89 min. od 3 lat

Odyseja
11, 12.08, godz. 18:30
2D napisy, przygodowy, akcja, 2026, USA, Wielka Brytania, 172 min, od 15 lat

Góra mocy
11, 12.08, godz. 12:00
14.08, godz. 16:30
2D lektor, przygodowy, familijny, komedia, 2024, Nowa Zelandia, 89 min., od 8 lat

Spider-Man. Całkiem nowy dzień
14, 15, 16, 18, 19.08, godz. 19:00
18, 19.08, godz. 12:00
2D dubbing, napisy/ 3D dubbing, fantasy, akcja, przygodowy, 2026, USA, 150 min, od 13 lat

eprasa.pl f470dc8b9e

Dramatyczne sceny na pikniku

Brutalny atak na Tuwima. 46-latek pobity, 35-latka raniona nożem

Zamaskowani mężczyźni zaatakowali uczestników pikniku.



Dzień bo wydarzeniach na ul. Tuwima roiło się od policji, która szukała świadków zajścia.

O sprawie jako pierwsi informowaliśmy na naszym portalu debica24.pl. Było już po godzinie 23, w sobotę 8 sierpnia. Piknik Tuwima to My!, organizowany przez sympatyków Igloopolu Dębica oficjalnie się zakończył, a większość uczestników rozeszła się już do domów. Pomiędzy blokami a boiskiem ze sztuczną nawierzchnią pozostawało jednak jeszcze kilka grup.

Wtedy od strony ul. Rzeszowskiej nadbiegło kilkunastu mężczyzn. Na głowach mieli kominiarki. Skierowali się w stronę bloku nr 3 przy ul. Tuwima, gdzie znajdowało się kilka osób.

Jak przekazał nam podinsp. Robert Kras z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy, z dotychczasowych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że napastnicy rzucili się na jednego z mężczyzn i zaczęli go bić. Ich ofiarą był 46-letni mieszkaniec Dębicy. Według nieoficjalnych informacji, do których dotarliśmy, został dotkliwie pobity. Choć ostatecznie okazało się, że nie wymaga on przetransportowania do szpitala.

Kiedy mężczyzna był okładany przez napastników, zareagowała stojąca w pobliżu 35-letnia kobieta. Widząc bitego znajomego, ruszyła mu na pomoc. Próbowała przerwać atak i zasłoniła mężczyznę własnym ciałem. W jednej chwili sama znalazła się w niebezpieczeństwie. Jeden z napastników zadał jej trzy ciosy ostrym narzędziem w plecy. Według relacji świadków miał to być nóż. Mimo odniesionych obrażeń kobieta była przytomna. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który udzielił jej pomocy, a następnie przewiózł do dębickiego szpitala. Lekarze stwierdzili trzy rany cięte pleców. Na szczęście obrażenia nie zagrażają jej życiu.

Napastnicy nie czekali na przyjazd służb. Po ataku uciekli z miejsca zdarzenia. Teraz jednym z najważniejszych zadań śledczych jest ustalenie, kim byli zamaskowani mężczyźni, kto dokładnie brał udział w napaści oraz dlaczego zaatakowany został właśnie 46-letni mieszkaniec Dębicy. Policjanci będą również ustalać, który z napastników zaatakował 35-latkę ostrym narzędziem. Funkcjonariusze przesłuchują świadków i gromadzą materiał dowodowy, który może pomóc w szczegółowym odtworzeniu przebiegu wydarzeń.

Jak udało się nam ustalić, śledczy mają dysponować zdjęciami oraz nagraniami wideo, na których zarejestrowano przebieg zdarzenia. Zabezpieczane są również kolejne materiały mogące mieć znaczenie dla prowadzonego postępowania. Szczególnie istotne mogą okazać się zapisy z kamer monitoringu znajdujących się na osiedlu przy ul. Tuwima, ale również w innych częściach Dębicy. Analiza nagrań może pomóc nie tylko w identyfikacji poszczególnych uczestników ataku. Policjanci będą mogli także próbować odtworzyć trasę, którą zamaskowana grupa dotarła w rejon ul. Tuwima, a następnie drogę ucieczki napastników po napaści.

Wśród uczestników pikniku Tuwima to My! pojawiają się informacje, że brutalna napaść mogła mieć związek ze środowiskiem pseudokibiców. Według tych relacji za atakiem mieli stać sympatycy Wisłoki Dębica. Podczas poprzednich edycji pikniku dochodziło już do podobnych wydarzeń. Na obecnym etapie jest to jednak wyłącznie jedna z wersji pojawiających się w relacjach świadków i nie została ona oficjalnie potwierdzona przez służby. Policja nie wskazuje obecnie, kto stał za sobotnią napaścią, ani jaki był jej motyw.

rar

Mistrz międzynarodowy potwierdził swoją formę

Szach-mat tym razem w plenerze

Park Jordanowski w Dębicy zamienił się w arenę szachowych pojedynków.



W turnieju udział wzięli zawodnicy w różnym wieku.

W ramach projektu Aktywny Orlik rozegrano tam turniej szachów błyskawicznych, w którym przy planszach zasiadło 35 zawodników. Gracze mieli przed sobą prawdziwy szachowy maraton, ponieważ do rozegrania zaplanowano aż 15 rund. Tempo było błyskawiczne. Każdy z nich otrzymywał na partię zaledwie trzy minuty, a za każde wykonane posunięcie do jego czasu doliczano dwie sekundy. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim, dzięki czemu w kolejnych rundach naprzeciw siebie siadali zawodnicy mający zbliżony dorobek punktowy.

Poziom sportowy zawodów był wysoki. Na liście startowej znalazł się m.in. Damian Lewtak, mistrz międzynarodowy z rankingiem przekraczającym 2300 punktów. Nie zabrakło również lokalnych pasjonatów szachów, którzy mogli sprawdzić swoje umiejętności w starciu z mocnymi przeciwnikami. I zaskoczenia nie było. Damian Lewtak potwierdził mistrzowską formę i zwyciężył w turnieju. Drugie miejsce zajął Maciej Świstak, natomiast trzecie Maciej Mikuła. Za organizację wydarzenia odpowiadali Miejski Klub Szachowy Gryf Dębica, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dębicy, Urząd Miejski w Dębica oraz Stowarzyszenie Teraz Dębica. Patronem medialnym był portal debica24.pl.

rar

Upalna pogoda jeszcze z nami zostanie

Tak twierdzi lokalny synoptyk Mateusz Lewartowski. A rzadko się myli.

Upały dały się we znaki nie tylko ludziom, ale i zwierzętom (o czym w tekście powyżej). Dobra wiadomość to taka, że wiele osób twierdzi, iż do wysokiej temperatury przez ostatnie dni zdążyły się do nich przyzwyczaić.

Dla amatorów tropikalnej aury Mateusz Lewartowski ma dobre wiadomości: upałami jeszcze będą mogli się nasycić. Choć już nie tak ekstremalnymi, jak te z ubiegłego tygodnia, ale będzie bardzo ciepło.

W tym tygodniu we wtorek prognozowana jest temperatura do 36 st. C. Prognostyk przewiduje, że w nocy nasz powiat mogą nawiedzić burze. W środę podobna prognoza, choć nieco chłodniej – słupek rtęci nie przekroczy 33 st. C. W nocy możliwe burze. W czwartek i piątek dużo słońca, temperatura spadnie poniżej 30 st. C i zatrzyma się na poziomie 28-29 st. C.

– W weekend prawdopodobnie znów powrót upałów, 30-35 st. C, dużo słońca i tylko lokalne burze – przewiduje Mateusz Lewartowski.

Jego zdaniem taki trend utrzyma się do końca sierpnia. Spodziewać możemy się fal upałów, w tym co najmniej raz z temperaturą do 37 st. C.

– Przerywane będą dniem z frontem i burzami, nie widać długotrwałych opadów ani dłuższego ochłodzenia – mówi popularny prognostyk lokalnej pogody.

Z jego prognoz wynika, że również jeszcze we wrześniu będziemy się mogli cieszyć wakacyjną aurą.

– Wrzesień wstępnie z temperaturą powyżej normy, słoneczny, nadal będą dni powyżej 30 C., opady pochodzenia burzowego – wyjaśnia.

I dodaje, że czeka nas przedłużenie lata.

(nan)

eprasa.pl f470dc8b9e

Zeznaje...

Marta Knych



Zajmuję się
Jestem prezesem zarządu Spółdzielni Socjalnej Prodomus.Usługi.
W dzieciństwie chciałam zostać
Lekarzem.
W wolnym czasie
Uprawiam sport: wspinaczkę górką i jazdę na rowerze. Słucham też muzyki i czytam książki.
Na bezludnej wyspie chciałabym się znaleźć z...
Z poradnikiem: Jak przeżyć.
Pies czy kot?
Kot. Mam kotkę Kruszynę.
Pierwsze zarobione pieniądze
Zarobiłam pracując w rodzinnej firmie, a wydałam pewnie na podróż.
Ulubiony lokal w powiecie
Sogno Italiano Bistro.
Najchętniej zjadłabym
Paellę.
Podróż marzeń i dlaczego tam?
Japonia, ponieważ nigdy tam nie byłam.
Książka lub film, które polecam
Film Nietykalni.
Na urodziny chciałabym dostać
Urlop i bilet do Japonii.
Gościom w powiecie pokazałabym
Latoszyn-Zdrój oraz lasy na południe od Dębicy, kościół św. Jadwigi.
Tam, gdzie mieszkam brakuje
W Dębicy brakuje mi klubu z dobrą, np. jazzową muzyką, gdzie można zjeść kolację. Brakuje też asfaltowych tras rowerowych.
Wygraną w Lotto wydałabym
Część dla potrzebujących, a część na podróże.

Dobry przepis, bo z Brzeźnicy

Sałatka z prażonymi orzechami

Poleca: Agnieszka Panek
z KGW Brzeźnica



Składniki:
2 garści rukoli
1/2 serka pleśniowego camembert
1/2 nektarynki
10 winogron
2 łyżki orzechów włoskich lub pekan

Sos miodowo-musztardowy:
1 łyżka musztardy miodowej
1 łyżka miodu
4 łyżki oliwy
sok z połowy cytryny

Sposób wykonania:
Składniki układamy warstwami. Na spód dajemy porwaną rukolę. Serek pleśniowy kroimy na plasterki, a te na połówki. Nektarynkę kroimy również na plasterki, a następnie te na ćwiartki. Owoc ten można zastąpić gruszką lub brzoskwinią. Winogrona przekrawamy na połowę. Orzechy siekamy i prażymy przed dodaniem do sałatki. Ci, którzy lubią mogą też dodać małą garść żurawiny suszonej. Wszystko polewamy sosem miodowo-musztardowym, który wykonujemy łącząc jego podane wyżej składniki.
Przygotowana w ten sposób sałatka sprawdzi się na każdej domowej imprezie.

JAG

CHCESZ, ABY TWÓJ PRZEPIS ZNALAZŁ SIĘ NA ŁAMACH OBSERWATORA LOKALNEGO? ZADZWOŃ: 14 670 27 87.

Twoja galeria



Z wysokości lepiej widać. **Fot. Marcelina Rymalska**

Chcesz, by Twoje zdjęcie ukazało się w OL? Ta galeria przeznaczona jest na fotografie wykonane przez Czytelników. Można je przesyłać do redakcji. Temat jest dowolny i niczym nieograniczony.
Przesyłając zdjęcia prosimy koniecznie o podanie imienia i nazwiska autora. Tych danych nie będziemy przetwarzać, ale ich przesłanie oznacza zgodę na publikację w Obserwatorze Lokalnym w podpisie pod zdjęciem.
Co tydzień autor jednej z przysłanych fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 30 złotych.
W tym tygodniu otrzymuje ją **Marcelina Rymalska** za zdjęcie: **Z wysokości lepiej widać**.
Nagrody do odebrania osobiście w redakcji Obserwatora Lokalnego, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10, III piętro (nad kwiaciarnią Róża), w terminie miesiąca od publikacji.
Na ten sam adres prosimy przesyłać zdjęcia wywołane metodą tradycyjną, natomiast fotografie cyfrowe na e-mail: **rozrywka@ol.com.pl.**
Uwaga: redakcja nie zwraca przesłanych zdjęć.

HOROSKOP OBSERWATORA

Baran (21.03 - 20.04)

Szykują się dni pełne energii i dobrych okazji. Nie odkładajcie ważnych decyzji na później. Ktoś zaskoczy was miłym gestem.

Byk (21.04 - 20.05)

Odwaga jest waszym największym sprzymierzeńcem. W miłości postawcie na szczerość – przyniesie więcej, niż się spodziewacie.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)

Wakacje to dobry moment, by dopiąć ważne sprawy i znaleźć czas dla bliskich. Warto też zrobić od dawna odkładane porządki.

Rak (21.06 - 22.07)

Nuda? Nie u was. Czekają ciekawe spotkania, nowe pomysły i sporo powodów do uśmiechu. Nie odrzucajcie żadnych zaproszeń.

Lew (23.07 - 22.08)

To jest wasz czas. Będziecie przyciągać uwagę i zyskacie sympatię otoczenia. Wykorzystajcie to, by zawalczyć o swoje cele.

Panna (23.08 - 22.09)

Małe zmiany mogą przynieść wielkie efekty. Zadbajcie o siebie, uporządkujcie zaległe sprawy i nie przejmujcie się drobiazgami.

Waga (23.09 - 23.10)

Wsłuchajcie się w intuicję – podpowie wam najlepsze rozwiązanie. Zadbajcie o spokój, odpoczynek i budowanie dobrych relacji.

Skorpion (24.10 - 21.11)

Macie szansę zamknąć pewien rozdział i rozpocząć nowy ze spokojem. Dobra wiadomość jest bliżej, niż się wam wydaje.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nawet niewielka zmiana planów może otworzyć ciekawe perspektywy. Wasza wytrwałość zacznie się opłacać.

Koziorożec (22.12 - 20.01)

Pod koniec tygodnia czeka miła niespodzianka. A i życie towarzyskie nabierze tempa. Nie zaszkodzi też odrobinę spontaniczności.

Wodnik (21.01 - 19.02)

Nowe znajomości lub odnowienie dawnych kontaktów mogą przynieść wiele dobrego. Znajdźcie chwilę na odpoczynek.

Ryby (20.02 - 20.03)

Los podrzuci wam okazję, której zupełnie się nie spodziewacie. Nie zastanawiajcie się zbyt długo, tylko działajcie.

Wicewróżka Maga

Informacja. Przesyłając zdjęcie do Twojej Galerii wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji konkursu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska na łamach Obserwatora Lokalnego. Dane te będą przechowywane do zakończenia konkursu, zaś dane zwycięzców w terminie wymaganym przez przepisy podatkowo-księgowe. Administratorem danych jest Agencja Wydawnicza Agard, wydawca tygodnika Obserwator Lokalny. Dane te nie będą przekazywane innym podmiotom.
Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie: www.ol.com.pl

eprasa.pl f470dc8b9e

Dzień zielarza obchodzimy 15 sierpnia

Pasją Karoliny Nicoś są zioła

W lipcu otrzymała ważny dokument, legitymację członka Polskiego Towarzystwa Zielarzy i Fitoterapeutów.

A w 2024 roku ukończyła studia podyplomowe z zielarstwa i fitoterapii. Być może by ich nigdy nie zrobiła, gdyby nie jej córka Barbara. Z jej niepełnosprawnością rodzice mierzą się od urodzenia. Szukali różnych rozwiązań, terapii, które mogłyby usprawnić jej życie.

– Zaczęliśmy szukać alternatyw w naturze, bo medycyna konwencjonalna w pewnym momencie nie wystarczała – mówi Karolina Nicoś.

Stosowali oleje konopne, a później weszli głębiej w suplementację, także ziołami. Takimi, które można zbierać i suszyć. Wiedza, którą miała, była jednak za mała, więc postanowiła zgłębić temat i dowiedzieć się o wszystkim, co można pozyskiwać z roślin. Uznała, że krótkie kursy to za mało. Jej chodziło o to, żeby być w pełni świadomą zielarką.

Przypomina, że o. Klimuszko mówił, że wszystkie łąki i pastwiska, wszystkie lasy i góry są aptekami. To, co rośnie na danym terenie powinno się wykorzystywać. Zwierzęta, które były hodowane przez człowieka, jadły te zioła, a produkty, które dawały typu mleko, serwatki, trafiały do niego i w ten sposób poprawiały jego byt.

W domowej apteczce Karolina Nicoś ma pokrzywę, rumianek, lipę, wrotycz, krwawnik czy kwiaty dziewanny. Na naszym terenie jest dużo roślin, które można zerwać i wykorzystać w domu.

– Uważam, że zioła, które rosną w obrębie 20-30 km, to są te, których człowiek potrzebuje – mówi.

Ostatnio zbierała kwiaty dziewanny, część zasypała cukrem, część miodem. Bardzo dobrze wpływają na nasze gardło, szczególnie głośnię, pomagają w problemach z chrypką i stanami zapalnymi. Dawniej mówiono, że jak u panny rosła dziewanna, to tam było bardzo biednie. Teraz dziewanna to źródło bogactwa.

Za niedoceniany uważa wrotycz. To jedno z najfajniejszych, jej zdaniem, polskich ziół wykorzystywanych na przeróżne przypadłości. Można robić ocet z jego kwiatu, który ma działanie przeciwpasożytnicze i będzie oczyszczać nas od środka. Oleje z wrotyczu z kolei przydadzą się przy różnych problemach skórnych.

– Rumianek bardzo polecam. To jest pierwsze zioło z polskich łąk, które wspiera nasze dzieci we wszystkich problemach noworodkowych. Dla mnie to ważny temat, bo mam ich trójkę – przekonuje Karolina Nicoś.



Karolina Nicoś trzyma w rękach bukiet złożony z rumianku, dziewanny, wrotyczu, bylicy i krwawnika.

Przed studiami robiła różne napary, nalewki, octy wszelkiego rodzaju owocowe, suriki, czyli napoje Słowian. Z ziołolecznictwem i innymi naturalnymi metodami ma do czynienia od zawsze. Stawianie baniek, konchowanie uszu to metody, które pamięta z rodzinnego domu.

– Mama stawiała nam bańki na te infekcje, z którymi w wieku dziecięcym nie mogliśmy sobie poradzić. Było też moczenie nóg w soli, w sodzie czy w musztardzie, nacieranie klatki piersiowej smalcem gęsim – wspomina.

Ona wykorzystuje zioła, by wspierać głównie rodzinę, ale jeżeli ktoś zwróci się do niej z prośbą o pomoc, nie odmawia. Pokazuje, że ziołami czy naturalnymi metodami można wspierać organizm.

Dyskusja, która toczy się wokół Lex Szarlatan, pokazuje – jej zdaniem – jak potrzebne jest dojrzałe podejście do zdrowia. Bo prawo musi stawiać granicę między znachorstwem a bezpiecznym wspieraniem organizmu siłami natury.

– Zielarz nie może być tym, który obiecuje cudowne uzdrowienia i namawiać do odrzucenia medycyny konwencjonalnej – zauważa.

To jest świadomy pasjonat, który zna rośliny i wie jak bezpiecznie je wykorzystywać, żeby wspierać odporność i łagodzić stres, poprawiać sen, czy dbać o dobrostan organizmu.

Zna właściwości roślin i interakcje, które mogą nastąpić z lekami, bo przyjmujemy dużo lekarstw i suplementów, które dbają o nasz dobrostan. A zielarstwo sprawdza się tam, gdzie medycyna czasami interweniuje za późno.

Janusz Grajcar

Przed seniorami wrześniowy piknik

Za nami cztery spotkania w ramach cyklu Seniorzy Bliżej Siebie.

Wydarzenia organizowała Spółdzielnia Socjalna Prodomus.Usługi, a w ich trakcie przeprowadzone zostały przez Piotra Piecucha i Miłosza Grzyba z Ochotniczej Straży Pożarnej Dębica-Kędzierz kursy pierwszej pomocy. Były też warsztaty z Martą Kaczor i Agnieszką Szewczyk z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dębicy, zorganizowane zostały punkty doradztwa i pomocy, w ramach których można było uzyskać pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, otrzymać informację o dostępnych formach pomocy i wsparcia czy oswojeniu obsługi telefonu i internetu. Spotkania odbyły się na osiedlach Mickiewicza, Krakowska Południe, Świętosława i Słonecznym, a dofinansowane zostały ze środków wojewody.

– Teraz przygotowujemy się do pikniku podsumowującego. Odbędzie się on 19 września, przy boisku na Wolicy. Start o godz. 16 – mówi Marta Knych, prezes spółdzielni Prodomus.Usługi.

rar



Seniorzy mogli poznać zasady udzielania pierwszej pomocy.

Reklama



eprasa.pl f470dc8b9e

Malowanie kredą na asfalcie w Mokrzcu po raz piętnasty

Jubileuszowa edycja skromniejsza przez pogodę. Upał dawał się we znaki

W tym roku kredę do rąk wzięło 60 dzieci, a rekord tej imprezy wynosi 120.



W jubileuszowym piętnastym malowaniu kredą na asfalcie w Mokrzcu wzięło udział ponad 60 dzieci.

Anna Głogowska, szefowa stowarzyszenia Zawisłocze Pilźnieńskie cieszyła się, że przyszło ich tak dużo. Wydarzenie pierwotnie planowane na godz. 14:00, przesunęła o dwie godziny, żeby na odcinku drogi, na którym odbywało się malowanie, było więcej cienia.

To, że najmłodszych nie przychodzi już tak dużo jak kiedyś, nie dziwi jej też z innego powodu. Co roku przecież rodzi się mniej dzieci. Z racji tego, że malowanie odbywa się na wakacjach do Mokrzca przyjeżdża też wielu małych gości, którzy spędzają w okolicy wolny czas z rodzicami.

– Są w tym roku tacy, którzy przyjechali do nas po raz pierwszy, nawet z Ameryki mamy gości – cieszy się Anna Głogowska.

Emma Solecki ma osiem lat. Urodziła się i mieszka w Chicago. Po wakacjach, które spędza u dziadków w Parkoszu, pójdzie do trzeciej klasy. Zapewnia, że w szkole radzi sobie dobrze i lekcje plastyki też lubi. Dlatego też nie mogło jej zabraknąć na malowaniu.

– Jeszcze nie wiem, co namaluję, może lody – mówi i dodaje od razu, że lubi jak jest ciepło, ale upału już nie, więc przydadzą się dla ochłody.

Do Mokrzca ją i jej młodsze siostry Karinę i Stefanię przywiózł ich tata Marcin, który od USA wyjechał 23 lata temu i już tam został.

Emma była tu po raz pierwszy, ale są też tacy, których przygoda z malowaniem na asfalcie trwa niemal tak długo, jak historia tej imprezy.

Emilia Migała w czwartek zostawiła kilka śladów na asflacie w postaci gitary, serca, gry w klasy i kwiatków. Jest mieszkanką Mokrzca, więc daleko nie miała. Przyszła, żeby się nie nudzić.

– Tutaj jest ciekawiej. Cieszę z tej zabawy, bo w domu i tak nie mam co robić – stwierdza.

Jedyne, co jej nieco przeszkadzało, to upał, bo lubi ciepło, ale nie przesadnie. Jakby było trochę chłodniej, to byłoby fajniej i pewnie dałaby radę namalować jeszcze więcej. A tak zabrakło jej sił.

– Ja tu co roku przychodzę od dzieciństwa. Teraz mam 14 lat, a miałam 3 latka, kiedy byłam pierwszy raz. Mam nawet pamiątkowe zdjęcia z tego pierwszego – stwierdza Emilia Migała.

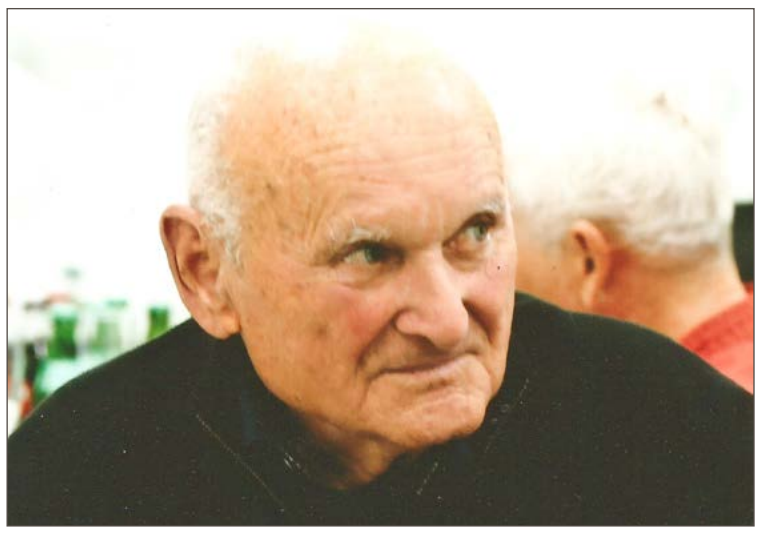
Po malowaniu czekała na lody i szukanie słodyczy w stogu siana, które jest już tradycją. Kto ile zdąży znaleźć, tyle może zabrać. Organizatorzy przygotowali też dla gości poczęstunek w postaci ruskich pierogów oraz napoje odpowiednie do upalnego popołudnia.

Janusz Grajcar

Nie żyje Piotr Tetiuk

Nikomu nie odmówił pomocy

Działacz sekcji piłkarskiej i kolarskiej KS Wisłoka zmarł w wieku 84 lat.



Piotr Tetiuk był wieloletnim działaczem KS Wisłoka.

Adam Smoleń poznał Piotra Tetiuka jeszcze w latach 70-tych, gdy rozpoczął kolarską przygodę w Wisłoce. Podobnie jak inny znakomity kolarz tego klubu Stanisław Dymek. Ich starszy znajomy działał wtedy w sekcji piłki nożnej, był m.in. kierownikiem drużyny.

– Pamiętam go jako człowieka pogodnego, uśmiechniętego i życzliwego dla wszystkich sportowców klubu. Bliżej poznałem go później, pracując w klubie jako trener. Piotr był żywo zainteresowany wynikami zawodników i często pytał mnie o sprawy kolarskie, służąc pomocą – wspomina Adam Smoleń.

Piotr Tetiuk przyjaźnił się z Janem Magierą, wybitnym trenerem kolarzy i Stanisławem Dymkiem. Razem, już w latach 80-tych wyjechali do USA.

– To był niesamowicie uczynny człowiek. Nikomu nie odmówił pomocy. Gdy go tylko ktoś poprosił załatwiał pracę, mieszkanie. Wielu ludzi zawdzięcza mu taką pomoc – opowiada Stanisław Dymek.

Po powrocie do Polski był jednym z pierwszych pracowników produkującej odżywki firmy Stanisława Jedlińskiego.

I ciągle nikomu nie odmawiał pomocy. Z wiekiem, gdy wszyscy stawali się starsi, podwoził znajomych do lekarza, szpitala. Jeździł na Ukrainę z darami, wspierając jej mieszkańców. A to tylko przykłady jego aktywności.

Po amerykańskiej przygodzie wrócił też do Wisłoki, już wtedy do sekcji kolarskiej. Jako członek ekipy towarzyszył kolarzom w wyścigach po kraju, czy we Francji. Potem, gdy sekcja upadła zawsze uczestniczył w spotkaniach zawodników i przyjaciół sekcji. Towarzyszył im, prowadząc samochód techniczny w pielgrzymkach do Częstochowy. Sam był człowiekiem bardzo religijnym.

W ostatnich latach troskliwie i z poświęceniem opiekował się ciężko chorą żoną.

Zapamiętamy Cię Piotrze jako człowieka o wielkim sercu i empatii dla ludzi. Będzie nam Ciebie brakowało – mówi w imieniu swoim i byłych zawodników sekcji kolarskiej Adam Smoleń.

Pogrzeb Piotra Tetiuka odbył się w sobotę 8 sierpnia na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Cmentarnej.

(as)

Sprzedają lemoniadę, bo wpisowe kosztuje

Mażoretki z Red Sky Dębica chcą pod koniec sierpnia wystartować w MŚ w Stalowej Woli.



W sobotę mażoretki można było spotkać przy sklepie Action.

Jedną z nich jest Zuzanna Męcińska. Opowiada, że grupa kadetek, do której należy (7-10 lat), zaprezentuje tam dwa układy: Defiliadę i Dżunglę. Na MŚ zakwalifikowały się dzięki zajęciu w kwietniu pierwszego miejsca w zawodach federacji IAM w Chmielowie.

– Treningi na wakacjach mamy zwykle raz w tygodniu, ale teraz jest ich więcej – mówi Zuzanna Męcińska.

Zespół, w którym jest dwanaście osób, w tym jeden chłopiec, ćwiczy częściej, żeby być lepiej przygotowanym do zawodów. Treningi prowadzą dwie opiekunki Karolina Jarosz i Kamila Borowiec.

– To ciężka praca, ale zdarzają się takie momenty, które wynagradzają wszystko – mówi Kamila Borowiec.

Pracy nie kończą na sali, gdzie mają dwie godziny zajęć. Zdarza się, że siedzą po nocach, by załatwić sprawy papierkowe. Po godzinach wymyślają układy do piosenek. Ale wszystko równoważą wielkie emocje, kiedy czekają na ogłoszenie wyników i słyszą, że prowadzona przez nie grupa jest najlepsza.

Ciężko jest przede wszystkim z wypracowaniem synchronizacji w prezentowanych układach. Ale Red Sky hamują też koszty udziału w zawodach. Żeby zebrać pieniądze na wpisowe dziewczynki sprzedają lemoniadę, bransoletki, babeczki i breloczki. Miały w lipcu stoisko przy sklepie w Zawadzie, a w ostatnią sobotę w Dębicy.

Zespół można też wesprzeć wpłacając dobrowolny datek na zbiórce udostępnionej na pomagam.pl/ypkyg9.

JAG

eprasa.pl f470dc8b9e

Szanuje ciszę, czyli paradoks człowieka, który żyje dźwiękami

Melodie przetrwały w pamięci jego dziadka. On ocala je od zapomnienia

Gdyby losy potoczyły się inaczej, Jakub Zastawny zamiast stroić cymbały, badałby tętno u psów i kotów.

– Zanim w ogóle zacząłem zajmować się muzyką, chciałem być weterynarzem. Od dziecka uwielbiam zwierzęta. Wszelakie leksykony zwierząt znałem prawie na pamięć – mówi utalentowany muzyk z Brzostku.

Jakub od małego świetnie też rysował i godzinami lepił z plasteliny. A muzyka? Była w domu czymś tak naturalnym, że niemal niezauważalnym.

– U mnie muzyka w domu była chlebem powszednim. Dziadek grał na saksofonie, grał na klarnecie. Jak byłem mały, to usypiał mnie przy łóżeczku, grając oberki i polki na saksofonie – wspomina Jakub Zastawny.

Akordeon: działanie rozgryzł w łóżku

Wszystko zmieniło się za sprawą francuskiego łącznika – wujka Tadka, który przyjeżdżał do Polski z akordeonem i grał melodie znad Sekwany.

– Jak usłyszałem, jak on gra na tym instrumencie, to się nim zaczarowałem – wspomina muzyk.

Jako genialny samouk nie zaczął jednak od wertowania nut. Leżał w łóżku i po pewnym czasie, dzięki uporowi i ciekawości, sam doszedł do tego, jak ułożone są basy.

– Bo wiedziałem, że musi być jakaś logika w tym układzie – podkreśla.

Bez znajomości teorii, na sucho, rozpracował akordy durowe, molowe i septymowe. Choć początkowo – jak mówi – kaleczył i źle stawiał palce, od razu zaczął grać ze słuchu proste melodie. Ta determinacja zaprowadziła go przez szkołę muzyczną w Jaśle aż na Akademię Muzyczną.



Dzięki muzyce ludowej poznał swoją żonę Dorotę.

Ucieczka od „maszyny do muzyki"

Na studiach Jakub zderzył się z uszczypliwością kolegów klasyków.

– Pamiętam, jak koledzy skrzypkowie na Akademii Muzycznej mówili, że „wy", czyli my, akordeoniści, nie gramy na instrumencie, tylko na maszynie do muzyki – opowiada.

Choć był to żart, ziarno zostało zasiane. Przełom przyniosła rozmowa ze zmarłym w 2020 roku etnomuzykologiem Jerzym Dynią, który zasugerował, że akordeon jest w tradycyjnej kapeli ciałem obcym.

– Zasugerował mi, żebym może spróbował jakiegoś innego instrumentu, bo to nie jest tradycyjny instrument, to nie jest nasz instrument ludowy – wspomina Jakub Zastawny.

A że nie chciał być folkowym przebierańcem, postawił na cymbały. Nauka gry na tym instrumencie okazała się doświadczeniem, które wywróciło do góry nogami jego dotychczasowe muzyczne myślenie.

– Pożyczył mi je do domu kolega, a ja po prostu siedziałem po cztery, pięć godzin dziennie i sobie na nich grałem – mówi Jakub Zastawny.

Dla kogoś wychowanego na fortepianie czy akordeonie układ dźwięków na cymbałach był szokiem.

– Na fortepianie niskie dźwięki mamy po lewej stronie, a im bardziej w prawo, tym są one wyższe. W cymbałach jest odwrotnie. Dla mnie było to takie, no, łamiące moje myślenie, ale fascynujące – mówi Jakub Zastawny.



Choć kojarzony jest głównie z cymbałami, to teraz najczęściej sięga po skrzypce.

Do tego uparł się, że chce grać w lokalnym stylu, co łatwe nie było. W gminie Brzostek – jak podkreśla – jest pierwszym cymbalistą. Dzięki nauce u Witolda Gierlickiego, ucznia legendarnego Władysława Chochołka, laureata Nagrody im. Oskara Kolberga z 1986 roku, przejął unikalną jasielską manierę gry. Ale jego przygoda z muzyką to nie tylko akordeon czy cymbały.

Skrzypce po ludowemu, czyli ból głowy profesorów

Dziś Jakub najczęściej sięga jednak po skrzypce. Ale gra na nich tak, by zachować archaiczny szynt.

– Gram bez żeberka. Opieram skrzypce tutaj, na nadgarstku, ale to zabija możliwość grania w pozycjach – wyjaśnia, wskazując na swoją lewą dłoń.

Kiedy klasycznie wykształceni muzycy widzą jego technikę, łapią się za głowy.

– Pytają, kto mnie tak nauczył grać i jak ja w ogóle mogę tak grać. Oni tak nie dadzą rady, a ja nie dam rady tak jak oni – śmieje się Jakub Zastawny.

To jednak jego świadomy wybór. Podkreśla, że właśnie smyczkowanie i sposób trzymania instrumentu sprawiają, że skrzypce faktycznie brzmią po ludowemu.

W 2014 roku powstała Kapela Zastawnych. Jak mówi Jakub, jest to grupa rekonstrukcyjna, która rekonstruuje dźwięk. Zarówno on, jak i pozostali członkowie zespołu, nie chcą iść na łatwiznę. Odrzucają biesiadę oraz – jak mówi – tanie efekty.

– Kapele, które mają takie podejście: dobra, to nie jest nasza melodia, ale sobie ją będziemy grać, to są kapele, które szkodzą tradycji – mówi wprost.

Zamiast tego Jakub skrupulatnie archiwizuje utwory. Jemu i pozostałym muzykom udało się zachować około pięćdziesięciu melodii, których nie znaleźli w żadnej literaturze.

– One zostały zapisane w pamięci mojego dziadka i Józefa Śliwy, a ja je po prostu zapisałem – wyjaśnia muzyk.

Ta mrówcza praca przyniosła im w 2019 roku Nagrodę im. Oskara Kolberga, która w świecie zespołów i muzyków ludowych jest odpowiednikiem filmowego Oscara.

– W naszej gminie, w 1974 roku, nagrodę tę dostał Władysław Chajec, sławny rzeźbiarz. I my teraz jesteśmy drudzy – mówi z dumą Jakub Zastawny.

Folk jest sexy i łączy w pary!

Jakub udowodnił, że polki i oberki mogą porwać także jego rówieśników.

– Jak zaczynałem grać, to miałem taki trochę strach, że w moim pokoleniu nie jest to modna muzyka – wspomina.

Postawił sobie jednak za cel pokazanie znajomym kontekstu takich dźwięków. Efekt? Ludzie słuchający na co dzień cięższych brzmień przychodzą na jego potańcówki i dają się porwać do tańca. Muzyka ludowa pomogła mu również znaleźć miłość życia – Dorotę, z którą 18 lipca wziął ślub. Poznał ją podczas konkursu Kropa w Korczynie. On grał, a ona odbywała praktyki w tamtejszym domu kultury.

– Tak się stało. Ta muzyka nas połączyła – mówi Jakub Zastawny.

Jego działalność to jednak nie tylko gra na instrumentach i liderowanie Kapeli Zastawnych. W wolnych chwilach, pomiędzy występami i pracą w szkole muzycznej w Jaśle, zajmuje się również lutnictwem. Kiedy pytam go, jakiej muzyki słucha na co dzień, odpowiada, że po całym dniu spędzonym wśród dźwięków najbardziej ceni ich brak.

– Szanuję ciszę. Jak wracam z pracy, to mam wyłączone radio. Mam przesyt muzyki, muszę mieć przez chwilę ciszę – mówi.

A kiedy pytam go o muzyczne marzenia, wspomina, że chciałby stworzyć projekt jazzowo-folkowy na wzór tego, który stworzył Zbigniew Namysłowski, autor m.in. Namysłowski i Górale.

– Kiedy to usłyszałem, to było dla mnie coś kosmicznego – dodaje.

Chciałby też nawiązać kontakt z muzykami z Węgier, gdzie kultura Táncház, czyli domów tańca, jest wciąż żywa.

– Chciałbym sprawdzić, jak oni odebraliby naszą muzykę – mówi.

Jest człowiekiem, który nie tylko odgrywa nuty, ale przede wszystkim stara się ocalić od zapomnienia melodie, które bez takich ludzi jak on mogłyby bezpowrotnie zniknąć.

– Nie wymyślam niczego. Robię coś, co jest prawdziwe – mówi.

I to czuć w każdym dźwięku jego kapeli.

Grzegorz Król

Pod patronatem:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl f470dc8b9e

Informator medyczny

Chirurgia

Lek. med. Stanisław Plata
chirurgia, endoskopia
Dębica, ul. Paderewskiego 2
porady gastroenterologiczne- gastroskopia - wycinki na badanie histopatologiczne i na testy ureazowe
porady proktologiczne - rektoskopia, leczenie hemoroidów: skleroterapia, opaskowanie, leczenie operacyjne, szczeliny i przetoki odbytu
małe zabiegi chirurgiczne - znamiona, tłuszczaki, szwy.
Przyjmuje w poniedziałki i piątki
Rejestracja codziennie od 12:00 do 19:00
Tel. 604 489 052

Neurologia

dr n. med. Sławomir Kroczka
NEUROLOG DZIECIĘCY
PEDIATRA
rejestracja telefoniczna
14-670-30-98
„Domed" - konsultacje specjalistów z Krakowa i Rzeszowa
Dębica, ul. Sobieskiego 31

Ortopedia

Lek. med. Maksymilian Chmura
specjalista ortopeda - traumatolog
Przyjmuje: środa od 15.00 do 18.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Stomatologia

JANECZKO profesjonalna stomatologia
dr n. med. Ewa Janeczko
lek. dentysta
Pełny zakres usług stomatologicznych w tym abrazja powietrzna i leczenie kanałowe w mikroskopie
D-ca, ul. Konarskiego 17 a, rej. tel. 14 670 87 88, 604 298 923
Brzeźnica, ul. Szkolna 4a. rej. tel.: 500 038 130 NFZ

Stomatologia

ODONTIC®
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
MIEJSCE NA TWÓJ UŚMIECH
Dębica ul. Głowackiego 17A
Rzeszów Aleja J. Piłsudskiego 44 - I piętro
tel: 500 828 228
rejestracja@odontic.pl

Dermatologia

lek. med. Marek Haslinger
specjalista dermatolog
LASERY
usuwanie naczynek, brodawek, plam, piegów itp.
BOTOX
zmarszczki, nadpotliwość, mezoterapia i inne zabiegi dermatologii estetycznej
Dębica, ul. Piłsudskiego 10, tel. 602 789 581

Neurologia

lek. Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
rejestracja tel.: 608-63-81-29
Przyjmuje:
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Ortopedia

Lek med. Paweł Jasiński
ORTOPEDIA
SZPITAL MSWIA w Rzeszowie
USG stawów biodrowych u dzieci
ARTROSKOPIE- REKONSTRUKCJE
PROTEZY BIODER I KOLAN
tel. kom. 662 667 998
Dębica, ul. Czarneckiego 5, II p., (obok Żabki)

Stomatologia

JASIŃSKI
STOMATOLOGIA
lek.dent. Bartosz Jasiński
• stomatologia cyfrowa • implantologia
• endodoncja mikroskopowa
• tomografia komputerowa
780 711 920 DĘBICA KRAKOWSKA 55

Urologia

Urologia
lek. Urolog FEBU Daniel Łukaszewski
Przyjmuje w soboty i poniedziałki.
Dębica, ul. Paderewskiego 2,
rejestracja tel. 530 309 303
Diagnostyka i leczenie chorób urologicznych mężczyzn i kobiet. Badanie USG. Biopsja gruczołu krokowego, również fuzyjna. Leczenie niepłodności męskiej. Operacja mikroskopowa żylaków powrózka nasiennego. Wazektomia. Zabieg na stulejkę metodą staplera. Zapraszam.

Dermatologia

Lek. med. Małgorzata KRASOŃ
specjalista dermatolog–wenerolog
- porady dermatologiczne
- kriochirurgia
- fototerapia dermatologiczna
- zabiegi dermatologii estetycznej

przyjmuje od poniedziałku do czwartku
Dębica, ul. Żołędziowa 3,
rejestracja telefoniczna **14 670 41 83**

Pracownia EEG

badanie u dzieci, młodzieży i dorosłych
środa, rejestracja telefoniczna i sms
tel. 661 675 000
Dębica, ul. Grunwaldzka 33

Psychiatria

Lek. Anna Czarnecka-Ożóg
Specjalista psychiatrii
Dębica, ul. Paderewskiego 2
lub Sędziszów Młp ul. 3 Maja 29
Rejestracja telefoniczna
Tel. 536 308 387

Stomatologia

STOMATOLOGIA LEWICCY
Diana i Paweł Lewiccy
pn. - pt. 9.00-18.00
Leczenie kanałowe pod mikroskopem
Tel. 500 526 800
Dębica, ul. Rzeszowska 26,
(naprzeciw kościoła św. Jadwigi)

USG

USG NARZĄDU RUCHU
lek. Maksymilian Chmura
Diagnostyka: uszkodzeń układu mięśniowo więzadłowego; stawów barkowych, kolanowych i innych; torbieli dołu podkolanowego (cysty Bakera)
Profilaktyka: dysplazji stawów biodrowych u dzieci
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Endokrynologia

Lek. med. Bolesław Komorowski
specjalista chorób wewnętrznych
ENDOKRYNOLOGIA i CUKRZYCA
wtorek, środa od 15.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Tel. +48 887 807 566

Okulistyka

dr n. med.
Barbara Brożyna-Żyłka
specjalista chorób oczu
przyjmuje
od poniedziałku do czwartku
od 9:00 do 12:00
Rejestracja tel.:
14 677 65 60, 502 071 715
Dębica, ul. 3 Maja 12/11

Psychiatria

Agnieszka Orechwo
LEKARZ SPECJALISTA PSYCHIATRA
Kompleksowa pomoc psychiatryczna
Dębica, ul. Kolejowa 30C
Rejestracja telefoniczna
664-445-406
Możliwe wizyty online

Stomatologia

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. Mariusz Pogorzelski
Dębica, ul. Słowackiego 8
14 670 35 50, 602 557180
Umowa z NFZ

USG

Lek. Marcin Gajewski
specjalista chorób wewnętrznych i chorób naczyń
- **USG** jamy brzusznej, piersi, tarczycy
- **USG** doppler (przepływy) tętnic i żył

Gabinet lekarski **ULTRAMED**
Dębica, ul. Sobieskiego 3 *(obok Kaprysu)*
REJESTRACJA: **517 408 805**

Optyka

6-optyk Pokorna-Stafin rok zał. 1963
Kolejowa 30c,
Kolejowa 18,
Rynek 18
DĘBICA
14 670 27 07
www.optyk-debica.pl
BADANIE WZROKU
REALIZACJA RECEPT NFZ

Neurologia

Lek. med. Jadwiga Niemiec-Kulij
Endokrynolog
Spec. chorób wewnętrznych
Dębica, ul. Królewska 55
Godziny przyjęć:
poniedziałek, czwartek od 15.30.
Rejestracja tel. 608 879 367

Psychiatria

Gabinet Lekarski Agnieszka Żaba–Susz
Specjalista psychiatra
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Przyjmuje: poniedziałki od 15.00
Rejestracja telefoniczna
607 366 336

Stomatologia

Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. EWA POŁOMSKA
przyjmuje codziennie
ul. Paderewskiego 2
rejestracja telefoniczna
14 677 98 20, tel.kom 693 461 770
www.dentysta-debica.pl

USG

Pracownia USG
dr n. med. Robert Undas
Dębica, ul. Ks. Nosala 6
Tel. 14 676 32 63, 538 363 127
USG jamy brzusznej
tarczycy
tętnic szyjnych (Doppler)
inne
ELASTOGRAFIA

Medycyna bólu

lek. med.
Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
MEDYCYNA BÓLU
blokady, akupunktura, mezoterapia kolagenem
Tel. 608 638 129
Dębica, ul. Piłsudskiego 10

Optyka

OPTYK
Wiesława Kędzior
Dobór okularów
Terapia widzenia
Dębica ul. Sobieskiego 7
Tel. 502 869 454

Radiologia

Prywatny rentgen
ogólny i stomatologiczny
cyfrowy
Czynne: pon.-pt. 16.00-18.00.
Dębica, ul. Bławatowa 12
kom. 509 181 373

Ogłoszenia drobne przez SMS w Obserwatorze Lokalnym.

Wyślij SMS na nr 79567 wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja treść ogłoszenia.
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.debica24.eu lub w redakcji

Medycyna pracy

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
lek. med. Jan Marć
BADANIA PROFILAKTYCZNE WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE, SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNE, BADANIA DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII
Dębica, ul. Krakowska 88 A
(przy aptece Medella)
przyjmuje w poniedziałek i środę 16.00-18.00
Inne terminy po uzgodnieniu tel. 604 472 462

Optyka

SOCZEWKA
SALON OPTYCZNY
BADANIE WZROKU
APLIKACJA SOCZEWEK
Beata Grzyb - OPTOMETRYSTA
Dębica, ul. Piłsudskiego 20
Tel. 537 222 150
Realizacja recept NFZ

Rehabilitacja

Fizjo-Med
Studio Terapii Manualnej i Rehabilitacji
od 1994 r.
FIZJOTERAPEUTA
mgr Norbert Podgórski
Terapia schorzeń kręgosłupa i stawów obwodowych
Dębica, ul. Kościuszki 18
602 481 553, 14 676 96 96

Możesz kupić Obserwatora Lokalnego przez Internet:

www.egazety.pl www.eprasa.pl

Neurologia

SPECJALISTA NEUROLOG
Krzysztof Bałabuszek
Dębica, ul. Wielopolska 123 A,
Rejestracja tel. 507 971 563,
14 676 97 40
EEG badanie głowy

Optyka

Zakład Optyczny „OPTI"
Pocica-Niziołek
Dębica, Rynek 24.
pn. - pt. 9.00-17.00,
sob. 10.00-13.00
Komputerowe badanie wzroku - dobór szkieł rejestracja
tel. 14 676 42 74

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych

Informujemy osoby fizyczne, zlecające druk ogłoszenia drobnego lub reklamy w tygodniku Obserwator Lokalny, że administratorem Państwa danych osobowych jest Agencja Wydawnicza Agard, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10; kontakt: pajura@ol.com.pl. Dane te będą przetwarzane tylko w celu realizacji umowy, czyli druku ogłoszenia/reklamy, na podstawie otrzymanego zlecenia. Będą przekazywane odbiorcom zewnętrznym tylko w celu wykonania obowiązków księgowych. Okres przechowywania danych - 5 lat, wymagany przepisami prawa podatkowego.
Ogłoszeniodawcom przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego.
Podanie danych osobowych jest warunkiem druku ogłoszenia/reklamy, wynikającym z przepisów podatkowo-księgowych.

eprasa.pl f470dc8b9e



Ogłoszenie własne wydawcy



Ogłoszenia drobne

Zeskanuj kod QR i dodaj ogłoszenie drobne

DAM PRACĘ

- Dam pracę przy malowaniu dachów, elewacji, myciu kostki. Kontakt 881-564-317.
- Firma Ready Bathroom sp. z o.o. zajmująca się produkcją i dostarczaniem łazienek modułowych na rynek skandynawski poszukuje płytkarza, brygad płytkarskich – Bartosz Korpaczewski. Tel. 782 408 769.
- ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ (KIEROWCZYNI KAT.C+E (naczepa wywrotka):
  – transport krajowy 80% + Czechy/Słowacja20%
  – prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
  – wymagane doświadczenie min. 3 lata
  – wynagrodzenie od 360/dniówka
  – jazda pn-pt
  – umowa o pracę.
  Kontakt 502 748 441.

DOMY – SPRZEDAM

- Sprzedam dom w Nagawczynie, z garażem i budynkiem gospodarczym. Tel. 600 208 352.

DZIAŁKI SPRZEDAM

- Braciejowa 23a, budowlana, uzbrojona, widokowa, dobry dojazd. Tel. 605 967 149.
- Działka 19,6 ara, (woda, prąd); ogrodzona, przy drodze gminnej asfaltowej. Grabiny. Tel. 607 434 912.
- Sprzedam działkę budowlaną, Braciejowa (działka koło drogi), powierzchnia 7,61 a; wszystkie media są na działce. Tel. 788 470 438.
- Sprzedam działkę budowlaną 9 arów w Dębicy, ul. Sandomierska, media dostępne. Tel. 797 650 402.
- Sprzedam działkę w Żyrakowie koło Dębicy 41 ar. 605/10. Obok zjazd z autostrady i sklep stokrotka. Cena do negocjacji. Tel. 531-902-915.

KUPIĘ

- Skupujemy: motocykle, antyki, starocie, pamiątki PRL. Tel. 698 693 846.

MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI; OBRÓBKI BLACHARSKIE

- Malowanie dachów. Tel. 516 267 207.
- MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.
- Malowanie dachów; mycie, malowanie elewacji; montaż rynien i śniegołapów; obróbka kominów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441.

MIESZKANIA – SPRZEDAM

- Sprzedam mieszkanie 50 m² w Sędziszowie Młp. 3 pokoje, piwnica, balkon, zadbane i w pełni umeblowane. Tel. 698 729 153.

MIESZKANIA – WYNAJEM

- Wynajmę mieszkanie 29 m², umeblowane. Dębica Rynek; 1200,00 zł. Tel. 799 255 913; 721 640 478.
- Wynajmę mieszkanie 33 m², umeblowane. Dębica Rynek; 900,00 zł. Tel. 799 255 913; 721 640 478.

MONTAŻ I NAPRAWA ANTEN

- Montaż i naprawa anten satelitarnych, telewizyjnych, instalacje wewnętrzne, monitoring. Tel. 602 199 038.

MOTORYZACJA

- Auto Skup Dębica. Płacimy najwięcej. Zadzwoń: 574 283 937.

PRODUKTY ROLNE – SPRZEDAM

- Ogórki gruntowe, ziemniaki, buraki, czosnek. Wola Wielka 8P. Tel. 784 574 771.

ROLNICZE MASZYNY – SPRZEDAM

- Sprzedam kabinę do c360, rozsiewacz nawozów, obsypnik do ziemniaków, części do prasy sipma z224/1. Tel 516 457 976.

RÓŻNE SPRZEDAM

- Sprzedam drewno opałowe bukowe. Tel. 792 873 194.
- Tani opał, zrzyny dębowe. Tel. 607 611 868.

cd. na str. 22



Wypożyczalnia przyczep, skup złomu
w Głowaczowej
zaprasza firma Tomex Tomasz Czapla
Rewelacyjne ceny wynajmu przyczep i skupu złomu.
Usługa ważenia - waga do 30 ton.
Tel. 508 461 117

DREWNO OPAŁOWE SUCHE - 80 zł/m³
pocięte, gotowe do pieca
Transport gratis
Tel. 576 750 815

DOCIEPLENIA - ELEWACJE typu SIDING
WYKONAWSTWO, MATERIAŁY - WOJCIECH MICEK
PODSUFITKI
antracyt, grafit, brąz, krem, biały
złoty dąb, winchester, orzech
BORYSZEW
SIDING
PANELE PCV
Dębica ul.Tysiąclecia 21 tel/fax.14 6703746 kom 501 477174
micekw@gmail.com docieplenia-debica.pl

eprasa.pl f470dc8b9e

SPRZĄTANIE

- Addan – pranie dywanów i tapicerek meblowych. Dębica, ul. Żeromskiego 3A. Tel. 14 6760 572, 731 739 039.
- Atrakcyjne ceny: czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek meblowych i samochodowych. Ozonowanie. Faktury vat. Dębica, ul. Bojanowskiego 3. Tel. 696 952 833.
- Czyszczenie dywanów i wykładzin; ozonowe odgrzybianie klimatyzacji. Jerzy Matłok, Dębica, ul. Szkotnia 2. Tel. 604 244 919.

SPRZEDAŻ I TRANSPORT KRUSZYWA

- Kopalnia Kruszywa Wola Żyrakowska sprzeda: pospółkę, piasek zasypowy, piasek płukany, piasek żółty, żwir, kamień, kamień drenarski otoczak, ziemię ogrodową, kliniec, tłuczeń, grysy. Transport. Tel. 510 457 303.
- Żwirownia LIPINY oferuje pospółkę.żwiry,piaski,ziemię ogrodową tel. 601 621 816.

UBEZPIECZENIA

- UBEZPIECZENIA na każdą okazję, dla CIEBIE i TWOJEJ RODZINY. Ponad 20 firm w ofercie, na rynku od 1992 r. Zapraszamy pn. – pt. 8:30 – 17:00, 39 – 200 Dębica, Rynek 16. Tel. 14 682 65 15, 14 670 22 01. www: ubezpieczeniamarco.pl.

USŁUGI BUDOWLANE I REMONTOWE

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe szlifowanie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, tapetowanie. Tel. 733 433 311.
- Adaptacja poddaszy, malowanie elewacji, szpachlowanie, panele, g/k, docieplenia. Tel. 516 199 782.
- **Atrakcyjne** ceny. Malowanie dachów, elewacji oraz wnętrz. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- Dachy, rynny, reperacje. Tel. 780 259 206.
- Elewacje, docieplenia, podbitki, remonty łazienek od A do Z. Tel. 515 684 478.
- **Elewacje**. Mycie, malowanie, docieplanie, naprawa dekortynku. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- **Malowanie i mycie dachów**, elewacji, ogrodzeń, wnętrz, **mycie kostki brukowej**, montaż rynien, śniegołapów, okuwanie kominów, rachunek i 5 lat gwarancji. Tel. 881-564-317.
- Malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, płytki, panele, regipsy. Tel. 692 930 325.
- **Montaż** ogrodzeń panelowych, ogrodzenia ozdobne, kostka brukowa, odwodnienia, usługi remontowo – budowlane. Tel. 730 633 756.
- Ocieplenia, elewacje, wykonujemy, myjemy, odgrzybiamy, malujemy. Kontakt 881 564 317.
- **PŁYTKARZ** – prace płytkarskie kompleksowo- kuchnie, łazienki, tarasy, schody. Tel. 515 98 91 90.
- Remonty mieszkań, łazienek: szpachlowanie, malowanie, płytki, zabudowy g/k, farby i tynki dekoracyjne. Tel. 691 899 752.
- Remonty, wykończenia, gładzie, panele, zabudowy G-K, sufity podwieszane, płytki, łazienki kompleksowo, wyburzenia ręczne. Tel. 881 564 317.

USŁUGI CYKLINIARSKIE

- Bezpyłowe cyklinowanie, kompleksowa renowacja podłóg, parkietów. Usuwanie subitu. Tel. 14 676 03 31, 880 597 732.

USŁUGI DEKARSKIE

- Dekarskie prace, wymiana, uszczelnienia rynien, okuwanie kominów, montaż śniegołapów, podbitek, wymiana pokryć dachowych i inne. Tel. 881-564-317.

USŁUGI KOMINIARSKIE

- Czyszczenie kominów, doradztwo, ekspertyzy, opiniowanie. Mistrz kominiarski Dariusz Pieniążek. Tel. 664 492 296.

USŁUGI OGRODNICZE

- Aeracja, cięcie, przycinanie drzew, krzewów; ozdobne formowanie roślin; porządki, wywóz. Tel. 609 797 306.
- Automatyczne systemy nawadniania. Firma Extremis Ogrody specjalizuje się w projektowaniu i zakładaniu systemów automatycznego nawadniania ogrodu. Zapraszamy do rezerwacji terminów!! Tel. 724 061 117.
- Extremis Ogrody. Kompleksowa pielęgnacja i wycinka drzew. Pielęgnacja terenów zielonych. Cięcie, formowanie roślin oraz żywopłotów. Usługi Rębakiem. Przygotowanie terenów pod inwestycje. Tel. 724 061 117.
- Kompleksowe usługi ogrodnicze. Profesjonalnie i kompleksowo: -przygotowanie terenu pod trawnik glebogryzarką separacyjną, zakładanie trawników z siewu i z rolki. Tel. 724 061 117. Zarezerwuj termin.
- Oferujemy kompleksowe usługi ogrodnicze od drobnych prac po duże realizacje. Zajmujemy się m.in. zakładaniem trawników, przycinaniem żywopłotów oraz wszelkimi pracami związanymi z ogrodem. Tel. 722 161 899.
- Pielęgnacja i wycinka drzew trudnych; usługi ogrodnicze; usługi rębakiem, frezowanie pni; www.kornikdrzewa.pl. Tel. 663 198 971.
- Zakładanie trawników przycinanie żywopłotów nasadzenia, pielęgnacja ogrodów oraz wszelkie prace ogrodowe. Dysponujemy profesjonalnym sprzętem. Gwarantujemy szybkie terminy realizacji. Tel. 722 161 899.

USŁUGI RÓŻNE

- Czyszczenie pierza, przeróbka pierzyn, szycie kołder, poduszek. Tel. 14 683 11 17, 663 603 807.

USŁUGI STOLARSKIE

- Meble na wymiar: kuchnie, szafy i inne. Pomiar i wycena gratis. Vega Toboła Krzysztof. Tel. 663 795 727.

ZWIERZĘTA – SPRZEDAM

- Ferma Drobiu MACHOWA Beata Fornal sprzedaje: kokoszki, brojlery, kaczki, gęsi, perliczki. Tel. 600 137 375, 14 626 50 87.
- FERMA DROBIU KUZARA ZDZIARZEC 106A OFERUJE: kokoszki od 17.08.2026, oraz brojlery 3-tygodniowe od 29.08.2026; 5-tygodniowe od 11.09.2026. Tel. 886 576 191, 739 955 779, 698 134 148.
- **Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119 posiada w sprzedaży: kokoszki i koguty 12-tygodniowe; brojlery zagrodowe, gęsi, kaczki. W sprzedaży pasza. Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.**
- Sprzedam krowę czerwono białą, jest zacielona, więcej informacji telefonicznie 503 947 513.



eprasa.pl f470dc8b9e

Siatkówka

Karolina Hochołowska w Volley Wrocław widzi szansę na rozwój

Dla wychowanki DAS Kępa Dębica będzie to debiutancki sezon w zespole grającym w Tauron Lidze.

Była w czwartej klasie Szkoły Podstawowej nr 12, kiedy w naszym mieście powstała akademia siatkówki. Rodzice zapisali do niej Karolinę i jej siostrę. Kiedy jako 10-latka przychodziła na zajęcia do DAS Kępa, z siatkówką zetknęła się po raz pierwszy. Pomyślała sobie, a pójdzie i spróbuję, żeby się poruszać, żeby coś porobić.

– Od tego czasu gram w siatkówkę i wchodzę coraz wyżej. Jestem z tej decyzji bardzo zadowolona – mówi Karolina Hochołowska.

Na początku miała zajęcia z Beatą Wieloch (obecnie Porzuczek – przyp. aut.). Potem prowadził ją Paweł Cyran. Trenerzy często się tam zmieniali, więc nie wszystkie nazwiska już pamięta.

Jej pozycja na parkiecie też często się wtedy zmieniała, musiała sprawdzić, co jej najlepiej wychodzi. Grała jako przyjmująca i libero. W gimnazjum zaczęła próbować gry na rozegraniu i to okazało się strzałem w dziesiątkę.

Kiedy musiała wybrać szkołę średnią, szukała sportowej z sekcją siatkówki oczywiście. Najbliższa była w Mielcu i tam pojechała na testy. Zaliczyła je i mogła nadal łączyć naukę z treningami.

Tu na jej rozwój największy wpływ mieli trenerzy Michał Betleja i Roman Murdza. Pod skrzydłami tego drugiego była niezbyt długo, ale miała okazję trenować z pierwszym zespołem Stali Mielec. Dużo zawdzięcza też trenerowi Krystianowi Pachlińskiemu.

Grała i trenowała głównie w drużynie juniorskiej. Czasem zdarzało się jej uczestniczyć w treningach pierwszego zespołu.

Z koleżankami z juniorskiej ekipy Stali Mielec zdobywały medale rozgrywek na Podkarpaciu i dzięki temu mogły uczestniczyć w ćwierćfinałach i półfinałach mistrzostw Polski.

Po maturze zaczęła studiować turystykę i krajoznawstwo na uniwersytecie w Siedlcach. I wtedy wylądowała na rok w zespole z Lublina. Z ASZ UMCS grała w drugiej lidze.

– Zależało mi na tym, żeby grać, to jest bardzo ważne w siatkówce, żeby zdobywać tę pewność siebie na boisku – przekonuje Karolina Hochołowska.

Z Lublina na sezon wróciła do Mielca i wtedy z zespołem Stali wywalczyła awans do Tauron Ligi, ale w niej nie zagrała.



Do Volley Wrocław Karolina Hochołowska przenosi się z Nike Węgrów.

Bo po tym jednym sezonie przeniosła się do Węgrowa, gdzie w PMKS Nike grała kolejne trzy lata. Tam też, co podkreśla, bardzo dużo się nauczyła.

– Współpracowałam z trenerem Robertem Kupiszem, który pomógł mi się bardzo rozwinąć i bardzo jestem wdzięczna za te trzy lata – zauważa.

Ale w końcu przyszedł czas, by zacząć szukać jakiegoś nowego bodźca, żeby coś zmienić i iść do przodu. Pomógł jej w tym menedżer Dariusz Grzyb, który walczył o jak najlepszy klub. Dzięki niemu jest teraz zawodniczką Volley Wrocław, który rozgrywki w Tauron Lidze zainauguruje w październiku.

– W tej drużynie chcę przede wszystkim skupić się na tym, żeby się rozwinąć jeszcze bardziej, bo mam tutaj naprawdę bardzo dobre warunki do tego i sztab trenerski, i dziewczyny doświadczone zawodniczki. Na mojej pozycji jest Marlena Kowalewska, więc będę miała się od kogo uczyć – przekonuje Karolina Hochołowska.

Bardzo podoba jej się styl Simone Gianeliego, rozgrywającego reprezentacji Włoch. Przede wszystkim jednak stara się skupiać na sobie i ciągle się poprawiać. Dąży do tego, żeby być coraz lepszą, bo najlepiej – jak mówi – porównywać się do siebie z przeszłości.

Do Dębicy w trakcie sezonu wraca rzadko. Jeśli ma dwa lub trzy dni wolne, stara się przyjeżdżać, ale nie zawsze się udaje. Ale po sezonie lipiec zawsze spędza w rodzinnym mieście.

– W Dębicy jest zdecydowanie więcej zieleni, ciszy, spokoju, tam najlepiej się odpoczywa. A Wrocław jest dużym miastem. Co prawda mieszkam troszkę na uboczu, nie w centrum, ale zdecydowanie lepiej odpoczywa się na łonie natury – stwierdza.

Janusz Grajcar

TERMINARZ V LIGA - RUNDA JESIENNA

W pierwszej kolejce najciekawiej zapowiada się starcie ekip ze Starej Jastrząbki i Głowaczowej.

KOLEJKA 1: 15-16 sierpnia
Smoczanka Mielec – Chemik Pustków, s. 17:00
Kamieniarz Golemki – Brzostowianka Brzostek, n. 11:00
Florian Ostrowy Tuszowskie – Stal II Mielec, n. 14:00
Inter Gnojnica – Igloopol II Dębica, n. 14:00
Stara Jastrząbka-Róża – Głowaczowa, n. 17:00
Kolbuszowianka Kolbuszowa – Pustków, n. 17:00

KOLEJKA 2: 22-23 sierpnia
Pustków – Lechia, pt. 18:30
Brzostowianka – Stara Jastrząbka, s. 17:00
Głowaczowa – Kolbuszowianka, s. 17:00
Florian – Kamieniarz, s. 17:00
Stal II – Chemik, s. 17:00
Igloopol II – Smoczanka, n. 11:00

KOLEJKA 3: 29-30 sierpnia
Chemik – Igloopol II, s. 16:00
Kamieniarz – Stal II, s. 17:00
Stara Jastrząbka – Florian, s. 17:00
Lechia – Głowaczowa, s. 17:00
Victoria – Pustków, s. 17:00
Kolbuszowianka – Brzostowianka, n. 17:00

KOLEJKA 4: 2 września
Stal II – Igloopol II, ś. 17:00
Atut – Chemik, ś. 17:00
Pustków – Inter, ś. 17:00
Głowaczowa – Victoria, ś. 17:00
Brzostowianka – Lechia, ś. 17:00
Kamieniarz – Stara Jastrząbka, ś. 17:00

KOLEJKA 5: 5-6 września
Stara Jastrząbka – Stal II, s. 17:00
Kolbuszowianka – Kamieniarz, s. 17:00
Victoria – Brzostowianka, s. 17:00
Smoczanka – Pustków, s. 17:00
Chemik – Piast, s. 17:00
Igloopol II – Atut, n. 11:00
Inter – Głowaczowa, n. 14:00

KOLEJKA 6: 12-13 września
Piast – Igloopol II, s. 17:00
Pustków – Chemik, s. 17:00
Głowaczowa – Smoczanka, s. 17:00
Brzostowianka – Inter, s. 17:00
Kamieniarz – Lechia, s. 17:00
Stara Jastrząbka – Kolbuszowianka, s. 17:00

KOLEJKA 7: 19-20 września
Lechia – Stara Jastrząbka, s. 17:00
Victoria – Kamieniarz, s. 17:00
Smoczanka – Brzostowianka, s. 17:00
Chemik – Głowaczowa, s. 17:00
Igloopol II – Pustków, n. 11:00

KOLEJKA 8: 26-27 września
Pustków – Atut, s. 16:00
Głowaczowa – Igloopol II, s. 16:00
Brzostowianka – Chemik, s. 16:00
Kamieniarz – Inter, s. 16:00
Stara Jastrząbka – Victoria, s. 16:00

KOLEJKA 9: 3-4 października
Atut – Głowaczowa, s. 15:00
Smoczanka – Kamieniarz, s. 16:00
Chemik – Florian, s. 16:00
Piast – Pustków, s. 16:30
Igloopol II – Brzostowianka, n. 11:00
Inter – Stara Jastrząbka, n. 14:00

KOLEJKA 10: 10-11 października
Stal II – Pustków
Głowaczowa – Piast
Brzostowianka – Atut
Florian – Igloopol II
Kamieniarz – Chemik
Stara Jastrząbka – Smoczanka

KOLEJKA 11: 17-18 października
Pustków – Głowaczowa, s. 15:00
Chemik – Stara Jastrząbka, s. 16:00
Piast Wadowice – Brzostowianka, s. 16:00
Igloopol II – Kamieniarz, n. 11:00

KOLEJKA 12: 24-25 października
Kolbuszowianka – Chemik, s. 15:00
Stal II – Głowaczowa
Brzostowianka – Pustków
Kamieniarz – Atut
Stara Jastrząbka – Igloopol II

KOLEJKA 13: 31 października
Igloopol II – Kolbuszowianka, s. 11:00
Atut – Stara Jastrząbka, s. 14:00
Piast – Kamieniarz, s. 14:00
Chemik – Lechia., s. 15:00
Pustków – Florian, s. 15:00
Głowaczowa – Brzostowianka, s. 15:00

KOLEJKA 14: 7-8 listopada
Stal II – Brzostowianka, n. 11:00
Florian – Głowaczowa, n. 11:00
Kamieniarz – Pustków, n. 11:00
Stara Jastrząbka – Piast, n. 11:00
Lechia – Igloopol II, n. 11:00
Victoria – Chemik, n. 11:00

KOLEJKA 15: 14-15 listopada
Chemik – Inter, s. 13:00
Igloopol II – Victoria, s. 13:00
Pustków – Stara Jastrząbka, s. 13:00
Głowaczowa – Kamieniarz, s. 13:00
Brzostowianka – Florian, s. 13:00



Piłkarze Chemika (na biało-niebiesko) na pierwszy mecz pojadą do Mielca.

eprasa.pl f470dc8b9e

Jeździectwo

Wakacyjne sukcesy amazonek

Zawodniczki DUKJ Czempion udanie rywalizowały w zawodach na swoim parkurze, ale też na wyjazdach.

Pod koniec czerwca reprezentacja klubu wzięła udział w zawodach skokowych organizowanych przez LKJ Zabajka w Głogowie Małopolskim.

W zawodach na dokładność (40 cm) Urszula i Ewa Kobos zaczęły ostrożnie od konkursu debiutów. Jechały na nowych dla siebie koniach, ale czystymi przejazdami wywalczyły pierwsze miejsca. Ula startowała na ogierze Grom, a Ewa na klaczy Karmen.

Najlepsza w konkursie klasy LL (80 cm) na normę czasu była też Gabriela Wojtunik na klaczy Afera. Tuż za nią uplasowała się Anna Sanok na wałachu Justyn. Drugiego dnia w klasie LL (80 cm), Anna Sanok na Justynie była ponownie druga, a Gabriela Wojtunik na Aferze tym razem trzecia. Ta sama para zajęła też drugą pozycję w konkursie klasy LL (90cm).

W pierwszy weekend lipca odbyła się pierwsza eliminacja Hucułek Cup 2026. Konkurs 40 cm był rozgrywany na dokładność, więc wszyscy zawodnicy, którzy przejechali parkur bez punktów karnych zajęli ex aequo pierwsze miejsce.

W zawodach rozgrywanych na większych wysokościach najlepiej spisały się:

Konkurs 60 cm na normę czasu

3. miejsce: Natalia Nylec na wałachu Anatol

Konkurs 80 cm na normę czasu

1. miejsce: Gabriela Wojtunik na klaczy Afera

3. miejsce: Michalina Bieniek na wałachu Arron

Konkurs zwykły 90 cm

3. miejsce: Michalina Bieniek na wałachu Arron

Pozostałe puchary wywalczyli goście, którzy przyjechali na zawody z następujących stajni: Ośrodek Jazdy Konnej Huzar Jasło, Stowarzyszenie Olimp Skrzyszów, Klub Jeździecki Elpida ze Starego Wiśnicza, Siedlisko Rudki z Pustkowa i Stajnia Wola z Woli Radłowskiej.

W kolejny weekend w zawodach skokowych organizowanych przez JKS Pogórze w Gliniku Zaborowskim ponownie DUKJ Czempion reprezentowały cztery dębickie pary.

Dla Michaliny Bieniek startującej na Arronie najbardziej pamiętnym dniem zawodów będzie niedziela. Nasza amazonka ukończyła na trzecim miejscu konkurs egzaminacyjny na styl jeźdźca o wysokości przeszkód 100 cm. Uzyskała tym samym licencję Polskiego Związku Jeździeckiego uprawniającą do startu w zawodach regionalnych i ogólnopolskich.

Powody do zadowolenia miała również jej koleżanka Viktoria Gonet na koniu Dąbas AA. Ta para zwycięstwem zakończyła rywalizację w konkursie dokładności 60 cm. Zadebiutowała też w nowej dla siebie klasie LL 90 cm.



Michalina Bieniek na wałachu Arron podczas zawodów w JKS Pogórze.

Ale prawdziwy bank rozbiła Zofia Finek i jej pupil Justyn. Koń nazywany przez nią pieszczotliwie Ziutkiem lub Dżastinem poniósł ją do trzech zwycięstw w czterech konkursach, w których wystartowali. Zaczęło się od pierwszego miejsca w klasie L (100 cm). Dwa dni później w powtórce tej samej rywalizacji wynik był taki sam. A trzeci sukces przyszedł w klasie P (110 cm).

Anna Sanok, Zofia Finek i Jagoda Przybyła stawały z kolei na podium zawodów skokowych, które w trzeci lipcowy weekend zorganizowane zostały ponownie przez LKJ Zabajka w Głogowie Małopolskim.

Nasze pary brały udział w tych samych konkursach, co oznaczało dla nich odrobinę wewnątrzzespołowej rywalizacji. A oto najlepsze rezultaty z obu dni:

Sobota, 18 lipca

konkurs klasy LL (60 cm) z trafieniem w normę czasu

1. miejsce: Zofia Finek i Galaxy Gavi

konkurs klasy LL (80 cm) z trafieniem w normę czasu

2. miejsce: Anna Sanok i Justyn

3. miejsce: Zofia Finek i Galaxy Gavi

Niedziela, 19 lipca

konkurs zwykły klasy LL (60 cm)

1. miejsce: Anna Sanok i Justyn

3. miejsce: Jagoda Przybyła i Dąbas AA

konkurs zwykły klasy L80cm

3. miejsce: Zofia Finek i Galaxy Gavi

Do końca sezonu otwartego zawodniczki DUKJ Czempion startować już będą niemal co weekend. Rywalizować będą zarówno w zawodach wyjazdowych, jak i na własnym parkurze w Dębicy.

Już w niedzielę 16 sierpnia czeka je kolejna eliminacja Hucułek Cup, tym razem o Puchar Starosty Powiatu Dębickiego. Organizatorzy zapraszają zarówno do współzawodnictwa, jak i kibicowania. Ta edycja zawodów jest tym bardziej wyjątkowa, że stajnia obchodzi w tym roku 25. urodziny. Wstęp dla fanów jeździectwa na te zawody jest bezpłatny.

JAG

Sumo

Medalowe żniwa w Pucharze Europy

O takim starcie może marzyć każdy trener. Andrzej Jedynak jest dumny z podopiecznych.

Tym razem sumocy El-Bet LUKS Lubzina na zawody mieli wyjątkowo blisko. Puchar Europy w sumo był bowiem rozgrywany po raz pierwszy w stolicy naszego województwa. Do Rzeszowa przyjechali reprezentanci ośmiu państw: Ukrainy, Węgier, Anglii, Irlandii, Włoch, Azerbejdżanu, Gruzji i oczywiście Polski.

W kadrze naszego kraju znalazła się początkowo pięcioosobowa ekipa trenująca na co dzień w Lubzinie. Niestety kontuzja kolana wykluczyła w ostatnim momencie ze startu Jakuba Micka (open).

– Start naszych zawodników przeszedł moje oczekiwania. Zdobyliśmy aż trzy medale, złoty i dwa srebrne. Jestem bardzo dumny ze swoich podopiecznych – mówi Andrzej Jedynak.

W najniższej kategorii wagowej wśród kobiet Gabriela Warchoł zdobyła srebrny medal. Przegrała w finale z aktualną mistrzynią Europy Dianą Rysową z Ukrainy. Z kolei w kategorii do 77 kg swoją superdyspozycję potwierdził Daniel Mosior.

Osiemnastolatek nie dał szans przeciwnikom zdobywając złoty medal. Drugi w tej kategorii był Gruzin Luka Beridze, który wygrał Puchar Europy w Batumi rozgrywany w kwietniu, a na ME zdobył brąz. Trzecie miejsce zajął aktualny mistrz Europy z kat. do 70 kg – Dmytro Mykhniuk z Ukrainy. Daniel Mosior pokonał ich obydwu, a wcześniej wygrał też z aktualnym mistrzem Polski w tej kategorii Denisem Żdanowiczem z Warszawy.

W wadze do 85 kg świetny występ zanotował Adrian Gondek. Musiał uznać wyższość tylko Nikity Kanevskyiego z Ukrainy. Aktualny wicemistrz Europy w tej kategorii pokonał go w finale. Na piątym miejscu uplasował się Dawid Kuraś, który przegrał pojedynek o brąz z aktualnym brązowym medalistą ME Antonim Czebaturą.

Pracowita jesień czeka Daniela Mosiora. Przed mieszkańcem Brzeźnicy ME w grupie kadetów, juniorów i młodzieżowców, które odbędą się we wrześniu w Veszprem (Węgry) i w Warszawie. Został też powołany do reprezentacji, która przygotowuje się do Mistrzostw Świata w Baku (Azerbejdżan) w połowie października.

JAG



Daniel Mosior (po prawej) wygrywa walkę z aktualnym mistrzem Polski Denisem Żdanowiczem. (fot. Piotr Feczko)

MASZ PROBLEM
POTRZEBUJESZ POMOCY
Nasi dziennikarze czekają
na Twoje zgłoszenie


majba@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


krol@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


grajcar@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80


ratuszniak@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

eprasa.pl f470dc8b9e

III liga

Beniaminek z Jarosławia nie sprostał Wisłoce

Choć to JKS wyszedł na prowadzenie w 52. minucie, później trafiali już tylko gospodarze.

Wisłoka – JKS Jarosław 3:1 (0:0)

0:1 Magdziak (52), 1:1 Dubiel (59), 2:1 Śliwa (78), 3:1 Śliwa (84).

Wisłoka: Sokół – Kron, Gaubert, Paśko (46 Kandratsenia) – Dubiel (67 Śliwa), Żmuda, Gil, Feret (62 Żelich), Kulon (62 Czuchra) – Maik (62 Łanucha), Bator.

Żółte kartki: Paśko, Feret, Dubiel

zdobycie dwóch bramek, a całemu zespołowi za pierwsze zwycięstwo w sezonie.

Damianowi Śliwie na ustrzelenie dubletu wystarczyło zaledwie sześć minut. To tym bardziej godne podkreślenia, że na boisku pojawił się dopiero w 67. minucie zmieniając strzelca pierwszego gola dla Wilipowi Gospodarczykowi i od razu zagrał ją w uliczkę do urywającego się defensorom kolegi. Śliwa wygrał pojedynek biegowy z defensorem JKS-u i wyszedł sam na sam z bramkarzem.

Na dobrą notę w tym meczu zapracował również Paweł Sokół. Choć po uderzeniu Magdziaka nie zdołał sięgnąć piłkę, to po chwili uratował zespół przed stratą drugiego gola po strzale Bartłomieja Purchy.



Jakub Bator (nr 11) popisał się precyzyjną asystą przy drugim golu dla Wisłoki.

Bohaterem spotkania został napastnik Damian Śliwa. Wychowanek Glinika Gorlice jako drugi zawodnik w letnim okienku transferowym zasilił szeregi biało-zielonych. Do Wisłoki trafił na zasadzie rocznego wypożyczenia z Hutnika Kraków.

Co ciekawe w ubiegłym sezonie również grał na wypożyczeniu, ale w Cracovii II. Wtedy po raz pierwszy przyjechał na Parkową w Dębicy, ale tego spotkania nie będzie wspominał dobrze. W sparingu rozegranym 18 marca musiał opuścić boisku, doznał bowiem skomplikowanego złamania ręki. Gracz rezerw Cracovii wyjechał wtedy ze stadionu w karetce.

Minęło niespełna pięć miesięcy, a Damian Śliwa tym razem schodził z murawy w jakże odmiennym nastroju. Żegnany podobnie jak cała drużyna prowadzona przez trenera Michała Bogacza rzęsistymi brawami przez kibiców, którzy w ten sposób podziękowali mu za

słoki Bartosza Dubiela. Ten zresztą również został wypożyczony przed tym sezonem, ale ze Stali Rzeszów.

W 59. minucie Dubiel wykorzystał podanie Dominika Kulona i strzałem w krótki róg zza pola karnego zaskoczył Igora Wilka. Był to gol wyrównujący stan spotkanie, bowiem siedem minut wcześniej na listę strzelców wpisał się również uderzeniem z dystansu Sylwester Magdziak.

Chwilę później Dubiela nie było już na murawie, a zameldował się na niej Śliwa i postanowił kontynuować dzieło swojego poprzednika. W 78 min wykończył akcję zapoczątkowaną przez Piotra Krona, wykorzystując wrzutkę Jakuba Batora z prawej flanki. Pierwszego gola dla Wisłoki zdobył głową.

W 84. min ustala zaś wynik meczu na 3:1, tym razem pokonując Wilka strzałem lewą nogą. Ale docenić w tej sytuacji należy również wkład Karola Czuchry. To on na własnej połowie odebrał piłkę Fi-

W kolejnym spotkaniu Wisłoka zmierzy się z Sokołem Kolbuszowa Dolna. Wyjazdowe zmagania rozpocznie już w piątek 14 sierpnia o godz. 17:30 na stadionie miejskim w Kolbuszowej.

JAG

1	Wiślanie	2	6	4-0
2	Wisła II	2	6	6-3
3	Czarni	2	6	4-1
4	Chełmianka	2	6	3-0
5	AKS	2	4	4-2
5	**Wisłoka**	**2**	**4**	**4-2**
7	KSZO	2	4	1-0
8	Moravia	2	3	2-2
9	Naprzód	2	3	5-6
10	Hetman	2	2	2-2
11	Siarka	2	1	1-2
11	Podlasie	2	1	1-2
13	JKS	2	1	3-5
14	Sokół	2	1	2-4
14	Star	2	1	2-4
16	Korona II	2	0	5-7
17	Pogoń-Sokół	2	0	0-3
18	Wieczysta II	2	0	2-6

IV liga

Na inaugurację jesieni bez zwycięstwa

Igloopol zdobył jeden punkt w starciu z beniaminkiem. Legion przegrał z Czarnymi Jasło.

Górnik Strachocina – Igloopol 0:0

Igloopol: Zdeb – Pawłowski, Bakowski, Kozłowski, Peda – Buczek, Król, Bajorek (61 Kożuchowski), Pieniążek (61 Mucha), Cyganowski (61 Majka) – Kardyś.

Żółta kartka: Kozłowski.

Gdyby w meczach IV ligi punkty przyznawane były za niewykorzystane sytuacje, to Igloopol spokojnie mógłby się pokusić o ich komplet. Faworyzowani goście zepchnęli na początku meczu graczy Górnika do głębokiej defensywy, ale niestety nie potrafili przełożyć swej dominacji na efekt bramkowy. A o zdobycie gola mogli się pokusić Krystian Kardyś, Patryk Cyganowski i Damian Buczeka.

Zachęceni nieskutecznością rywali gospodarze wyszli na drugą połowę z zupełnie innym nastawieniem. I od razu zrobiło się groźnie pod bramką Miłosza Zdeba. Ten nie miałby pewnie nic do powiedzenia po strzale Wanata, gdyby w sukurs nie przyszedł mu słupek. Próbujący dobijać strzał kolegi Bolek, nie trafił zaś w światło bramki.

Na tym jednak zagrożenie pod bramką Morsów się nie skończyło. Umiejętnie posyłający piłki do kolegów Kloc co rusz sprawiał, że obrońcy goście mieli pełne nogi roboty. Na szczęście dla siebie za każdym razem zdążali z interwencjami. I mecz zakończył się podziałem punktów.

Czarni Jasło – Legion Pilzno 2:1 (1:0)

1:0 Majewski (35-k.), 1:1 Nazarenko (60-k.), 2:1 Oliveri (87-k.).

Legion: Stachnik – Tragarz (78 Baniak), Remut, Mazur, Zygmunt – Rudny, Manzo (46 Buras), Nytko (46 Nazarenko), Strózik, Smoleń – Maik.

Żółte kartki: Tragarz, Mazur, Strózik, Maik, Nazarenko.

Rytm spotkaniu w Jaśle od pierwszych minut nadawali gospodarze. Jako pierwszy bramce Aleksandra Stachnika zagroził Vanda. Chwilę później zaś obsłużył perfekcyjnym podaniem Szczurka. Kiedy Legioniści otrząsnęli się z chwilowej niemocy, sami zaczęli stwarzać groźne sytuacje. Najbliżsi pokonania Dutki byli Jakub Strózik i Kacper Nytko.

W 33. min arbiter podyktował pierwszy rzut karny. Po faulu na Morajdzie wykorzystał go Majewski. Gdyby chwilę później Jakub Smoleń lub Oskar Mazur trafili do bramki, mecz mógł ułożyć się dla Pilźnian zupełnie inaczej. Golkipera gospodarzy nie zaskoczył też Nytko, który uderzył w poprzeczkę..

Goście z gola cieszyli się dopiero po przerwie, kiedy arbiter wskazał na wapno tym razem dla nich. Jedenastkę wykorzystał Nikita Nazarenko. Legion nie wywiózł jednak z Jasła punktu, bo w końcówce sędzia po raz trzeci odgwizdał karnego, a Oliveri pokonał Stachnika.

JAG

1	Ekoball	1	3	5-0
2	Wisłok	1	3	4-2
3	Sokół N.	1	3	4-3
4	Czarni	1	3	2-1
4	Polonia	1	3	2-1
6	Błękitni	1	3	1-0
7	Izolator	1	1	1-1
7	Pogoń	1	1	1-1
9	Górnik	1	1	0-0
9	**Igloopol**	**1**	**1**	**0-0**
9	Stal II	1	1	0-0
9	Wiązownica	1	1	0-0
13	Stal Ł.	1	0	3-4
14	**Legion**	**1**	**0**	**1-2**
14	Radomyślanka	1	0	1-2
16	Pogoń-Sokół II	1	0	0-1
17	Strug	1	0	2-4
18	Sokół S.	1	0	0-5

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta Dębica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Dębica przy ul. Ratuszowej 2 na okres 21 dni zamieszczony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia obejmujący:

- **działkę nr 261/37 obręb 1 miasta Dębica położoną przy ulicy Osiedlowej, przeznaczoną do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.**

Wykazy umieszczono również na stronie internetowej miasta www.debica.pl w Biuletynie Informacji publicznej w zakładce

Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości >sprzedaż nieruchomości >sprzedaż nieruchomości w drodze bezprzetargowej >wykaz nieruchomości do zbycia w drodze bezprzetargowej

Obserwator lokalny
Tygodnik powiatu dębickiego

Wydawca:
Agencja Wydawnicza AGARD

Adres redakcji:
39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10
tel. 14 670 27 87, 14 670 27 80,
14 670 42 38, fax.14 670 42 34
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Redaguje zespół: Ryszard Pajura (red. naczelny), Agnieszka Kruszyńska-Idzior, Agnieszka Majba-Pochwat, Janusz Grajcar, Grzegorz Król, Tomasz Ratuszniak.

Red. techniczny: Artur Barwacz

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Agata Pajura, tel. 607 434 912
tel/fax 14 670 42 34 e-mail: reklama@ol.com.pl
Czynne: pn., wt. 8[00]-15[00]; śr., czw., pt. 8[30]-15[30]

ISSN 1507-1049
Druk: Polska Press oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu
Nakład: 6 500 egz.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich dowolnego redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

eprasa.pl f470dc8b9e

Wcale nie na marginesie

Teraz na taki spacer już bym nie poszła



Chwilę przed tym, jak usiadłam do pisania felietonu, naszą redakcję odwiedził młody mężczyzna. Miałam pisać o czymś innym, ale jego opowieść zainspirowała mnie do zmiany tematu.

Kilka razy wspominałam już, że z Dębicą łączy mnie w tej chwili jedynie adres zameldowania i miejsce pracy. Od wielu lat z wyboru jestem mieszkanką wioski i bardzo to sobie chwalę.

W mieście bywam codziennie, ale rzadko wieczorem, bo jakoś tak z upływem czasu (żeby nie napisać z wiekiem) odechciewa mi się coraz bardziej tzw. bywania. Ale zdarza się, że jestem. Zawsze wtedy dziwi mnie, jak pusto, cicho i spokojnie jest na dębickich ulicach wieczorem. No, może nie w okolicach Rynku, gdzie zawsze spotykają się grupy młodych ludzi. Ale ogólnie: na ulicach cicho-sza, jak to śpiewał Grzegorz Turnau.

Tymczasem pan, który odwiedził nas w poniedziałkowe przedpołudnie, opowiedział, jak został pobity. Właśnie w centrum miasta. On był jeden, ich piętnastu. Odchodząc agresorzy zabrali mu cenną ozdobę. Na policję oczywiście zgłosił, sprawcy, jak w wielu podobnych przypadkach, pozostają nieznani.

– Coraz bardziej niebezpiecznie robi się w tym mieście – skonstatował na odchodnym.

Mówił przez pryzmat własnych doświadczeń, dlatego mogłabym to uznać za wyłącznie subiektywny osąd, gdyby nie to, że zaledwie dwa dni przedtem do brutalnego pobicia doszło na osiedlu Tuwima. W chwili, kiedy piszę te słowa policja wciąż nie zna personaliów napastników, którzy wbili kobiecie nóż w plecy, a wcześniej spuścili solidne lanie jej koledze.

Zatem gdyby ktoś zapytał mnie teraz, czy Dębica jest bezpiecznym miastem, miałabym wątpliwości, jak odpowiedzieć. Chyba jednak nie, skoro w miejscach publicznych dochodzi do takich zdarzeń. A ile jest podobnych, które organom ścigania nie zostały zgłoszone?

W każdym razie nie wybrałabym się sama na nocny spacer ulicami miasta, które kiedyś znałam, jak własną kieszeń i w którym czułam się bezpiecznie.

Myślę, że tę ostrożność pochwaliłoby wielu Dębiczan, którzy patrzą, co dzieje się na ich ulicach i osiedlach. Zawsze znajdzie się kilku oszołomów, którym niestraszne paragrafy. Mam nadzieję, że do czasu.

majba@ol.com.pl

Obserwatorium

Poseł Jan Warzecha pochwalił się zdjęciami z Jużyny. Jeden z internautów zapytał w niewybredny sposób, po co parlamentarzysta tam pojechał. Jak to po co? Przecież wiadomo, że gdzie są wyborcy, aparaty fotograficzne i suto zastawione stoły, tam przecież polityka robi się sama. A że do wyborów jeszcze dużo czasu? Przezorny zawsze ubezpieczony.

Po wizycie Karola Nawrockiego w Dębicy jeden z internautów napisał: Może teraz Tusk przyjedzie do Dębicy? Tak dla porównania. Rzeczywiście, porównanie mogłoby być ciekawe. Zwłaszcza liczby tych, którzy przyszliby się przywitać, z liczbą tych, którzy przyszliby wygwizdać. Coś nam się wydaje, że o miejsce na Rynku byłaby ostra walka.

A skoro o Karolu Nawrockim mowa, to na pierwszą rocznicę jego zaprzysiężenia zaproszenia z naszego terenu otrzymali tylko burmistrz Dębicy Mateusz Kutrzeba i radny powiatowy Paweł Ciszczoń. Reszta lokalnej politycznej śmietanki musiała obejść się smakiem. Nie wiemy, czym panowie zasłużyli sobie na takie wyróżnienie. Wiemy natomiast, że od teraz mamy dwie kategorie: ci, którzy znają prezydenta, i ci, których prezydent zaprasza. Niby drobna różnica, a jakże prestiżowa.

Reklama


Reklama


Reklama






eprasa.pl f470dc8b9e